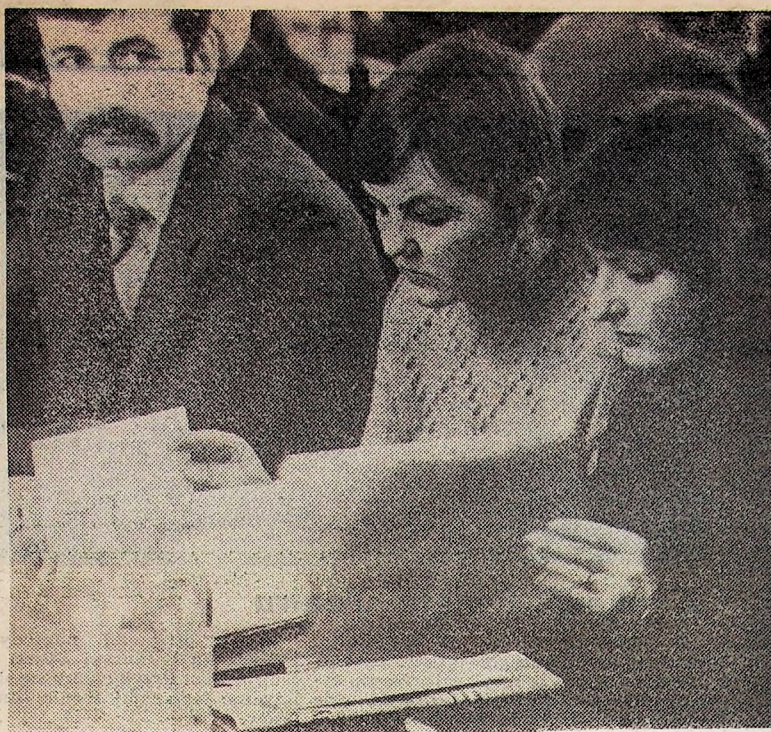




Fot. Janusz Budnicki

O Wojewódzkiej
Konferencji
Sprawozdawczej
PZPR
piszemy
na str. 3-10

Dużo wiosny na Święta!



L-4 na życzenie (cd.)

Sygnal o tym, że lekarz Marian Jankowski nie skąpi zwolnień, dotarł do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Jeleniej Górze już wcześniej i pochodził od wojskowej grupy operacyjnej. Na miejscu była nawet kontrola, ale nie dopatrzyła się nieprawidłowości. Do pracowników przychodni, którą kierował Jankowski — też o dziwo — nie docierały absolutnie żadne opinie o tym, jakoby u doktora bez problemu można było załatwić zwolnienie.

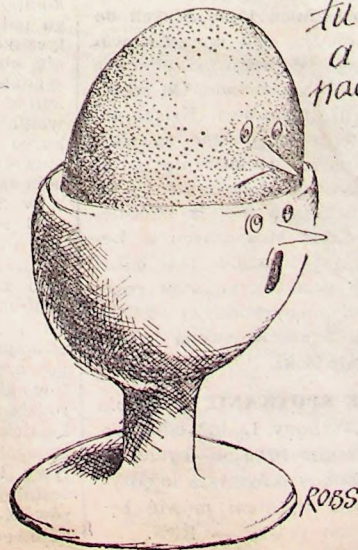
13

Konkursy z atrakcyjnymi nagrodami!
Szansa dla każdego!
I ty możesz wygrać:
radio, aparat fotograficzny, itp.

14

Spojrzenia
Robert Szecówki

*To kto z nas
właściwie jest
tu bazą
a kto
nadbudową?*



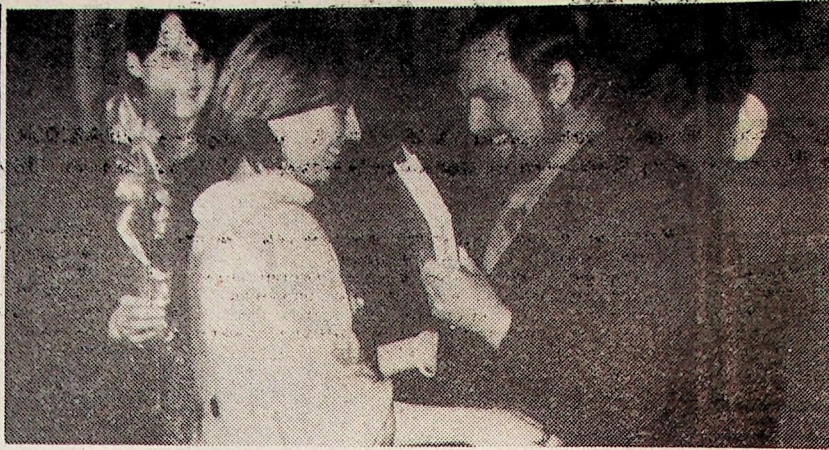
Konkrety tygodnia

• **JEDNYM Z WAŻNIEJSZYCH AKCENTÓW OBCHODÓW 40-LECIA POWROTU ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH DO MACIERZY** było 2 bm. uroczyste spotkanie kilkuset rolników, pracowników rolnictwa i działaczy wiejskich, które odbyło się w legnickim klubie garnizonowym. Uczestnicy dzielili się swoimi wrażeniami z pierwszych lat po wojnie, wspomnieniami z okresu, gdy na tych ziemiach rodziło się nowe polskie rolnictwo. Mówiono także o problemach współczesnych legnickiej gospodarki rolnej. Wiele rolników i pracowników gospodarki rolnej zostało wyróżnionych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Franciszek Kukla, Bronisław Lępa, Stanisław Siudak, Kazimierz Woźniak. Złote Krzyże Zasługi wręczono Zbigniewowi Bandaszowi, Ferdynandowi Czuczowi, Zygmuntowi Mazurkowi, Janowi Pacholarzowi, Tadeuszowi Stachurskiemu, Katarzynie Teterze i Stanisławowi Wójcikowi. Medale 40-lecia PRL wręczono 54 osobom. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz, m. in.: członek KC PZPR Jan Osuch, sekretarz KW PZPR Jerzy Szczepaniak, prezes WK ZSL Eugeniusz Hasiuk, przewodniczący Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Zdzisław Zambrzycki, przewodnicząca RW PRON Maria Hulajew i wojewoda legnicki Ryszard Jelonek. Spotkanie zakończył występ zespołu artystycznego PGWAR.

• **ZAKOŃCZYŁ OBRADY VIII ZJAZD ZHP.** Chorągiew Legnicką reprezentowała 30-osobowa grupa, w skład której wchodziło 19 delegatów oraz zaproszeni goście: przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Eugeniusz Barczyński, przewodnicząca Rady Wojewódzkiej PRON — Maria Hulajew, wicekurator oświaty i wychowania — Edward Nowak, przedstawiciel sektora młodzieżowego KW PZPR — Andrzej Dziuba oraz drużynowi mistrzowskich drużyn zuchowych i drużyn szlendarowych chorągwi, a wśród nich laureatka plebiscytu tygodnika „Motyl” — na najpopularniejszego instruktora — drużna Joanna Misińska z hufca ZHP Lubin. Zjazd wybrał Radę Naczelną, w której skład weszło dwóch naszych delegatów: hm PL Zenon Weinert, hm Elżbieta Kącik. Do Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrana została hm Marta Chmielewska. Zjazd przyjął uchwałę programową na lata 1985—1989. Główne jej akcenty to: rozwój szeregów instruktorskich, rozwój harcerstwa starszego i akademickiego, doskonalenie działalności hufca, rozwój ruchu przyjaciół harcerstwa. Zjazd zajął stanowisko w najważniejszych sprawach młodego pokolenia oraz wobec sytuacji międzynarodowej.

• **TRWA MŁODZIEŻOWA SZTAFA. 40-LECIA** zorganizowana z inicjatywy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy dla uczczenia rocznicy powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. Ma ona na celu zaprezentowanie owojennego dorobku szkolnictwa zawodowego w województwie. Od szkoły do szkoły wędruje honorowa „Księga dokonań”, do której wpisujemy sa najważniejsze wydarzenia i osiągnięcia w działalności placówek dydaktycznych. 26 bm. księga przekazana została młodzieży z Zespołu Szkół Medycznych w Legnicy. W uroczystym apelu, jaki odbył się z tej okazji uczestniczyli m.in. przewodnicząca rady wojewódzkiej PRON Maria Hulajew i wicewojewoda legnicki Tadeusz Podwiński.

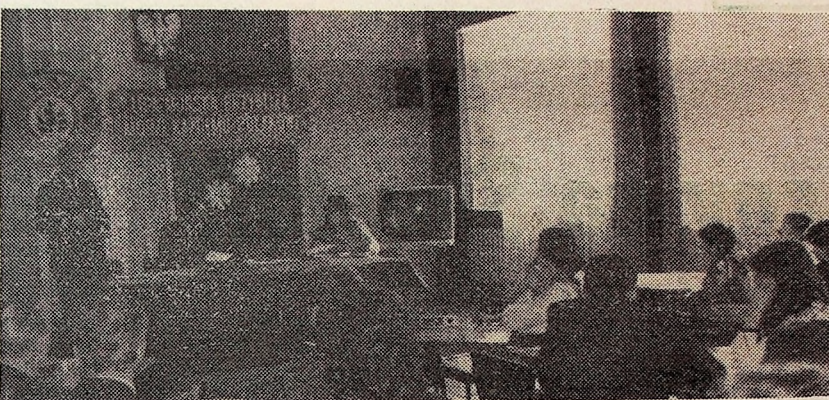
• **KOLEJNE SPOTKANIE** w klubie dyskusyjnym „Trybuna Ludu” odbędzie się 10 bm. o godz. 16.00 w legnickim „Dziwiarzu”. Znany publicysta międzynarodowy Rudolf Hoffman mówić będzie o stosunkach Polska — RFN.



Z okazji Święta Teatru

... odbyło się 27 bm. w Legnickim Teatrze Dramatycznym uroczyste spotkanie, na które przybył cały zespół artystyczny. Gośćmi byli przedstawiciele władz wojewódzkich. Wyróżniający się

aktorzy otrzymali nagrody dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki oraz dyrektora teatru. Przyłączamy się do gratulacji, życząc legnickiej scenie samych sukcesów.



Fot. Wincenty Kołodziejki

Obradowała Liga Morska

27 marca w legnickim Zespole Szkół Budowlanych obradował I Zjazd Okręgu Ligi Morskiej. Wysłuchano sprawozdania z działalności ustępującego zarządu. Uczestnicy zjazdu wybrali swych przedstawicieli do władz Okręgu Ligi

Morskiej, wyłoniono także delegatów na II Zjazd Ogólnopolski Ligi Morskiej. Podjęto także uchwałę programową określającą zadania Okręgu Ligi Morskiej na najbliższe lata.

Powstał kwartet smyczkowy

Wypełniona została wreszcie dotkliwa luka w życiu muzycznym Legnicy. Do tej pory miasto nie miało szczęścia do zespołów kameralnych. Rzadko też pojawiały się afisze o występach małych grup muzycznych wykonujących wartościowe utwory światowej klasyki. Ale dla melomanów mamy sensacyjną wiadomość. Oto grupa legnickich nauczycieli z Państwowej Szkoły Muzycznej utworzyła Legnicki Kwartet Smyczkowy w składzie: Ryszard Wachowski —

pierwsze skrzypce, Krystyna Kozielska — drugie skrzypce, Stefan Kozielski — altówka, Wiesław Ziemia — wiolonczela. Ten zestaw instrumentalistów gwarantuje wysoki poziom wykonawczy. Toteż z niecierpliwością oczekujemy koncertu promocyjnego zespołu, który odbędzie się 14 kwietnia o godz. 18 w Okręgowym Muzeum Miedzi w Legnicy. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Konkurs kłarnetistów

Rok 1985 przynosi obchody dwóch doniosłych rocznic: 40-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy oraz 200-lecia urodzin, urodzonego we Włoszakowicach koło Leszna Karola Kurpińskiego — wybitnego kompozytora, instrumentalisty i gorącego patriotę, autora wielu pieśni patriotycznych oraz twórcy wszystkich aktualnie obowiązujących w Wojsku Polskim sygnałów i hejnałów muzycznych. Jubileusz stał się impulsem do zorganizowania w Legnicy Ogólnopolskiego Konkursu Klarinetowego dla uczniów szkół muzycznych. Przesłuchania konkursowe odbędą się od 22 do 24 kwietnia 1985 r. w Akademii Rycerskiej w godz. 10—13 i 15—18. O dużym zainteresowaniu imprezą świadczy uczestnictwo 43 uczniów z 30 szkół muzycznych z całego kraju. Przewodniczącym jury jest profesor Ludwik Kurkiewicz — czołowy polski autorytet klarinetowy, wielki entuzjasta muzyki Karola Kurpińskiego, organizator konkursów dla studentów akademii muzycznych w mieście rodzinnym wybitnego kompozytora. Z legnicką imprezą — prof. Kurkiewicz związany jest od 1983 r. Z jego inicjatywy tegoroczny konkurs poświęcony został jednemu z najpiękniejszych utworów Kurpińskiego — „Koncertowi klarinetowemu B-dur”.

Komunikat Wydziału Paszportów WUSW

Wydział Paszportów WUSW w Legnicy uprzejmie informuje, że interesanci są przyjmowani w:

• Legnicy, Lubinie i Głogowie w dniach: wtorek, piątek, sobota od godz. 8 do 12, natomiast w środę i czwartek od godz. 12 do 17.

• Złotoryi w środę, piątek i sobotę w godz. od 8 do 12, natomiast w czwartek od 12 do 17.

• W Jaworze w czwartek od 12 do 17, natomiast w piątek i sobotę w godz. od 8 do 12.

W celu usprawnienia obsługi w zakresie wyjazdów za granicę w okresie od 24.04 do 24.07.1985 r. zostaną uruchomione dodatkowe punkty informacji telefonicznej. W pierwszej i ostatniej środę każdego miesiąca w godzinach 10—12 informacji udzielają:

• PP „Orbis”, tel. 238-80 — dyrektor lub zastępca;

• PTK, tel. 222-43 — dyrektor lub zastępca;

• OST „Gromada”, tel. 274-50 — kierownik lub zastępca;

• Wydział Paszportów WUSW, tel. 286-40 — naczelnik wydziału lub zastępca.

Przewiduje się uruchomienie automatycznej informacji telefonicznej w sprawach paszportowych. O terminie powiadomimy oddzielnym komunikatem.

„Byliśmy na Monte Cassino”

To tytuł interesującej wystawy, którą otwarto ostatnio w Legnickim Centrum Kultury. Zaprezentowano fotogramy jednego z najlepszych dolnośląskich fotoreporterów, Tadeusza Szweda, wykonane podczas pobytu grupy polskich turystów na Monte Cassino. Ekspozycja była prezentowana wcześniej we Wrocławiu, w znacznie szerszym wymiarze. Szkoda, że legniczanie mają możliwość oglądać tylko jej skromny fragment. A podziwiać jest co. Fotografy ukazują miejsce bitwy, cmentarz żołnierzy polskich i spokojne dziś włoskie miasteczko. Wszystko wykonane z artyzmem i smakiem przenosi nas w miejsce, niemal dla każdego Polaka święte.

Tadeusz Szwed był we Włoszech z Dolnośląskim Klubem Caravaningu, stąd na zdjęciach rzędy przyczep, samochodów, uroczyste, zaciszne parkingi. Podobny klub działa od niedawna również w Legnicy przy Zespole Szkół Samochodowych. To właśnie działacze tego klubu postarali się o wystawę. Wzbogacono ją o pamiątki legniczan, bezpośrednich uczestników walk sprzed 41 lat. Legnicki Klub Caravaningu „Piast” zrzesza już 80 członków z różnych środowisk. Przeprowadza się spotkania klubowe, szkolenia z zakresu bezpieczeństwa na drogach i umiejętności jazdy z przyczepą campingową.

Ciekawe imprezy klubowi działacze zaplanowali na sezon letni. Rozpoczęcie sezonu już w maju złotem caravaningu dolnośląskiego w Boszkowie w woj. leszczyńskim.

(AN)

Dzień Służby Zdrowia w „Hance”

W przededniu obchodów Dnia Służby Zdrowia 1 bm. odbyło się w ZPDZ „Hanka” spotkanie dyrekcji przedsiębiorstwa z 14-osobową grupą pracowników służby zdrowia, na które zaproszono także Józefa Maziarza — dyrektora WSZ. Okazją do tej miłej uroczystości było otwarcie zmodernizowanej przychodni przyzakładowej, w której znajdują się dwa gabinety internistyczne, gabinet ginekologiczny, stomatologiczny, fizykoterapii i laboratorium. Sprawną opieką medyczną — podkreślił dyrektor Bernard Kustosz — leży w interesie zakładu, a dla 3,5-tysięcznej grupy pracowników, rencistów i emerytów korzystających z przychodni, poprawa warunków pracy to duża oszczędność czasu. Przychodnia ma możliwość wykonywania na miejscu wszystkich podstawowych badań lekarskich i laboratoryjnych, a dalsza poprawa zakresu świadczonego usług medycznych nastąpi po wymianie elektrokardiogramu i zatrudnieniu trzeciej laborantki.

(as)

Reporter zanotował

• 25 marca ujawniono włamanie do pomieszczeń biurowych Spółdzielni Mieszkaniowej Zagłębia Miedziowego w Lubinie. Nieznany sprawca po uprzednim wylamaniu drzwi wszedł do wnętrza, następnie przy pomocy metalowego łomu wylamał 15 drzwi biurowych. Z metalowej kasy pancernie skradł 30 tys. złotych. Ogólna suma strat i znieszczeń przekracza 100 tys. zł.

• 25.03. w Lubinie przy ul. Stary Lubin zaistniał pożar stodoły. Spaleniu uległo 10 ton siana i 7 ton słomy o łącznej wartości 200 tys. zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez nieleżących.

• 26.03. patrol MO ujawnił włamanie do sklepu radio-telewizyjnego przy ul. 1 Maja w Chojnowie. Włamania dokonano poprzez wybite szyby w dolnej części drzwi. Skradziono radiodiodki „Radmor” i „Julia”, kolorofon oraz dwa magnetofony. Straty — 177 400 zł.

• 30.03. we wsi Przedmoście gm. Głogów powstał pożar stodoły. Spaliło się 15 ton słomy, 1,5 ton nawozu oraz dach budynku. Przyczyną pożaru nie ustalono.

• 30.03. około godz. 13. w Legnicy na terenie kapieliska Północnego, spadł z pomostu do wody i utonął 7-letni chłopiec. Porzniętego dnia w Głogowie z rzeki Czarnej, w okolicy Uroczyska, wylowiono zwłoki 9-letniego chłopca. Beztroska można wybaczyć dzieciom — rodzicom niedługo.

• 31.03. około godz. 16 na szlaku w kierunku z Włocławka do Kozowa powstał pożar lokomotywy spalinowej należącej do ty. tyłowni w Legnicy. Straty ocenia się na milion złotych. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

• 1 bm. w Lubinie na gorącym asfalcie patrol MO zatrzymał na gorącym asfalcie włamanie do sklepu „Merkury” Daniela Cz. i Dariusza S. — ucznia szkoły podstawowej.

Realizując uchwały IX Zjazdu PZPR-służymy ludziom pracy

Referat wygłoszony przez I sekretarza KW PZPR w Legnicy JERZEGO WILKA
podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR 28 marca 1985 roku

TOWARZYSZE DELEGACI! SZANOWNI GOŚCIE!

Mija połowa kadencji działalności władz wybranych na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Konferencja określiła główne cele i zadania społeczno-polityczne. Przypomnijmy, że były nimi:

- umacnianie partii i jej autorytetu, troska wszystkich członków PZPR o realizację linii partii w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym;
- aktywna działalność w środowisku klasy robotniczej odgrywającej nadrzędną rolę w budowie socjalizmu, a także w chłopskim, inteligentkim i wśród młodzieży;
- stawianie na pierwszym miejscu troski o poprawę warunków pracy i życia społeczeństwa województwa, w tym szczególnie warunków mieszkaniowych, zaopatrzenia i usług, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego;
- prowadzenie konsekwentnej walki z negatywnymi zjawiskami życia społecznego, a zwłaszcza nadmiernym i nieuzasadnionym bogaceniem się, spekulacją, łapownictwem i przekupstwem;
- godne uczczenie doniosłych rocznic naszej historii, a zwłaszcza 40-lecia powstania PRL oraz 40 rocznicy powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy.

Trzeba stwierdzić, że w roku 1984 działaliśmy w stałe poprawiającą się sytuację społeczno-politycznej i gospodarczej. Było to efektem umacniania się naszych instancji i organizacji partyjnych, przejmowania przez nie inicjatyw programowej i organizatorskiej w swoich środowiskach. Potwierdziła to kampania sprawozdawcza. Z inicjatywy wojewódzkiej organizacji partyjnej szeroko podjęte zostały problemy nurtujące społeczeństwo, decydujące o warunkach jego życia i pracy, nasza partia była przewodnikiem nowych treści w rozwoju demokracji socjalistycznej, szerokiego włączenia ludzi pracy do procesu zarządzania państwem. Nasza partia z całą konsekwencją stała na straży wdrażania nowego modelu gospodarowania. Te i inne działania powodują stopniową odbudowę więzi zaufania ze społeczeństwem, a zwłaszcza z jego robotniczym trzonem i choć proces ten nie jest zakończony, to trend jest korzystny. Ten korzystny trend potwierdza reakcja naszego społeczeństwa w okresie ważnych kampanii politycznych czy też obchodów świąt i rocznic państwowych. Podkreślamy te wydarzenia dlatego, gdyż według — coraz zresztą słabszego — podziemia politycznego, stać się one miały próbą konfrontacji z władzą, miernikiem popularności hasel przeciwnika. Z satysfakcją odnotowujemy masowy udział społeczeństwa w wiecach i pochodach pierwszomajowych, szeroki, bo 75-procentowy udział w wyborach do rad narodowych, aktywność poszczególnych środowisk społeczno-zawodowych w obchodach 40-lecia PRL i 40-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy.

Miniony okres był również pomyślny dla gospodarki województwa. W przemyśle osiągnięty wartościowy wzrost produkcji stawia nas województwo na wysokim 13 miejscu w kraju i był to drugi rok, w którym przekroczyliśmy wielkość produkcji z najlepszego, 1979 roku.

Wysoki przyrost produkcji osiągnęły takie zakłady, jak: ZUG „Lena”, ZM „Legnica”, „Milana”, Złotoryjskie Zakłady Obuwnicze oraz cały przemysł drobny. Dobre wyniki osiągnął przemysł miedziowy. Osiągnięto pomyślnie rezultaty w dwóch ważnych dziedzinach wytwarzania, produkcji rynkowej i eksportowej. Obserwujemy pozytywne zmiany w strukturze całego przemysłu województwa na korzyść produkcji rynkowej, wyraźny postęp odnotowaliśmy w wymianie handlowej z zagranicą, uzyskując pod tym względem najlepsze wyniki w historii województwa. Wydajniej i efektywniej pracowały przedsiębiorstwa budowlane i transportowe. Nastąpiła powolna poprawa sytuacji na rynku.

Te korzystne procesy nie oznaczają, że sytuacja jest wszędzie jednokolorowa. Nie zlikwidowaliśmy jeszcze bowiem nieufności, jaka istnieje u nielicznej części społeczeństwa do władzy i partii, nie nastąpił proces poprawy na odcinku ładu i porządku, walki o społeczną wydajność pracy i dyscypliny.

Nie wszystkie jeszcze nasze organizacje partyjne wykazują dostatecznie duże zaangażowanie i aktywność w realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR i programu Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Nie wszyscy nasi członkowie konsekwentnie realizują zadania wynikające z uchwał partyjnych.

Oczekujemy, że konferencja stanie się forum partyjnej refleksji nad zadaniami, które winniśmy podjąć do końca kadencji.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Przygotowując dzisiejszy referat doszliśmy do wniosku, że powinniśmy on składać się z trzech części.

— W pierwszej — rozliczeniowo-sprawozdawczej, pokazać chcemy przedsięwzięcia polityczne i organizatorskie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Egzekutywy i Sekretariatu, a częściowo także organizacji partyjnych w realizacji uchwał IX Zjazdu partii, a także tego, co wspólnie na ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej uchwaliliśmy.

— W drugiej części bardzo skrótowo pokazać chcemy, co w wyniku tych przedsięwzięć udało się zrealizować, czego nie osiągnęliśmy.

— W trzeciej chcemy wskazać, co nas czeka w II połowie kadencji — które zadania musimy konsekwentnie realizować, które postawić po nowemu.

Niemalże akcent stawiamy na część sprawozdawczą (mimo że towarzyszące sprawozdanie otrzymaliśmy), gdyż nieprzypadkowo taki jest tytuł dzisiejszej konferencji. Jest czas programowania i jest czas rozliczania.

TOWARZYSZE!

Główny front walki przechodzi przez gospodarkę. Tu powstają materialne przesłanki podnoszenia poziomu życia naszego społeczeństwa, ta sfera aktywności społecznej decyduje o tempie przezwyciężania trudności. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-

Wyborcza w sferze społeczno-gospodarczej za najważniejsze kierunki działania uznała:

- poprawę efektywności gospodarowania oraz
- poprawę warunków życia społeczeństwa.

Przyjęliśmy, że osiągnięty w latach ubiegłych wzrost potencjału przemysłowego stworzył dostateczną dużą bazę wytwórczą. Dotyczy to zwłaszcza wielkiego przemysłu zaopatrzeniowo-inwestycyjnego. Stąd też wyprowadziliśmy wniosek, że nie istnieje potrzeba rozwoju tego przemysłu, lecz intensyfikacja i lepsze wykorzystanie istniejących już czynników, natomiast postawiliśmy na rozwój przemysłu drobnego.

Uznaliśmy na konferencji, że przemysł drobny winien ulec zasadniczym przeobrażeniom. W tym celu opracowano program rozwoju tego sektora, w którym ujęto takie działania, jak:

- aktywizacja produkcyjna rezerwy siły roboczej w takich miastach, jak: Lubin, Polkowice, Głogów;
- organizowanie produkcji w oparciu o lokalne surowce;
- intensyfikacja zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu w zakładach zwartych oraz w systemie pracy nakładczej.

Realizacji tych zadań poświęciliśmy plenarne posiedzenie KW PZPR w miesiącu wrześniu 1984 roku. Drugie strategiczne zadanie przyjęte na konferencji to poprawa warunków życia mieszkańców Legnickiego. Jako najważniejsze uznaliśmy sprawy budownictwa mieszkaniowego. W okresie sprawozdawczym podejmowane były przedsięwzięcia przygotowujące warunki do realizacji w budownictwie wielkości wytyczonych przez konferencję, tj. 5 tys. mieszkań w systemie wielorodzinnym i 1 tys. w jednorodzinym.

Powstał kompleksowy program rozwoju budownictwa, na



Fot. Janusz Budnicki

lata 1987—1990, uwzględniający potrzeby budownictwa wielorodzinnego, a także przygotowania planistyczne i projektowe dla budownictwa jednorodzinnego. Program został wypracowany i wdrożony przez Egzekutywę KW PZPR, Prezydium WRN i kolegium wojewody.

Za nie mniej ważne zadanie uznaliśmy na konferencji sprawność funkcjonowania handlu i usług jako tej dziedziny gospodarki, która w istotny sposób oddziałuje na klimat społeczny. Podkreślaliśmy potrzebę rozwoju sieci placówek handlowych, wzrost produkcji masy towarowej oraz tworzenie warunków konkurencyjności przedsiębiorstw handlowych.

Kierując się specyfiką naszego województwa wystąpiliśmy do władz centralnych o zmianę systemu rozdzielnictwa. Dla łagodzenia trudnej sytuacji rynkowej oraz przeciwdziałania negatywnym zjawiskom występującym na odcinku funkcjonowania handlu, wspieraliśmy działalność systemu kontroli społecznej.

Dużą uwagę koncentrowaliśmy na zagadnieniach związanych z poprawą stanu środowiska naturalnego. Działania nasze zmierzały przede wszystkim do ograniczenia szkodliwości przemysłu miedziowego.

Odbiliśmy posiedzenie Egzekutywy KW poświęcone tym problemom. Komitety zakładowe w hutach miedzi sprawują nadzór nad realizacją kompleksowych programów. Ważniejsze zadania, np. budowę Fabryki Kwasu Siarkowego w Legnicy, Komitet Zakładowy objął partyjnym patronatem.

Ważnym kierunkiem naszych działań były problemy komunikacji, transportu i drogownictwa. Prace przygotowawcze do podjęcia rozwiązań docelowo prowadzone były wcześniej, a ich ukończeniem był program przyjęty przez Egzekutywę KW PZPR w październiku ubiegłego roku. Program zakłada podjęcie niezbędnych działań koniecznych dla rozwiązania komunikacji wewnątrz województwa.

Wśród ważnych problemów społecznych jako jeden z najpilniejszych do rozwiązania Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza uznała stałą poprawę w zakresie ochrony zdrowia społeczeństwa województwa.

Kierując się tą wytyczną pierwsze plenarne posiedzenie KW PZPR poświęciliśmy właśnie temu problemowi. Określiśmy na nim podstawowe kierunki wojewódzkiej organizacji partyjnej na rzecz tworzenia warunków poprawy stanu zdrowotności, doskonalenia pracy jednostek służby zdrowia oraz umacniania partii w tym środowisku.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Wcielając w życie uchwały XI Plenum KC PZPR i NK ZSL podejmowaliśmy szereg działań mających na celu wzrost produkcji rolnej we wszystkich sektorach naszego rolnictwa.

Niezwykle ważnymi kierunkami naszej pracy było upowszechnienie w środowisku wiejskim polityki rolnej, zasad reformy gospodarczej, kontrola nad jej wprowadzeniem w jednostkach rolnych oraz uświadomienie na wsi istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni ekonomicznej między miastem a wsią. Realizując powyższe kierunki uwaga nasza skoncentrowana była głównie na podnoszeniu wydajności produkcji w rolnictwie, zaopatrzeniu w środki do produkcji rolnej, doskonaleniu usług oraz realizacji zadań w melioracji, zaopatrzeniu wsi w wodę oraz budownictwie mieszkaniowym.

Znaczną rangę nadal mamy rozwiązywaniu problemów rozwoju przemysłu rolno-spożywczego, powiększaniu bazy przetwórczej i przechowalniczej. Stałym elementem podejmowanych działań były systematyczne oceny pracy jednostek rolnych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych oraz przemysłu rolno-spożywczego, dokonywane przez Egzekutywę KW PZPR. Dużo uwagi poświęciliśmy poprawie warunków socjalno-bytowych załóg przedsiębiorstw działających w rolnictwie i na rzecz rolnictwa, a także rozwoju ogrodnictwa działkowego w województwie.

TOWARZYSZE!

Ważnym odcinkiem w naszej działalności była polityka kadrowa. Jakość kadr w dużej mierze decyduje o skuteczności naszych działań, tempie przezwyciężenia trudności. Przyjęliśmy zasadę stałej oceny kadr, tak partyjnych, jak i zatrudnionych w administracji państwowej i gospodarczej. Systematycznie na posiedzeniach Egzekutywy KW PZPR oceniamy kadrę kierowniczą województwa odpowiedzialną za określone odcinki życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Ze szczególną uwagą Egzekutywa KW PZPR ocenia osobiste zaangażowanie towarzyszy w realizację odpowiednich fragmentów uchwały Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Informację o wynikach oceny przekazujemy do publicznej wiadomości. Prowadzimy stałą pracę z kadrą rezerwową. Przy KW PZPR utworzono 50-osobową grupę kandydatów do aparatu partyjnego oraz 150-osobową grupę kandydatów na kierownicze stanowiska do administracji państwowej i gospodarczej. Z partyjnej inicjatywy uruchomiono również studium podyplomowe w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu z zakresu zarządzania i reformy gospodarczej, w którym systematycznie jest szkolona kadra z naszego województwa.

W okresie sprawozdawczym wiele wysiłku i uwagi poświęciliśmy problemom związanym z rozwojem ruchu zawodowego. Znalazły się one w centrum zainteresowania zarówno instancji wojewódzkiej jak i wszystkich ogniw partii.

Bardzo śledząc procesy zachodzące w związkach zawodowych kładliśmy nacisk na ich działalność statutową i programową, na rozwój ilościowy, na wypracowanie płaszczyzny współpracy między organizacjami partyjnymi, administracją zakładową a ogniwem ruchu zawodowego.

Ważnym wydarzeniem politycznym stało się powołanie Wojewódzkiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych. Z satysfakcją odnotowujemy dobrą współpracę z sojusznymi stronnictwami politycznymi — ZSL i SD.

TOWARZYSZE!

Okres sprawozdawczy upłynął w wojewódzkiej organizacji partyjnej pod znakiem szerokich działań na rzecz odbudowy autorytetu partii i jej umocnienia w środowisku działania. Codzienną pracę partyjną ukierunkowaliśmy na doskonalenie form partyjnego oddziaływania na środowiska klasy robotniczej, młodzieży, inteligencji, a także na mieszkańców wsi.

Podejmowaliśmy sprawy i problemy decydujące o warunkach życia i bytu mieszkańców.

Mocno stawialiśmy na umacnianie się partii w środowisku klasy robotniczej. W wyniku uchwały plenarnego posiedzenia KW poświęconego kierunkom pracy partyjnej z klasą robotniczą, powołaliśmy Wojewódzki Zespół Konsultacyjny składający się z 57 robotników.

Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy ich udział w pracach Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, ich aktywność w grupach aktywu robotniczego skupionego wokół instancji.

W realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR zdobyliśmy wiele cennych doświadczeń pozwalających odbudować i stać umocnić więź z klasą robotniczą i całym społeczeństwem województwa.

Wypracowaliśmy system stałych kontaktów członków władz z członkami partii, z załogami zakładów pracy i poszczególnymi środowiskami. Wznowy chcieliśmy cykl spotkań członków Sekretariatu KW w wybranych środowiskach społeczno-zawodowych, ich pracę w określonych rejonach partyjnego działania, wyjazdowe posiedzenia egzekutyw i sekretariatów, konsultacje uchwał i innych dokumentów partyjnych. Z dobrym przyjęciem spotkały się organizowane przed ważnymi kampaniami w partii narady ze wszystkimi sekretarzami POP/OOP w województwie — praktykę tę będziemy kontynuować.

Bardzo ważnym kierunkiem działań był system indywidualnych kontaktów i rozmów z mieszkańcami województwa, udział członków władz, działaczy partyjnych i pracowników aparatu w załatwianiu skarg i wniosków obywateli.

Potwierdza się w naszych warunkach przynależność do organizacji zakładowych przedstawicieli centralnych władz partyjnych i państwowych; tow. Mariana Orzechowskiego — zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR i tow. Zbigniewa Szalajdy — wicepremiera rządu PRL oraz pracowników politycznych KC PZPR, tow. Kazimierza Bąka i tow. Wojciecha Klimka. Sprzyja to szybkiemu przepływowi informacji od szczebla centralnego do OOP, wzbogaca treści zebrania partyjnego, stwarza możliwość poszerzenia argumentacji w prowadzonej przez organizacje par-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Realizując uchwały IX Zjazdu PZPR-służymy ludziom pracy

Referat wygłoszony przez I sekretarza KW PZPR w Legnicy JERZEGO WILKA
podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR 28 marca 1985 roku

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tyjne działalności. Towarzysze ci uczestniczą także aktywnie w innych przedsięwzięciach wojewódzkiej organizacji partyjnej.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Realizując uchwały IX Zjazdu i naszej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, zgodnie z przyjętym programem na bieżącą kadencję, wiele uwagi poświęciliśmy odbudowie życia ideologicznego w wojewódzkiej organizacji partyjnej, upowszechnianiu teoretycznych podstaw funkcjonowania naszej partii, marksizmu-leninizmu. Dążyliśmy nie tylko do dalszego ożywienia i zachowania dotychczasowych form pracy ideologicznej, ale również do ich wzbogacenia. W tym celu między innymi podjęliśmy działania zmierzające do zorganizowania przy KW PZPR Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, która wzmocniłaby teoretyczno-dydaktyczne zaplecze pracy ideologicznej instancji wojewódzkiej.

Szkola swa dotychczasowa działalność potwierdziła słusność i celowość jej utworzenia. Do chwili obecnej na stażonych kursach, głównie 5-dniowych, przeszkolono ponad 1400 osób, tj. sekretarzy KM, KMG, KG, KZ, OOP, POP, rezerwę kadrową, aktyw partyjny związków zawodowych, samorządów pracowniczych, wyróżniających się w pracy zawodowej i działalności społecznej robotników, brygadników, mistrzów. Szkola swa pracą pogłębia i umacnia oddziaływanie ideologiczne partii na bazę członkowską. Istotny element w działalności WSP stanowią seminaria ideologiczne dla pracowników politycznych oraz czołowego aktywnego frontu ideologicznego.

Ważną inicjatywą wzmacniającą oddziaływanie ideologiczne na młodzież, jest powołany przez ZW TKKS pod patronatem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej — Uniwersytet Młodego Racjonalisty, który zapoczątkował wśród młodzieży ruch intelektualny na rzecz poznania dorobku teoretycznego marksizmu-leninizmu, dorobku światowej postępowej myśli społecznej.

W bieżącej kadencji powołane zostały do życia również szkoły aktywno-robotniczego przy kluczowych zakładach pracy. Stanowią one dobrą formę ideologicznego kształcenia aktywno-robotniczego, wnoszenia do jego świadomości wiedzy o mechanizmach życia społeczno-politycznego i gospodarczego, wiedzy o teoretycznych podstawach i prawidłowościach budownictwa socjalistycznego.

Sprawdzone formy naszej pracy stanowią konferencje ideologiczne, które mają już swoją tradycję i dorobek — będziemy je kontynuować. Dużej pomocy w pracy ideologicznej udziela nam członek naszej organizacji partyjnej, tow. Marian Orzechowski i kierowana przez niego ANS, za którą chciałbym serdecznie podziękować.

Nowa inicjatywa w zakresie poszerzania kontaktów członków władz partyjnych i aktywno-robotniczego ze społeczeństwem jest organizowanie w województwie w każdym miesiącu tzw. Dnia Informacji, kiedy to odbywają się spotkania w 35 punktach informacyjnych zlokalizowanych w zakładach pracy i wybranych środowiskach społeczno-zawodowych. W dotychczasowych spotkaniach wzięło udział ponad 9 tysięcy osób.

Istotny kierunek pracy ideologicznej instancji wojewódzkiej stanowiło upowszechnienie i kształtowanie socjalistycznej świadomości, postaw patriotycznych i internacjonalistycznych ludzi pracy naszego regionu.

Służą temu obchody rocznic państwowych, a zwłaszcza 40-lecia PRL i 40-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. Systematycznie pogłębia się współpraca naszego społeczeństwa z grupą wojsk Armii Radzieckiej. Na uwagę zasługuje tu organizowanie dwukrotnie w roku tzw. Regionalnego Dnia Przyjaźni, w którym oficerowie i żołnierze radzieccy spotykają się w poszczególnych miastach, gminach, szkołach z ich mieszkańcami, pracownikami, uczniami.

Celowi temu służy także oddany w roku 1983 w Legnicy Dom Przyjaźni, który stał się ważnym ogniwem w systemie działań na rzecz umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej. Dom Przyjaźni dokumentuje także związki naszego województwa z zaprzyjaźnionym obwodem zaporoskim i okrugiem Stara Zagora w Bułgarii.

Ważne miejsce w tej sferze zajmuje kwestia edukacji historycznej społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia. Wykorzystując historyczne wydarzenia — bitwę pod Legnicą i obronę Głogowa, prowadzi się działalność ideologiczną, m. in. na rzecz upowszechnienia wiedzy o piastowskiej przeszłości ziemi legnickiej oraz umacniania więzi społeczeństwa województwa.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Trzeba postawić sobie dziś pytanie: Co w ostatnim roku, także i w wyniku tych działań, zmieniło się w województwie? Możemy odpowiedzieć, że w efekcie działań organizatorskich wojewódzkiej organizacji partyjnej, aktywności podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, aktywności instancji miejskich i gminnych, członków partii na kierowniczych stanowiskach, a także stałej poprawy sytuacji w kraju, w roku 1984 uzyskaliśmy wyraźny postęp we wszystkich dziedzinach życia politycznego i społeczno-gospodarczego w województwie.

Do osiągnięć tych można zaliczyć:

— w sferze gospodarczej:

1. Wysoką dynamikę realizacji zadań w budownictwie, w którym w ubiegłym roku wykonano produkcję podstawową wartości 9,2 mld zł, przy najwyższej w kraju dynamice 119,5 proc. i wysokiej, sięgającej 110,4 proc., wydajności pracy. Budowlani województwa przekazali w 1984 r. 38,7 tys. m kw. pu. w obiektach infrastruktury społecznej, tj. trzykrotnie więcej niż w najlepszym dla budownictwa roku 1979. Oddano również 3400 mieszkań. I chociaż jest to mniej niż planowano, to jednak wielkość stawiająca województwo na 12 miejscu w kraju, a w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, na 1 miejscu.

2. Mimo ogromnych napięć odnotowano wyraźny postęp na wielu inwestycjach decydujących o dalszym rozwoju województwa, tj. Wielkiej Wodzie i CC Legnica, ale musimy być świadomi, że bez pomocy

władz centralnych postępu tego byśmy nie osiągnęli. Wiele cennej pomocy udziela województwu członek naszej organizacji, delegat na dzisiejszą konferencję, wicepremier tow. Zbigniew Szalajda, któremu chciałbym w imieniu nas wszystkich serdecznie za to podziękować.

3. Dobre wyniki zanotowali wykonawcy inwestycji w zakresie służby zdrowia i ochrony środowiska.

4. Uzyskano również wyraźniejsze ukierunkowanie gospodarki na rozwój produkcji rynkowej. Po raz pierwszy w historii województwa udział tej produkcji w produkcie globalnym przekroczył 15 proc.

5. Poprawia się funkcjonowanie transportu i komunikacji. Pod koniec 1984 roku otwarto połączenie elektryczne Wrocław — Legnica oraz przekazano obwodnicę Prochowic. Zwiększono również wysokopojemny tabor autobusowy dla komunikacji miejskiej i międzymiastowej.

6. Ustabilizował się rynek artykułów żywnościowych, który — poza nielicznymi pośmiękami — zaspokajał podstawowe potrzeby ludności.

7. Efektywnie pracowały PGR-y uzyskując globalnie 1,1 mld zł zysku.

W niektórych dziedzinach życia gospodarczego uzyskane wyniki nie mogą nas zadowalać. Do nich zaliczamy:

- 1) — Nie odnotowaliśmy poprawy — można wręcz powiedzieć o pogorszeniu się jakości produkcji. O 120 zmniejszyła się liczba wyrobów ze znakiem jakości, prawie 1 mld zł wyniosły straty przedsiębiorstw z tytułu braków, reklamacji i napraw gwarancyjnych.
- 2) — Niekorzystnie ukształtowały się relacje wydajnościowo-płacowe w przemyśle. Wzrost płac wyprzedzał o 10 punktów przyrost wydajności pracy.
- 3) — Pogorszyło się wykorzystanie czasu pracy.
- 4) — Zbyt wolno był przyrost sprzedaży w handlu artykułami przemysłowymi.



Fot. Janusz Budnicki

5) — Za mały w stosunku do potrzeb — chyba również do istniejących możliwości — był postęp w rozwiązywaniu problemów zaopatrywania wsi w wodę.

Niekorzystnym zjawiskiem jest wzrost ilości przestępstw gospodarczych, kryminalnych, a zwłaszcza spekulacyjnych oraz innych zjawisk ze sfery patologii społecznej, takich jak narkomania czy alkoholizm.

W sferze działalności partyjnej i ideologicznej do pozytywów możemy zaliczyć:

1. Wyraźnie wzrosła aktywność szeregow partyjnych — instancje i organizacje partyjne odzyskały inicjatywę programową i organizatorską.

2. Zahamowano od sierpnia ubiegłego roku proces zmniejszania się składu wojewódzkiej organizacji partyjnej.

3. Widoczny jest wzrost aktywności różnych środowisk społeczno-zawodowych, co zwłaszcza widoczne jest w manifestacjach 1-majowych, wyborach do rad narodowych, obchodach 40 rocznicy powstania PRL i obecnie 40 rocznicy powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy.

4. Następuje proces stałego poszerzania kręgów społeczeństwa w rządzeniu państwem i zarządzaniu gospodarką narodową.

5. Odnotowujemy ożywienie pracy ideologicznej, zwłaszcza w dużych zakładach pracy i na szczeblu wojewódzkim. Organizowano konferencje i seminaria ideologiczne. Utworzono Wojewódzką Szkołę Partyjną.

6. Odbudowany został system kształcenia ideologicznego. Wyraźnie wzrosła ilość kształconego i szkolonego w różnych formach aparatu i aktywno partyjnego.

7. Stale doskonalszy jest obieg informacji partyjnej.

Wśród zjawisk negatywnych należy wymienić:

1. Zbyt wolno podnosi się dyscyplina naszych szere-

gów, czego przykładem jest, że 35 proc. członków partii nie wstąpiło jeszcze do związków zawodowych. Nie najlepsza frekwencja na niektórych zebraniach, trudności z opłacaniem składek w niektórych środowiskach.

2. Przy występującym wzroście aktywności członków władz partyjnych aktywność szerokich mas jest ciągle niewystarczająca.

3. Nie osiągnęliśmy dostatecznego postępu, a można nawet zaryzykować powiedzenie, że nastąpił regres w postawach światopoglądowych aktywno.

Oto niektóre tylko przykłady zjawisk zarówno pozytywnych, jak i negatywnych występujących w różnych sferach działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Jakie więc w tej sytuacji winniśmy podjąć działania w drugiej połowie kadencji, na jakich zagadnieniach musimy skoncentrować uwagę członków partii, aby umacniać organizację wojewódzką?

Musimy w dalszym ciągu wcielać w życie uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu naszej partii. Linia IX Zjazdu — linia walki i porozumienia jest społecznie aprobowana, efekty jej urzeczywistniania widoczne. Realizacja tej linii pozwoliła partii stopniowo odzyskiwać wiarygodność i autorytet, umacniać się wewnątrz. Właśnie w oparciu o treści IX Zjazdu partii wojewódzka organizacja partyjna sformułowała podstawowe cele swojego działania na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, które wyszły naprzeciw najpilniejszym potrzebom ludzi pracy zagłębia międzyowego. Spotkały się one ze społeczną akceptacją.

Uważamy więc, że w drugiej części kadencji nasza działalność winna skupić się na kontynuowaniu realizacji zadań już rozpoczętych, w których mamy wypracowane i wdrożone programy, oraz wypracowaniu i podjęciu działań nowych lub zmieniających podejście tylko w tych sferach, w których dotychczasowe okazały się nieskuteczne.

W oddziaływaniu partii w dziedzinie poprawy warunków życia mieszkańców województwa wśród zadań kontynuowanych szczególnie ważne miejsce zajmuje problematyka budownictwa mieszkaniowego.

Rok ubiegły, jak już mówiliśmy, był korzystny dla całego budownictwa województwa. Poziom produkcję podstawowej z 1983 roku przekroczyły znacznie wszystkie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe województwa, wśród nich najlepsze to Głogowski Przedsiębiorstwo Budowlane, PRIBO, PBRol, Legnica i Jaworskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Z powodzeniem realizowane były wielkie inwestycje. Tempo prac pozwalało oczekiwać, że zostaną one przekazane do użytku w ustalonych terminach.

W dalszym ciągu rozwijany był potencjał przedsiębiorstw budowlanych. Zwiększyły zatrudnienie jednostki w Jaworze i Złotoryi, przygotowano warunki do powołania nowych firm — budowlano-remontowej w Legnicy i inżynierskiej w Głogowie.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na bariery, jakie dają znać o sobie. To przede wszystkim sfera planistyczno-projektowa. Ciągłe nie nadążamy z przygotowywaniem terenów pod budownictwo, w tym również jednorodzinne. Opóźnienia występują w sferze projektowania. Rozwój potencjału biur projektowych nie nadąża za potrzebami przedsiębiorstw wykonawczych. Ciągłe jeszcze przedsiębiorstwa ogólnobudowlane wchodzi z robotami na tereny nie urobione.

Nie udało się przełamać barier hamujących rozwój budownictwa zakładowego, zbyt mało przedsiębiorstw przyjęło na siebie zadanie pomocy w uzbrajaniu terenów pod budownictwo jednorodzinne. Nie wykonywał zadań małe przedsiębiorstwa budujące na wsi.

Drogi rozwiązywania tych problemów oraz kierunkowe założenia polityki mieszkaniowej zawarte zostały w opracowanym — zgodnie z uchwałą Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej — programie rozwoju budownictwa na lata 1987—1990.

Za najistotniejsze przyjęto:

- zdecydowany rozwój budownictwa w Legnicy — do 1400 mieszkań rocznie;
- utrzymanie wysokiego poziomu budownictwa w dużych i średnich miastach województwa;
- realizację na poziomie od 400 do 450 mieszkań rocznie budownictwa wiejskiego;
- oraz harmonijny rozwój małych miast — Chocianowa, Prochowic, Przemkowa i Ścinawy. Przekazywanie rocznie po około 100 mieszkań w tych miejscowościach oraz systematyczne nadrabianie zaległości w infrastrukturze społeczno-technicznej pozwoli na ich rozwój i aktywizację. Intencją władz wojewódzkich jest tworzenie w małych miastach warunków, które pozwolą spełniać im rolę ośrodków gospodarczych i kulturalno-oświatowych w mikroregionach, powstrzymując w ten sposób odpływ ludności do dużych miast.

„Program” porządkuje również terytorialny zakres działania poszczególnych przedsiębiorstw. Tak sformułowane zadania docelowe.

Lat 85—86 muszą być traktowane jako okres systematycznego wdrażania programu. W działaniach tych widzimy potrzebę dużego zaangażowania instancji partyjnych, rad narodowych i administracji w terenie. Doświadczenie uczy bowiem — weźmy np. Jawor lub Chojnowo — że od sierpnia zaangażowania miejscowych władz zależy powodzenie pojedynkowych działań. Wiele do zrobienia będą miały zwłaszcza władze Legnicy, w której potrzeby mieszkaniowe i związane z tym działania organizatorskie są największe. Natomiast w Lubinie i Głogowie najtrudniejszym problemem do rozwiązania będzie budownictwo jednorodzinne.

Ważnym zagadnieniem z punktu widzenia potrzeb i oczekiwań społecznych jest ochrona zdrowia i środowiska, na które poświęca się w naszym województwie wiele sił i środków. Trwają prace na wielu ważnych inwestycjach w zakresie ochrony środowiska. Dobrze przebiega zagospodarowywanie stref ochronnych. W coraz większym stopniu wykorzystuje się odpady poprodukcyjne w hutach. Przekazano do użytku część mechaniczną oczyszczalni ścieków w Jaworze, weszły do planu oczyszczalnie w Chojnowie i Złotoryi. Są to działania najważniejsze, dotyczące w zasadniczej części przemysłu międzyowego. Uznając kierunki określone na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej za obowiązujące, stawiamy dziś pod uwagę problem tzw. „małej ochrony środowiska”. Chodzi tu o te wszystkie kolumny małych fabryk i zakładów w centrum miast: Legnicy, Jawora, Złotoryi i Chojnowa, które w znacznym stopniu wpływają na zanieczyszczenie atmosfery, brud i szarżyznę naszych miast.

Jest to w skali naszego województwa rozległe zjawisko.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Realizując uchwały IX Zjazdu PZPR-służymy ludziom pracy

Referat wygłoszony przez I sekretarza KW PZPR w Legnicy JERZEGO WILKA podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR 28 marca 1985 roku

(Ciąg dalszy ze str. 4)

wisko. Jeśli dodamy do tego wiele przedsiębiorstw bez oczyszczalni, fermy hodowlane bez zabezpieczenia odprowadzenia ścieków oraz nie skanalizowane wsie, będziemy mieli pełny obraz sytuacji w tym zakresie. Wydaje się więc, że trzeba obok działań już podejmowanych w sferze przemysłu, podjąć i ten problem. W innym bowiem przypadku nie będzie pozytywnych rezultatów w tak ważnej dla życia mieszkańców sferze, jaką jest środowisko naturalne.

W służbie zdrowia rok 1984 przyniósł znaczną poprawę sytuacji w zakresie bazy lecznictwa. Przekazano szpital w Jaworze, szpital chirurgiczny w Legnicy, ośrodki zdrowia w Gromadce i Zagrodnie oraz dom rencisty w Głogowie. Rytmicznie przebiegała praca na budowie szpitala wojewódzkiego, realizuje się kilka dalszych przychodni i aptek, w tym także na wsi.

Nie udało się natomiast zrealizować założonego programu naboru kadry lekarskiej. Chociaż przyjęto 55 nowych lekarzy, z czego 44 to ubiegłorocznicy absolwenci akademii medycznych, to jednak spora liczba lekarzy odeszła.

Nie potrafiliśmy jeszcze wypracować dostatecznie dobrego systemu stabilizującego kadrę miejscową i zapewnającego większy napływ lekarzy z zewnątrz. Same zachęty materialne wynikające z faktu uznania Legnickiego za deficytowe w lekarzy nie wystarczają.

Jest to w dalszym ciągu najpilniejsze zadanie do rozwiązania w zakresie poprawy służby zdrowia. Zadanie to dotyczy wszystkich ZOZ naszego województwa.

W komunikacji i drogownictwie głównym zadaniem jest realizacja przyjętego przez Egzekutywę KW PZPR programu działań niezbędnych dla docelowego rozwiązania komunikacji wewnątrz województwa i głównych tras wylotowych. Program ten za najważniejsze uznaje:

- modernizację trasy północ — południe z obwodnicami Lubina i Legnicy, a w perspektywie również Głogowa;
- budowę i rozbudowę baz transportowych w Lubinie i Legnicy;
- budowę dworców PKS w Legnicy i Polkowicach;
- modernizację układów komunikacyjnych wewnątrz większych miast;
- dalszą elektryfikację kolei, zwłaszcza w kierunku Legnica — Lubin — Rudna;
- oraz budowę lokomotywni w Legnicy.

Główne założenia programu przedłożyliśmy resortowi komunikacji uzyskując wstępny akceptację. Jego realizacja przewidziana jest na kilka lat sięgając roku 1990. Już dziś jednak muszą być przygotowane niezbędne warunki techniczne, materialne i organizacyjne.

SZANOWNI TOWARZYSZE DELEGACI!

Handel naszego województwa w ujęciu globalnym osiągnął w ubiegłym roku niezłe wyniki zwiększając obroty o ponad 1/5 w stosunku do roku 1983. Poprawiła się struktura sprzedaży na korzyść artykułów przemysłowych przekraczając po raz pierwszy od trzech lat 50 proc. udziału.

Na wielu odcinkach nastąpił przyrost sprzedaży w wyrazie rzeczowym, stopniowo odbudowywane są zapasy. Nastąpiła stabilizacja rynku żywnościowego, natomiast w dalszym ciągu występuje deficyt artykułów przemysłowych — zwłaszcza wyposażenia mieszkań.

Dotychczasowe działania podejmowane dla zwiększenia podaży tych artykułów przyniosły częściową tylko poprawę.

Wprowadzenie na rynek naszego województwa innych gestorów wzbogaciło ofertę towarową, dobrze uzupełniają sieć handlową nowo powstałe sklepy firmowe „Renifera”, „Elpo”, „Diory” czy WZSP. Stopniowo, chociaż wolniej niż należało oczekiwać, zwiększały dostawy towarów przedsiębiorstwa nierynkowe.

Potrzeby są jednakże znacznie większe. Świadczy o tym choćby porównanie wielkości dochodów ludności, w których od kilku lat zajmujemy 2 miejsce w kraju z 16 miejscem pod względem sprzedaży liczonej na jednego mieszkańca.

Można by w tym miejscu domagać się większego udziału województwa w puli towarów centralnie dzielonych. Zwróciliśmy się do centrali z wnioskiem o rozpatrzenie zmiany kryteriów rozdziału, ale nie jest to jedyna droga do poprawy sytuacji. Przecież nie wszystko jest dzielone.

Wiele zależy od operatywności samych handlowców. Tymczasem udział towarów sprowadzonych spoza rozdzelnika, jest niewielki, sięgający 10 proc. obrotów. Jedynie w WPHW i PZG wielkość ta jest większa, bo około 25 proc.

Wiele słów krytyki pada pod adresem handlowców województwa. Pytają również członkowie partii, dlaczego występują tak istotne różnice w zaopatrzeniu miast.

Zapewne nie w zasadach rozdzielnictwa mas towarowej. Są one jednakowe dla wszystkich — zależne tylko od liczby mieszkańców.

Odpowiedź może być tylko jedna. Decyduje operatywność i własna inwencja handlowców w poszukiwaniu towarów poza rozdzelnikiem.

Rozważcie, przykład wyraźnie obrazujący tę tezę. Otóż dwa najmniejsze miasta województwa, pięciotysięczny Przemków i 3,5-tysięczne Prochowice, obsługują jako monopolisci na rynku społecznym tamtejsze GS-y.

Stosując przytaczaną często przez część handlowców argumentację w postaci rozdzelnika, należałoby oczekiwać zdecydowanie odmiennych wielkości obrotów detalicznych poszczególnych jednostek i co najmniej zbliżonych wskaźników sprzedaży w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Rzeczywistość jest zgoła zaskakująca. Prochowicka GS dostarczała swoim klientom towarów na wartość 540 mln złotych, tj. o 10 mln zł więcej niż GS z Przemkowa. Stąd też każdy mieszkaniec tego miasta miał możliwość wydać o prawie 40 tys. zł więcej.

Podobne przykłady można by przytoczyć ze sfery działania poszczególnych PSS czy oddziałów WPHW. Potwierdziłyby one jeszcze bardziej fakt, że handel — w warunkach połowy lat osiemdziesiątych — opiera się na szerokiej penetracji producentów krajowych, przechwytywaniu nadwyżek

z innych województw, nawiązywaniu kooperacyjnych kontaktów z wytwórcami.

Obserwujemy na przykład odkładanie się na półkach znacznych ilości materiałów tekstylnych, tzw. metrażu. Tymczasem wiemy, że część naszych przedsiębiorstw i spółdzielni nie ma z czego żyć. Wnioski z takiej sytuacji potrafiło już wyciągnąć bielszostockie WPHW, dając materiały spółdzielni „Odzież” w Legnicy, która szyć im bardzo dobrej jakości kurtki młodzieżowe i dziecięce. Oparta na długookresowym porozumieniu umowa jest korzystna dla jednego i drugiego, a przede wszystkim dla bielszostockiego klienta.

Zachęcamy handlowców — do poszukiwania tego typu przedsięwzięć, do uruchamiania własnej produkcji w Lubinie i Głogowie, gdzie występują rezerwy siły roboczej, do wydzierzawiania maszyn do produkcji artykułów rynkowych. Reasumując, dla uzyskania wyraźniejszej poprawy funkcjonowania handlu w województwie potrzebne są działania bardziej ofensywne, sięgające po rozwiązania nowatorskie, łamiące przestarzałe kanony obowiązujące dotychczas w handlu. Proponujemy uczynić problematykę handlu wiodącym zagadnieniem dla wojewódzkiej organizacji partyjnej na drugą część kadencji skupiając większość sił naszych i naszego aktywność na rozwiązywaniu problemów związanych z produkcją dóbr rynkowych i ich dystrybucją.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Podstawowym zadaniem w sferze przemysłu jest utrzymanie wzrostu produkcji na poziomie założonym przez CPR drogą poprawy efektywności gospodarowania. W dalszym ciągu powinniśmy preferować produkcję na rynek i eksport. W tym celu wykorzystywać należy zachęty finansowe i odpowiednie sterowanie zaopatrzeniem materiałowym, zwłaszcza dla potrzeb przemysłu drobnego.

Zmiany narzędzi oddziaływania wymagają natomiast trzy dziedziny efektywności gospodarowania, tj.:

- racjonalizacja zatrudnienia,
- poprawa relacji wydajnościowo-płacowych,
- i jakości produkcji.

W polityce zatrudnienia kształtowanej zarówno w skali województwa, jak i na szczeblu zakładu pracy, głównym kierunkiem działań winny być:

- wzrost wydajności pracy,
- poprawa wykorzystania czasu pracy,
- powoływanie zespołów produkcyjnych — nie mamy, jak dotychczas, sukcesów na tym polu,
- oraz rozwijanie chałupnictwa.

Nakładztwo jest bowiem najtańszą formą uruchamiania produkcji i jak wskazuje praktyka roku ubiegłego, w którym powstało w ten sposób ponad 500 miejsc pracy — jest chętnie podejmowane przez rencistów-emerytów i kobiety pozostające na urloпах wychowawczych.

W tych obszarach należy poszukiwać rezerw zatrudnienia, gdyż na przestrzeni najbliższych kilku lat zdecydowana większość wolnej siły roboczej będzie kierowana do sfery nieprodukcyjnej.

Czynnikami bezpośrednio wpływającymi na racjonalizację zatrudnienia jest odpowiednio ukształtowany system wynagrodzeń za pracę, wiążący w sposób bezpośredni i przejrzysty dla robotnika wielkość płacy z natężeniem pracy, ilością wykonywanych operacji oraz ich jakością.

W naszej ocenie możliwości, jakie kryje w sobie dobrze opracowany i zaakceptowany przez załogę system wynagrodzeń, nie są doceniane przez kierownictwo zakładów pracy. Fakt, wdrożenia systemów wynagrodzeń tylko w dwóch przedsiębiorstwach, „Elpo” i Fabryce Wyrobów Metalowych w Jaworze, oraz przygotowania w kilku dalszych na ponad 120 większych przedsiębiorstwach i spółdzielni, świadczy o tym dobitnie.

Zadaniem kierownictwa przedsiębiorstw w drugiej części kadencji winno być zdecydowanie większe wykorzystanie możliwości, jakie stwarza w tym względzie ustawa. Organizacje partyjne zaś powinny bardziej zdecydowanie wykończyć do tego celu swoją funkcję inspirowo-kontrolną. W podobny sposób powinny być w przedsiębiorstwach postraktowane zagadnienia jakości produkcji i usług. Ranga tego zagadnienia wzrasta w obliczu braku materiałów i surowców oraz coraz wyższych wymagań odbiorców rynkowych i eksportowych.

Wśród działań do podjęcia na dziś są przede wszystkim motywacyjne powiązania wynagrodzeń z jakością pracy i to nie tylko bezpośredniego wytwórcy, ale również brakarza, kontrolera jakości, czy komórkę odbioru jakościowego materiałów wpływających do zakładu.

Przelamanie funkcjonujących jeszcze postaw tolerancji wobec współpracowników, których efekty pracy trzeba czasem krytycznie ocenić — przez co mieć wpływ na jego wynagrodzenie — może nastąpić przede wszystkim przez stymulację finansową. Dobra jakość musi być rozumiana jako wspólny interes wszystkich uczestników procesu produkcyjnego.

SZANOWNI TOWARZYSZE DELEGACI!

W minionym roku uzyskaliśmy dobre wyniki w produkcji rolnej. Uzyskana wydajność 4 zboż z 1 ha — 38 q, jest najwyższą w historii województwa. Wysokie wydajności uzyskano również w uprawie rzepaku, gorsze natomiast w uprawie roślin okopowych.

Dobre plony wpłynęły na wykonanie i przekroczenie zadań skupowych oraz na poprawę sytuacji paszowej. W zakresie produkcji zwierzęcej udało się zahamować tendencję spadkową w hodowli trzody chlewnej. Bardzo pozytywnie ocenić należy systematyczny wzrost produkcji mleka mimo zmniejszenia stanu pogłowa krów.

Miniony rok charakteryzował się efektywniejszą gospodarką w państwowych i spółdzielczych jednostkach rolnych.

Na koniec roku gospodarczego 1983/1984 tylko 2 PGR-y odnotowały nieznaczny deficyt, co w porównaniu do 7 w roku poprzednim, jest znacznym osiągnięciem.

W roku ubiegłym podjęto szerokie działania na rzecz rozwoju bazy przechowalniczej i przetwórczej pod zagospodarowanie owoców, warzyw i ziemniaków, kierując na ten cel większe środki z budżetu województwa. Mamy świadomość, że to, co zrobiono w rolnictwie i gospodarce żywnościowej województwa — pozwoliło osiągnąć zadowalające wyniki.

Jednak nie wszystko, co zakładano, zostało pomyślnie zrealizowane. Do negatywnych zjawisk zaliczyć należy:

- w dalszym ciągu niekorzystne, spadkowe tendencje w zakresie chowu bydła, zwłaszcza w gospodarce społecznej;
- niewspółmierne do potrzeb budownictwo mieszkaniowe;
- zgłaszane przez organizację rolników, załogi PGR i RSP niedomagania w handlu wiejskim.

Największą słabością w tej sferze było niewykonanie zadań w melioracji i zaopatrzeniu wsi w wodę. Tym zagadnieniom trzeba w drugiej części kadencji poświęcić znacznie więcej uwagi w pracy instancji gminnych i terenowych ogniw władzy.

TOWARZYSZE!

Wiele uwagi poświęcamy problematyce umacniania praworządności i eliminowania patologii społecznej. Pozytywnie oceniamy pracę organów stosujących prawo. Dotyczy to zwłaszcza organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, które uzyskały w 1984 roku poprawę na tak ważnych odcinkach, jak szybkość postępowania i surowość represji karnej. W ślad za tym nie idzie jednak poprawa stanu dyscypliny społecznej, co wyraża się zwłaszcza w utrzymywaniu się wysokiego zagrożenia naszego województwa przejawami patologii społecznej, a głównie przestępczością.

Z troską stwierdzamy, że Legnickie jest jednym z najbardziej zagrożonych województw w kraju.

Rejonem szczególnie narażonym na przejawy patologii społecznej jest miasto Legnica, która negatywnie rzutuje na wyniki całego województwa. Dlatego też uważamy, że programując i prowadząc działalność profilaktyczną, kontrolną oraz realizując zadania w zakresie ścigania naruszeń prawa, najwięcej uwagi trzeba poświęcić sytuacji w mieście Legnica. Stawiamy również zadania członkom PZPR pracującym w organach ścigania — poprawy wykrywalności przestępstw, która nie należy do dobrych. Wielokrotnie już przy różnych okazjach stwierdzaliśmy, iż w dziedzinie ograniczania zjawisk patologicznych niezbędne jest społeczne wsparcie organów powołanych do jej zwalczania. Zadanie to stawiamy przed wszystkimi członkami partii, przed całym społeczeństwem. Bez społecznego wsparcia postęp na tym odcinku będzie niewielki. Sami funkcjonariusze MSW, prokuratury i sądownictwa nie rozstrzygną o postępie.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Systematycznie, choć jeszcze powoli, rosną szeregi związków zawodowych. Aktualnie w związkach zawodowych jest zrzeszonych 45 proc. wszystkich uprawnionych, w tym 68 proc. stanowią robotnicy, a 23 proc. to młodzież do lat 30.

W najbliższym okresie pilnym zadaniem jest kontynuacja przedsięwzięć zmierzających do stałego podnoszenia bazy członkowskiej ruchu związkowego. Dlatego uważamy, iż ważnym elementem oceny postaw politycznej i zaangażowania członków PZPR winno być kryterium przynależności do związków zawodowych. Nie możemy także obojętnie przechodzić

(Dokończenie na str. 10)



Zapis partyjnej dyskusji

Dyskusję rozpoczął Jerzy Kukula — przewodniczący Komisji Młodzieżowej KW PZPR, naczelnik gminy Legnickie Pole. Omówił zakres obowiązków, które spoczywają na uczestnikach kręgów wychowawczych, stwierdzając z zaniepokojeniem, że nadal utrzymuje się zbyt mały postęp w organizacyjnym oddziaływaniu zwłaszcza na młodzież wywodzącą się z klasy robotniczej. Oprócz codziennej pracy organizacji młodzieżowych należy intensyfikować kontakty władz polityczno-administracyjnych z młodzieżą. Praktyka ostatnich miesięcy wykazała, że Dni Informacji oraz wizytacje gmin przez członków władz dobrze służą temu celowi.

W dalszym ciągu jednak utrzymuje się akeynność. Uczestnictwo młodzieży w imprezach rocznicowych i uroczystościach o charakterze ogólnym spowodowane jest nakazami administracyjnymi. Celują w tym przede wszystkim szkoły. Rzecz idzie o to, by wzbudzić u młodzieży samoltny odruch, który powodowałby świadomą identyfikację z nadzwanymi racjami państwa i ustroju. Jak to zrobić? Na razie nie ma zbyt wielu powodów do optymizmu. Szkoły — najważniejsze z ogniw procesu wychowawczego — skupiają się zazwyczaj tylko na swych funkcjach dydaktycznych. Kuleją zajęcia pozalekcyjne, słabo działają placówki kulturalno-oswiatowe i sportowe. Złe jest z pracą większości klubów i domów kultury. Chlubnym wyjątkiem są tu Młodzieżowy Dom Kultury i klub ZPDZ „Hanka” „Dzielnik” w Legnicy. Instancje i organizacje partyjne powinny konsekwentnie egzekwować wnioski płynące pod adresem ludzi i organizacji biorących udział w procesie wychowawczym. Jest to tym bardziej ważne, że przeciwnik polityczny podejmuje ostatnio próby przechwycenia pod swoje wpływy środowisk młodzieżowych. Tworzy tzw. ruch oazowy, który w oparciu o autorytet instytucji związanych z Kościołem obejmuje swoimi wpływami nielecnie na razie kręgi młodzieży. Jest to jednak sygnał dla partii, iż należy wzmocnić oddziaływanie na te rzesze młodych ludzi, którzy nie dysponują jeszcze ukształtowanym światopoglądem. Swoiste rozdwojenie jaźni niektórych spośród nich jest przyczyną zagubienia, osamotnienia, niezrozumienia realiów otaczającego świata. Stąd na przykład to, że w roku ubiegłym w łbach wytrzeźwień wyładowały aż 123 osoby nie posiadające jeszcze dowodu osobistego. Fakt nby mało znaczący, ale wystarczy, by wzmocnić czujność i aktywność frontu wychowawczego, którego działania powinny być inspirowane i egzekwowane przez organizacje partyjne.

Paweł Rączkiewicz — I sekretarz KZ PZPR w „ZM Legmet”: — Na przedkonferencyjnym spotkaniu delegacji ze środowiska inżynierjno-technicznego podnieśli problemy dotyczące oszczędności gospodarowania i rozwoju przedsiębiorstw. Rok 1985 — stwierdził — wymusza oszczędzanie w przedsiębiorstwach. Wyczerpują się rezerwy proste. Zrozumienie idei oszczędzania przez pracowników bezpośrednio produkcyjnych jest podstawą pomyślniej realizacji całego programu. Ludzi działających na rzecz poprawy efektywności gospodarowania należy wyróżniać. W jednym z zakładów, na przykład, laureatami Turnieju Młodych Mistrzów Techniki podniesiono grupy zaszczerowania. Tak właśnie należy dbać o ludzi, którzy pragną coś dobrego zrobić. Reforma ma jeszcze sporo mankamentów — kontynuował tow. Rączkiewicz — należy je eliminować. Jednocześnie zwrot musi nastąpić w samych przedsiębiorstwach — z pozycji żądającego winny one przejść na pozycję gospodarującego. A więc nie zabiegać o ulgi podatkowe i pomoc z zewnątrz, ale gospodarność, oszczędność, racjonalizacja wydatków, dobra, wydajna praca, postęp techniczny. Realizacji tego powinny służyć dokładnie opracowane programy rozwoju przedsiębiorstw, które pokazywałyby, co w zakresie postępu techniczno-organizacyjnego i w jakim terminie zostanie wykonane — oraz jakie korzyści otrzyma załoga w wyniku realizacji tych przedsięwzięć. Wszystko to powinno prze-konalizować, że jest to jedynie słuszny sposób maksymalizowania plac, ponieważ jest rezultatem wzrostu efektywności gospodarowania i nie będzie pociągł za sobą konieczności podnoszenia cen. Bardzo duże pole do inspiracji i propagowania programów rozwoju i oszczędzania ma kadra inżynierjno-techniczna.

Marek Szulczyński — inspektor oświaty z Polkowice swoje wystąpienie poświęcił problemom oświaty i szkolnictwa. W przeszłości, kilka lat temu odnotowane znaczny spadek prestiżu pracy pedagoga. Spowodowało to odchodzenie nauczycieli z zawodu. Dopiero „Karta Nauczyciela” zmieniła te proporcje.

Z radością powitali nauczyciele inicjatywę powołania Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Znalazła tu swój upust tradycyjna już ofiarności pedagogów na rzecz szkoły. Związane są tysiące lokalnych komitetów, przyjmuje się rzeczowe i pieniężne składki płynące od społeczeństwa. Na koncie czynu znajdują się już ponad dwa miliardy złotych. Ale potrzeby są znacznie większe. Rosnie liczba dzieci, dla których brakuje miejsc w przedszkolach, pogarszają się z roku na rok warunki nauki w szkołach podstawowych i średnich. Ocenia się, że za kilka lat sytuacja może się jeszcze pogorszyć. O wiele tysięcy wzrosła liczba młodzieży w wieku kilkunastu lat. Dla nich trzeba przygotować miejsca w szkołach zawodowych i średnich. Program budowy nowych obiektów i modernizacji starych obiektów trzeba, jako zadanie pierwszoplanowe.

Wielokrotnie w ostatnim czasie można było słyszeć negatywne opinie o moralnej i politycznej postawie nauczycieli. Nie należy tego uogólniać, stwierdził mówca. Zdecydowana większość kadry ofiarnie pracuje, wychowując młodzież w socjalistycznym duchu. Owszem zdarzają się przypadki apolitycznych lub przeciwnych socjalizmowi nauczycieli, jednak nie można na tej podstawie opiniować o całym środowisku.

Ryszard Jelonek — wojewoda legnicki w swym wystąpieniu skoncentrował się na problematyce bu-

dżającej największe zainteresowanie społeczne. Należy do niej: dążenie do uporządkowania rynku, rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe oraz ochrona zdrowia i środowiska naturalnego. O 18 procent wzrosła w ubiegłym roku produkcja miejscowych zakładów na rynek województwa legnickiego. W związku z tym przedsiębiorstwa handlowe mogły zwiększyć obroty o 20 procent. Są to jednak wielkości nadal zbyt małe jeśli wziąć pod uwagę ciągle rosnące place. Istnieją jeszcze możliwości dla rozwinięcia lokalnej produkcji na rynek. Świadczyć może o tym przykład legnickiego „Legmetu”, chocianowskiego FUM czy też glogowskiej „Famaby”.

W roku ubiegłym rolnictwo legnickie osiągnęło rekordowe plony 38 kwintali z hektara (przeciętna czterech zbóż) — to daje nam trzecie miejsce w kraju. Są możliwości ciągłego podwyższania plonów, ale tkwią one w przestrzeganiu reżymów technologicznych i terminowym oraz wystarczającym nawożeniu pól. Właśnie w nawożeniu tkwią rezerwy. Występujący brak nawozów próbujemy łączyć własnymi siłami. Na przykład cementownia „Podgrodzie” podejła w ubiegłym roku produkcję wapna nawozowego. Dala go na razie kilka tysięcy ton — w tym roku ma dać 24 tysiące ton! Nadal niekorzystne trendy utrzymują się w hodowli zwierząt. Wynika to między innymi z braku mieszkań dla pracowników państwowych gospodarstw rolnych. Roznie, jak się ocenia pracownikom rolnym potrzeba około 350 mieszkań.

Potrzeby mieszkaniowe dały o sobie znać podczas kampanii wyborczej do rad narodowych i w dyskusji nad założeniami Centralnego Planu Roczego. Sprawy te są doceniane przez wojewódzką władzę polityczno-administracyjną, o czym świadczy m. in. przyjęcie programu budowy w najbliższych latach 5000 mieszkań w blokach i 1000 domów jednorodzinnych. Dotychczas temu będzie rozbudowa infrastruktury, do której należą tak wielkie zadania, jak budowa „Wielkiej Wody”, Centralnych Ciepłowni w Legnicy i Głogowie oraz Szpitala Wojewódzkiego. Program „6000” jest trudny, ale realny, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że budowlani w roku ubiegłym osiągnęli potencjał sprzed roku 1980. W roku ubiegłym przekazano 1214 działek — co jednak nie likwiduje faktu, że pod względem budownictwa jednorodzinnego województwo legnickie zajmuje ostatnie miejsce w kraju. Tegoroczny plan budownictwa opiewa na 3925 mieszkań. Będzie to bardzo trudno zbudować — zima dala znać o sobie. Warunkiem nadrobienia zaległości jest przyspieszenie dostaw materiałowych.

W ochronie środowiska w ostatnich dwóch latach przełamano impas. W roku bieżącym wyda się na ten cel 2 miliardy 915 milionów złotych. O prawie połowę w stosunku do pierwszych lat osiemdziesiątych zmniejszyła się emisja pyłów i gazów. Jednak troska o zachowanie środowiska — jak stwierdził wojewoda Jelonek — powinna pozostać w centrum uwagi nie tylko administracji państwowej i gospodarczej, ale całego społeczeństwa. Tylko to gwarantuje konsekwencję w działaniu na rzecz zachowania naturalnych warunków życia.

Eugeniusz Hasiuk — prezes WK ZSL przekazał w imieniu swojego stronnictwa serdeczne pozdrowienia dla delegatów, życzył owocnych i rzeczowych obrad. W swym krótkim wystąpieniu nawiązał do wspólnych działań Wojewódzkiego Komitetu ZSL i KW PZPR. Mamy za sobą kilka wspólnych posiedzeń, przypomniał, pozwalają one wypracować wspólną politykę rolną, stanowią nową, ale już sprawdzoną formę współpracy i umacniają sojusz robotniczo-chłopski. Czynem nawiązujemy do wspólnoty ruchu robotniczego i ludowego. Robotnicy i chłopcy byli zawsze naturalnymi sojusznikami.

O działalności partii w środowisku robotniczym mówił **Jan Januszkiewicz — delegat z ZG „Sierosowice”**. Podał pod uwagę zebranych następujące zjawisko: Z jednej strony z partii odchodzą robotnicy i chłopcy, z drugiej zaś przychodzą do niej. Czy wszystko należy składać na karb naturalnej wymiany szeregów? Robotnik musi widzieć w przynależności do partii swój interes. Tego stwierdzenia nie należy się wstydić. Robotnicy muszą wiedzieć i widzieć w partii obrońcę swych interesów. Tow. Januszkiewicz zaproponował stworzenie programu gwarantującego awans społeczny najlepszym spośród klasy robotniczej, co powinno pozwolić na rzeczywistą budowę klasowego charakteru państwa.

Tymczasem w pracy partyjnej zbyt dużo jest pracy biurowej, a ludzie czekają na autentyczną rozmowę, kontakt. Więcej pracy w terenie — to hasło, które powinno przynosić wszystkim działaczom partyjnym. Kiedyś — przypominał delegat „Sierosowice” — pracownik aparatu był w macierzystym komitecie raz na tydzień, resztę czasu spędzał w terenie. O autentyczności i wiarygodności partii świadczy polityka kadrowa. Należy skończyć z wieciami karuzela stanowisk. Działacze zaprzęgni we własną przyszłość tracą wtedy kontakt z rzeczywistością, odrywają się od mas. Autorytet pracownika politycznego powinien być oparty na konkretnych sukcesach. Dziś trudno odpowiedzieć, by górnicy lub hutnicy decydowali się na dwukrotne pomniejszenie swych dochodów wyłącznie z powodu przesunięcia go do pracy w aparacie.

Niepokój mówcy wzbudził stan legnickiej oświaty. Nie sposób pogodzić się, by nasze dzieci w wieku 7-10 lat przygotowywali do życia ludzie pozbawieni kwalifikacji pedagogicznych. Takich „nauczycieli” po szkole średniej jest w województwie legnickim trzysta. Ta sytuacja wymaga natychmiastowych rozwiązań. Trzeba zrobić wszystko, aby móc ścigać suchą kadre.

Nawiązując do dyskusji na temat ordynacji wyborczej do Sejmu PRL tow. Januszkiewicz stwierdził, iż jest zobowiązany, by przedstawić robotniczy głos w tej sprawie. Pokrywa się on z stanowiskiem PRON, ale robotnicy — są zdania, że posłami powinni być ludzie ściśle związani z własnymi środowiskami, znani, często kontaktujący się z wyborcami. Tylko to może stanowić gwarancję rzeczywistej demokracji.

Kilka refleksji tow. Januszkiewicz — Proponuję, by wydłużyć do 4-5 lat kadencję osób we władzach partyjnych. To, co dziś obowiązuje nie stwarza szans

— poza nakreśleniem programu i polityki — na konsekwentną ich realizację.

Dlaczego uznaliśmy dzień 8 marca za święto narodowe? Należy żywić szacunek dla kobiet, ale czy musi się to stawać podstawą ogólnonarodowego pijaństwa? Mamy święta narodowe i robotnicze: 22 lipca i 1 maja. Z ich okazji odbywają się zazwyczaj mało istotne uroczystości. Natomiast wystarczy przyrzec się tzw. dniom kolejarza, budowlanego, górnika. Tylko wtedy sypie się grad odznaczeń...

Eugeniusz Kosiński — pracownik PGR Kunice skoncentrował się na przedstawieniu pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w swoim środowisku i jej wpływie na działalność całego przedsiębiorstwa. W Kunicach przełamano stagnację w zakresie naboru nowych członków do organizacji partyjnej. W ostatnim czasie przyjęto 17 kandydatów. Wypracowano metody działalności nie tylko w POP, ale również wśród bezpartyjnych. Ścisłe współdziałanie z samorządem pracowniczym i dyrekcją pozwala na wspólne decydowanie o aktualnych problemach przedsiębiorstwa. Nie zapomina się również o najważniejszych sprawach socjalnych załogi. Budownictwo mieszkaniowe odgrywa w tym względzie rolę dominującą.

Wystąpienie mówca zakończył sformulowaniem dwóch wniosków dotyczących całego rolnictwa pegeerowskiego. Pierwszy z nich dotyczył opracowania i wdrożenia nowego, specyficznego dla Państwowych Gospodarstw Rolnych systemu ekonomicznego, drugi natomiast sugerował potrzebę łagodniejszych zasad kredytowania inwestycji mieszkaniowych w PGR. Obydwa wnioski niezwykle aktualne i ważne.

Niezmiernie interesującą problematykę przedstawił uczestnikiem konferencji tow. **Marek Ochocki — szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych**. Swą uwagę skoncentrował m. in. na społeczno-politycznych warunkach, w jakich przyszło działać partii. Klimat, jaki panuje w środowiskach klasy robotniczej jest jednym z nich. Wielu robotników to ludzie młodzi, przybyli do zagłębia miedziowego z innych regionów kraju. Wśród grupy „przybyszów” aż 80 procent stanowią ludzie w wieku do lat trzydziestu.

Brak stabilizacji to tylko jeden z czynników kryminogennych. O wiele poważniejszymi są takie kategorie socjologiczne jak: urbanizacja i industrializacja, plagi i patologie społeczne stąd wynikające, niska kultura prawna. Województwo legnickie zajmuje trzecie miejsce w kraju pod względem zgrzenia przestępczością. Rosnie ilość przestępstw, przy czym jedna trzecia ich ilości przypada na Legnicę. Potem idzie Lubin, Głogów i Polkowice. 56 procent przestępstw dokonywanych jest pod wpływem alkoholu. O 165 procent w stosunku do roku 1983 wzrosła liczba przestępstw gospodarczych. W dalszym ciągu okazja stwarza złośliwa. Świadczy to o jakości i sprawności dozoru w przedsiębiorstwach upoświeczonych. W roku ubiegłym zanotowano 98 tysięcy wykroczeń, co stanowi wzrost o 10 procent w stosunku do roku 1983. Uporczywie uchylających się od pracy jest w Legnickim osmuset. Tow. Ochocki stwierdził, iż wykrywalność przestępstw jest bardzo wysoka, sięga prawie 90 procent.

Trzysta tysięcy obywateli Republiki Federalnej Niemiec mieni się urodzonymi na „swej” ziemi legnickiej. Wielu z nich zasiła organizację noszącą nazwę naszego miasta wojewódzkiego. Organizacja ta ma swą siedzibę w Wuppertalu. Jest jednym z ognisk szeroko w ostatnich latach rozdmuchanego w Republice Federalnej rewizjonizmu i rewanżyzmu. Wśród tysiąca obywateli Niemiec Zachodnich, którzy w ubiegłym roku odwiedzili ziemię legnicką znajdowali się czołowi działacze tej organizacji. Dodać do tego należy, iż w 35 przypadkach „odwiedziny” zachodnich dyplomatów przyjeżdżających do regionu miały charakter wybitnie szpiegowski... Wśród prawie półmilionowej rzeszy mieszkańców Legnickiego jest 380 obywateli narodowości niemieckiej... Tow. Ochocki z mocą podkreślił, iż zadaniem partii jest jak najszybsze uświadamianie młodzieży, oczywiście dla wszystkich dorosłych faktu, że ziemię zachodnie i północne były, są i będą nasze.

Maria Sikora z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego: — Ochrona zdrowia stanowi jeden z głównych elementów socjalnej polityki państwa. Również w naszym województwie odczuwa się duże zaangażowanie władz partyjnych i administracyjnych w rozwoju służby zdrowia — stwierdziła delegatka.

Opracowano program działań zmierzający do jakościowej i ilościowej poprawy bazy leczniczej. Jednocześnie w ostatnim czasie wdrożono szereg rozwiązań organizacyjnych, które poprawiły zakres świadczonych usług leczniczych. Poprawiły się warunki socjalne i materialne pracowników służby zdrowia.

Jednym z wielu występujących jeszcze mankamentów jest brak mieszkań dla lekarzy i pielęgniarek. Maria Sikora wniosowała więc by spółdzielnie mieszkaniowe, przyjeżdżając jako stała zasadą, przekazywały pracownikom służby zdrowia mieszkania zwalnianych również przez ludzi z zawodu. Zwróciła także uwagę na pilną potrzebę budowy aptek w nowych osiedlach mieszkaniowych, budowie nowych obiektów i modernizację istniejących. Generalnie, zdaniem mówczyni, poprawa warunków leczenia, jaka stopniowo następuje, nie nadąża za potrzebami społecznymi.

Wicepremier Zbigniew Szalajda — delegat organizacji partyjnej ZG „Polkowice” swoje wystąpienie poświęcił problematyce gospodarczej. Stwierdził, iż tegoroczna zima pokrzyżowała plany wielu przedsiębiorstw. Zużyliśmy o 3,5 miliona ton węgla więcej niż to było przewidziane. Proporcjonalnie wzrosło także zużycie energii. Aby nadrobić te straty trzeba wreszcie odejść od polityki hasel o oszczędnościach — a zacząć je stosować. Tylko takie podejście stwarza szansę na wykonanie tegorocznych planów wydobycia węgla i zaspokojenie potrzeb energetycznych kraju. Limitowanie przydziałów węgla a przede wszystkim brak gazu spowodowały m. in. straty w postaci niewyprodukowania 300 tysięcy ton wyrobów walcowanych. Co to oznacza dla gospodarki — wie nawet laik. Straty zanotowano również w przemyśle chemicznym. Dotknęły one zwłaszcza przedsiębiorstwa wytwarzające nawozy sztuczne.

Nawiązując do reformy gospodarczej Zbigniew Szalajda powiedział, iż mimo wielu głosów negujących jej istnienie — jest ona wprowadzana z całą konsekwencją. Znamienne jest przy tym, iż reformę zwykło się pojmować dwójako: Jest dobra wtedy, kiedy przynosi zyski, a zła, kiedy jej wymogi obnażają nieudolność i głupotę. Gorzej jest, gdy przyrzec się każdemu zakładowi z osłoni „oni” — konflikt świadomościowy, myślenie katostofy po prostu uniędy „my” — powoduje sytuację, w której po prostu uniędy „odpowiedzialności”. Tow. Szalajda powiedział m. in.: „Sekretarz z organizacji partyjnej” Juty Mielcz „Legnica” przekazał mi kartkę z pytaniami. Brzmia one następująco:

(Dokończenie na str. 7)

Zapis partyjnej dyskusji

(Ciąg dalszy ze str. 6)

Dlaczego tak wolno wdrażana jest reforma gospodarcza? Dlaczego w dalszym ciągu udziela się dotacji coraz większej liczbie przedsiębiorstw? Dlaczego nie realizuje się uchwały IX Zjazdu w części dotyczącej likwidacji ministerstw branżowych na rzecz utworzenia jednego ministerstwa przemysłu? Ministerstwa tymczasem udowadniają konieczność tworzenia struktur pośrednich w postaci zrzeszeń, gwarciów i wielkich kombinatów. Czy partia ugnie się przed wielkopremysłowym lobby? Odstąpi od podstawowych założeń reformy? Czy można zreformować gospodarkę nie reorientując centrum?

I tutaj towarzysze tkwi błąd, nawet w stawianiu takich pytań. Czy chodzi o to, by kombinatowi odjąć ulgę podatkową, która w roku ubiegłym wyniosła 1 miliard 600 milionów złotych, a udział huty „Legnica” sięgnął wysokości 171 milionów złotych? A przecież te ulgi nie są wymysłem tegoż twardego głowa za ministerialnym biurkiem, tylko służą realizacji takich celów jak ochrona środowiska, budownictwo mieszkaniowe, rozwój infrastruktury, podejmowanie inwestycji w przemyśle metalurgicznym. Czy te pytania mają być postulatem zmierzającym do cofnięcia tych właśnie ulg finansowych, które w roku bieżącym wyniosła dla całego kombinatu 3 miliardy 700 milionów złotych? Na tym polega konflikt między interesami własnego przedsiębiorstwa a tym co chciałoby się widzieć w skali ogólnokrajowej. W sumie sprowadza się to do myślenia następującego: „Jesteśmy przeciwni wprowadzaniu ulg finansowych wszędzie, ale z wyjątkiem Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi”. Tak myśleć nie można.

Tow. Szalajda stwierdził, iż nie uda nam się reformy, nie zdobędzie szans realizacji zdrowa myśl ekonomiczna, jeśli nie będziemy potrafili pogodzić pozornie partykularnych interesów, nie pozbedziemy się przestarzałych kanonów myślenia. Bo mamy i takie przypadki jak wysyłanie pism, protestów przez organizacje partyjne sprzeciwiających się podejmowaniu pracy w czasie ponadnormatywnym. Jest to jakoby sprzeczne z zagwarantowanymi konstytucyjnie zasadami ośmiodziesiętnego dnia pracy. Skoro tak, to trzeba by zacząć od rozważenia jednej z podstawowych zasad socjalizmu, która głosi, że jaka praca — taka płaca. Przyjrzyjmy się co w czasie ośmiu godzin na każdym odcinku pracy się robi?

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że obecnie uczestniczymy w głębokiej przebudowie, restrukturyzacji naszej gospodarki. Jest to proces trudny i obecnie cała uwaga rządu koncentruje się na opracowywaniu optymalnego programu rozwoju kraju na najbliższą pięcioletkę, a także w perspektywie lat dziewięćdziesiątych. Rzecz idzie o to, by zahamować dekapitalizację majątku produkcyjnego, poprawić zaopatrzenie, polepszyć wykorzystanie czasu pracy oraz zmniejszyć w możliwie maksymalnym stopniu zadłużenie zagraniczne.

O roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy mówił w swym wystąpieniu Andrzej Domino — delegat Huty Miedzi „Głogów”, członek Egzekutywy KW PZPR w Legnicy. W swej codziennej działalności organizacja powinna być blisko pracownika, pomagać w rozwiązywaniu problemów ludzi i przez to zyskiwać autorytet. Tow. Domino podał przykład: Ludzie skarżyli się na kulturę czy też jej brak, obsługę podczas wydawania posiłków. Dzięki interwencji organizacji partyjnej sytuacja uległa poprawie. Niby drobny przykład, ale przecież z takich właśnie niby nie znaczących faktów składa się codzienne życie. Właśnie, by poprawiać warunki życia organizacji partyjna huty wspólnie z POP przy WPK podejmuje działania na rzecz poprawy funkcjonowania komunikacji w Głogowie.

Tadeusz Jaworski z Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego zabierając głos pozdrowił serdecznie uczestników konferencji od kierownictwa wojewódzkiej organizacji SD. Przypomniał również wspólne działania stronnictwa i KW PZPR w rozwiązywaniu problemów województwa. Między innymi wspólnie wypracowana polityka wpływa korzystnie na rozwój drobnego handlu i rzemiosła, które to dziedziny coraz lepiej uzupełniają produkcję i rynek województwa.

Adam Karolak — I sekretarz KM w Lubinie przedstawił słuchaczom doświadczenia lubińskiej organizacji partyjnej, która za jedno z głównych zadań postawiła sobie pracę w środowiskach robotniczych i młodzieżowych. Nie są to zadania łatwe. Klasa robotnicza w wielkich zakładach przemysłowych chce być obecna w życiu politycznym województwa, jej opinii nikt nie zamierza lekceważyć, przeciwnie, partia pragnie pracować wśród robotników i z robotnikami.

W ubiegłym roku przyjęło do PZPR 116 kandydatów. Średnio każda POP przyjęła po dwie osoby. Mimo tak znacznego postępu, nie udało się jeszcze osiągnąć zerowego bilansu, jeśli chodzi o liczebny stan lubińskiej organizacji.

Przyjęto ciekawe formy pracy ze związkami młodzieżowymi. W cyklicznych szkoleniach oraz spotkaniach sekretarzy organizacji podstawowych uczestniczą przewodniczący zarządów zakładowych ZSMP. Nie w tym dziwnego, Lubin jest miastem młodzieży i partia z uwagą obserwuje wszystko, co w ruchu młodzieżowym się dzieje.

Daniela Buczkowska — delegatka z Chojnowa, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej swą wypowiedź skupiła na pracy wewnątrzpartyjnej w kontekście rozwiązywania najbardziej palących problemów ludności. Miejsko-gminna instancja PZPR wielokrotnie analizowała kondycję szeregów partyjnych pod względem udziału członków partii w pobudzaniu aktywności różnych organizacji społeczno-gospodarczych, samorządowych. Tow. Buczkowska stwierdziła, iż o sile partii decydują podstawowe organizacje partyjne. Dużą rolę w ich działalności spełnia instruktaż i pomoc oferowana przez pracowników instancji. Zwieranie i umacnianie szeregów partyjnych jest niepodważalne. Świadczy choćby o tym fakt, że o ile w roku 1983 do partii przyjęło w instancji chojnow-

skiej 13 towarzyszy, to już w rok później liczba ta potroiła się. Utworzono także jedną POP. Dobrze działa organizacja młodzieżowa, która należytych przygotowań ludzi do spełniania trudnych obowiązków członka partii. Ale o wiarygodności i autorytecie decydują przede wszystkim dokonania. Wśród chojnowskich problemów o znaczeniu społecznym na plan pierwszy wybijają się: budownictwo mieszkaniowe, woda, oczyszczalnie ścieków. Mimo istnienia najbardziej uciążliwej przeszkody w postaci braku dokumentacji inwestorskiej osiągnięto na tych odcinkach duży postęp. Mówczynie zwróciła się do zebranych o spowodowanie jak najszybszej poprawy w tej dziedzinie.

Marek Zieliński — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP przedstawił niektóre polityczne aspekty działalności ruchu młodzieżowego. Kampania sprawozdawczo-wyborcza, jaką zakończyliśmy niedawno — powiedział — udowodniła, że nury negatywne, z jakimi spotykaliśmy się na co dzień jeszcze dwa lata temu, zakończyły się. Dziś młodzież inaczej patrzy na to, co działo się w kraju w pierwszych latach obecnej dekady, co więcej, pragnie aktywnie włączyć się w budowę nowego, lepszego ładu gospodarczego i społecznego.

Współpraca z partią nabrała ostatnio nowych treści. Wiele problemów rozwiązuje się wspólnie. Jednak nie ze wszystkiego młodzież jest zadowolona. Uchwały partyjne dotyczące młodzieży nie są wszędzie znane i respektowane. Dokumenty te należy wdrożyć w życie. A zdarzają się niejednokrotnie sytuacje, kiedy działacz młodzieżowy traktowany jest w urzędach jak zwykły patent.

Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego oraz ustalenia wojewódzkiej instancji partyjnej winny stać się — zdaniem tow. Zielińskiego — podstawą przesłanką polityczną wszelkich działań dotyczących młodzieży. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej jest naturalnym zaplecziem partii. Najlepsi członkowie związku wstępują w jej szeregi. Zbyt mało jednak kół wykorzystuje swe prawo do udzielania rekomendacji partyjnej.

Organizacja młodzieżowa stanowi również ważne ogniwo w procesie wychowawczym. Bywają jednak przypadki, że nauczyciele w szkołach nie zawsze akceptują koła ZSMP. Często zjawiskiem jest również wykorzystywanie lekcji wychowawczych do celów nie mających z wychowaniem socjalistycznym nic wspólnego. Podobnie dzieje się na lekcjach historii. Powstała luka łatwo wykorzystuje polityczny przeciwnik — stwierdził Marek Zieliński.

Budownictwo mieszkaniowe — to sprawa, na której skoncentrował się delegat Głogowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Czesław Sielicki. Przed przedsiębiorstwem stawiane są coraz poważniejsze zadania. Jest to zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę, iż jest to najlepsza w tej branży firma w województwie legnickim. Głogów buduje się, ale i odbudowuje. Zamierzenia te wynikają z ustaleń plenum KW z czerwca 1983. Robota idzie dobrze, ale wśród budowlanców panuje niepokój o najbliższą przyszłość. Wynika on z nierytmicznych dostaw materiałów i paliw. Właśnie brak tych ostatnich spędza sen z powiek budowlanym. Tow. Sielicki przytoczył znamienny przykład: Maszyny będące w posiadaniu GPB stoją z powodu braku paliwa, tymczasem okazuje się, iż można wynająć ten sam sprzęt w innych przedsiębiorstwach, zwłaszcza transportowych. Placi się podwójnie, potrójnie... a własne maszyny stoją. Reforma wymusza solidność. Tymczasem asortyment przyśyłanej stali powoduje to, że do fundamentów ładuujemy jej sześć razy więcej niż potrzeba. Te koszty pokrywa społeczeństwo — my. Delegat GPB wyraził nadzieję, że władze wojewódzkie przyjdą z pomocą w rozwiązywaniu tych problemów.

Helena Jasie ze Złotoryjskich Zakładów Obuwia — przewodnicząca Miejsko-Gminnej Komisji Rewizyjnej w pierwszej części swojego wystąpienia podzieliła się refleksjami wynikającymi z metod pracy partyjnej w środowiskach robotniczych. Zdecydowaliśmy się na męskie, twarde rozmowy — stwierdziła delegatka — rozmowy, w których padają różne głosy, polaryzowały się poglądy, padły konkretne wnioski robotników. Wszystko to pozwoliło wypracować program pracy miejskiej i gminnej instancji. Mnie rozmowy te uświadomiły w jednym względzie: w ostatnim czasie zrodziła się partia nowa, w której obca jest bierność, partia zaangażowana i rzeczowa.

W drugiej części wystąpienia Helena Jasie ostro skrytykowała dwulicowy typ działacza partyjnego. — Spotykamy wcale nie tak rzadko działacza, który w komitecie mówi „białe”, a w sklepowej kolejce — „czarne”. Do tolerowania takich sytuacji nie można dopuścić. Resztę obecnej kadencji władz partyjnych na-

leży w większym stopniu poświęcić na kształtowanie postaw szerokiego aktywu. Zdaniem mówczynie, instytucja zadań partyjnych nie jest wykorzystywana w wielu organizacjach podstawowych.

Dyrektor generalny Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie Mirosław Pawlak podjął problem efektywności gospodarowania. Jest bezsporne, iż na oblicze województwa przemożny wpływ wywiera przemysł miedziowy. Notuje on systematyczny postęp. Kombinat jest największym pod względem zatrudnienia (43 tysiące) przedsiębiorstwem w Polsce. Również pod względem ekonomicznym plasuje się w czołówce. W ciągu doby wydobywa się blisko 100 tysięcy ton rudy, zaś ubiegłoroczny przyrost wydobycia o 370 tysięcy ton — dzięki czemu można było wyprodukować o 3,4 proc. więcej miedzi niż w roku 1983 — zasługuje na uwagę.

I to mimo bardzo trudnych warunków technicznych i eksploatacyjnych. Dobre wyniki są możliwe dzięki systematycznemu pokonywaniu barier zaopatrzeniowych i kooperacyjnych. W ubiegłym roku wyeksportowaliśmy miedź za 295 milionów dolarów i 43 miliony rubli. Tegoroczna cieżka zima nie ominęła miedzi, są jednak przesłanki, by straty odrzucić. 86 procent zysku kombinatu wynoszącego ponad 20 miliardów złotych przeznaczonych zostało na cele rozwojowe. Tak musi być, aby w przyszłości nie snuć się w technologicznym ogniu światła. Zimowe straty kombinatu wyniosły: 6 tysięcy ton miedzi elektrolitycznej, 4 tysiące ton miedzi konwertorowej i 11,5 tysiąca ton koncentratu miedziowego. Dlatego też przed organizacjami partyjnymi działającymi w kombinacie stoją szczególne zadania: zmobilizowanie wszystkich — załóg, samorządów pracowniczych, dyrekcji, związków zawodowych.

Kombinat poświęca wiele uwagi rozwiązywaniu spraw pracowniczych. W kolejce po mieszkania czeka 8000 pracowników — jest to jedna piąta spośród wszystkich oczekujących na mieszkania w województwie legnickim. W ubiegłym roku kombinat własnym przemysłem zbudował 270 mieszkań, w tym zaś przekazał dwieście. Aby sukcesywnie rozładowywać problem mieszkaniowy trzeba budować systemem zakładowym około 300 mieszkań rocznie. Są jednak przeszkody w postaci nieuwzględniania potrzeb kombinatu w przydziałach m. in. materiałów wykończeniowych. Kombinat pragnie współpracować z administracją terenową w tej dziedzinie, zwłaszcza że chodzi tu nie tylko o „mieszkanie”, lecz także o infrastrukturę społeczną.

Dyrektor Pawlak zaapelował, by — mając na uwadze te własne problemy — udzielić kombinatowi ulg podatkowych.

Zuzanna Buramicz ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Lubinie: — Uważam, że kluczem warunkującym powodzenie realizacji uchwał IX Zjazdu partii i Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w zakresie oświaty jest wysoko wykwalifikowana kadra pedagogiczna. Obecnie w szkołach nie jest pod tym względem najlepiej. Zdarzają się sytuacje, gdy z powodu braku nauczycieli lekcję prowadzi absolwenci liceów ogólnokształcących.

Delegatka zaproponowała, by oddelegować do pracy w szkołach oficerów politycznych WP oraz pedagogów pracujących obecnie w instytucjach pozaszkolnych.

Eugeniusz Cukrowicz z Mściwojowa zaprezentował problemy, które nurtują rolnictwo uspołecznione. Swą uwagę skupił przede wszystkim na limitowaniu paliw, co jego zdaniem jest zabiegiem niedopuszczalnym w kontekście naszej sytuacji żywnościowej. Limitowanie paliw prowadzi — zdaniem mówcy — do świadomego obniżania plonów. Tow. Cukrowicz zgłosił wniosek dotyczący zrewidowania obowiązującego systemu rozdzielnictwa paliw.

Kolejną sprawą, którą poruszył tow. Cukrowicz było funkcjonowanie wiejskiej sieci handlowej. Zasygnalizował, iż wiele jest mankamentów w działalności Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Są one spowodowane m.in. dyskryminacyjną — jak się wyraził — polityką zaopatrzeniową miasta kosztem wsi.

Aleksander Nowak — dyrektor Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Legnicy przedstawił zebrałym problemy drogownictwa i transportu w Legnicy i województwie. Dzisiejszy rozwój województwa stymuluje rozwój transportu. Sytuacja kadrowa w tej dziedzinie gospodarki jest niezwykle trudna. Ciężkie warunki pracy, niskie płace skutecznie odstraszały ludzi. A zadania rosną z roku na rok. Podjęto decyzję o budowie obwodnicy w Legnicy i modernizacji głównej trasy województwa — osi Jawor — Głogów. Przedsiębiorstwa, które winny podjąć te inwestycje nie poradzą sobie bez odpowiedniego sprzętu, ludzi i pieniędzy. Niezbędne wobec tego wydają się działania wspierające ze strony administracji państwowej.

W końcowej części wystąpienia Aleksander Nowak przedstawił problemy, z jakimi borykają się legnicki kolejarze.

Było to jedno z najbardziej autentycznych wystąpień podczas całej konferencji.

Kampania sprawozdawcza jest kolejnym etapem realizacji linii opracowanej przez IX Nadzwyczajny Zjazd partii — powiedział tow. Marian Orzechowski, zastępca członka Biura Politycznego KC, delegat organizacji partyjnej w ZG „Lubin”. Linie tę

(Ciąg dalszy na str. 10)



Fot. Janusz Budnicki

Czas programowania, czas rozliczania

Janusz Dobrzański

Było ich 246, ze wszystkich środowisk społeczno-zawodowych. Robotnicy i inżynierzy, górnicy i hutnicy, robotnicy budowlani i rolnicy, drogowcy i transportowcy, handlowcy i urzędnicy, inżynierowie, nauczyciele, lekarze. Reprezentowali 25-tysięczną rzeszę legnickiej organizacji PZPR. Zebrali się, by odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania: Z jakim skutkiem realizowały partyjne uchwały i partyjne inicjatywy? Co powinno znaleźć się w centrum partyjnego zainteresowania w drugiej połowie mijającej kadencji?

Zawołanie problematyki obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR do dwóch podstawowych wytycznych jest wielkim skrótem myślowym, skrótem myślowym do strategii. Jego rozrachunek i strategizm, którego nie ma, nie ma drugie nie może być inne, wszak dotyczy wielkiego mechanizmu społecznego i gospodarczego, dotyczy regionu, który na ekonomicznej mapie kraju zajmuje jedno z najbardziej eksponowanych miejsc. Nie znaczy to jednak, że podczas obrad nurt rozliczeniowo-planistyczny objawiał się wyłącznie w formie strategii, że debata toczyła się wyłącznie wokół generalistów. Padło dziesiątki drobnych pytań i odpowiedzi, nie pominięto żadnej ważnej dziedziny życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Mówiono o partii, o umacnianiu jej siły i autorytetu, o bezwzględnej konieczności konsekwentnego realizowania wytycznych przez nią programu, socjalistycznego budownictwa i socjalistycznych reform. Mówiono o tym, że podstawowym obowiązkiem partii jest troska o systematyczną poprawę warunków pracy i życia społeczeństwa województwa legnickiego. Mówiono o potrzebie konsekwencji i bezpardonowej walki z negatywnymi zjawiskami życia społecznego. Mówiono o budownictwie, handlu, ochronie zdrowia, o ekologii, o transporcie, o usługach, o reformie gospodarki, o rolnictwie, o analizie gospodarki i o porażkach, analizowano popołudniowe błędy i niedomagania, zastanawiano się co zrobić i jak zrobić, aby uniknąć potknięć i niedomaganych, aby skutecznie realizować powszechnie akceptowane i oczekiwane cele.

O AKTYWACH I PASYWACH

Inaczej mówiąc, jakie cele zostały osiągnięte, a jakich nie udało się zrealizować? Na ile poprawiła się kondycja partii, na ile wzrosła jej autorytet w społeczeństwie i społeczne do niej zaufanie? Co się udało, a co się nie udało w gospodarce, w polityce społecznej?

Udzielone odpowiedzi na te pytania jest i łatwe, i trudne. Program nakreślony przez wojewódzką organizację partyjną ponad rok temu był bardzo łagodny. Obejmował niemal wszystkie dziedziny życia. Sprawozdanie z jego realizacji to długotrwała broszura. Dlatego w Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej, której ten dokument przestudiowali i znać w nim bzdury odpowiedzi na wszystkie pytania. Gorzej, gdy trzeba to ucyfrować na kilku kartkach maszynopisu. Bo trzeba by napisać o wszystkim, a wiadomo z góry, że jest to niemożliwe. Skupmy się zatem na kilku dziedzinach wybranych.

I zaczynajmy od samej partii. Jaka jest dzisiaj? Przede wszystkim ustabilizowana kadrowo. Po raz pierwszy od czterech lat bilans kadrowy wojewódzkiej organizacji partyjnej jest dodatni. Jej szeregi wzbogaciły się o nowych członków. W przeważającej części są to ludzie młodzi, w tym — co najbardziej cenne — młodzi robotnicy. Jest to organizacja bardziej zwarta ideowo, silniejsza, działająca sprawniej i o wiele skuteczniej.

Jerzy Wilk, pierwszy sekretarz KW partii powiedział: „Trzeba stwierdzić, że w roku 1984 działaliśmy w stale poprawiającej się sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. Było to efektem umacniania się naszych instancji i organizacji partyjnych, przejmowania przez nie inicjatyw programowej i organizatorskiej w swoich środowiskach. Potwierdziła to kampania sprawozdawcza. Z inicjatyw wojewódzkiej organizacji partyjnej szeroko podjęte zostały problemy nurtujące społeczeństwo, decydujące o warunkach jego życia i pracy, to nasza partia była rzecznikiem nowych treści w rozwoju demokracji socjalistycznej, szerokiego włączenia ludzi pracy do procesu współzarządzania państwem, to nasza partia z całą konsekwencją stała na straży wdrażania nowego modelu gospodarowania. Te i inne działania powodują stopniową odbudowę więzi zaufania ze społeczeństwem, a zwłaszcza z jego robotniczymi trzonem i choć proces ten nie jest zakończony, to trend jest korzystny”.

Cytowany fragment jest w swej wymowie optymistyczny. Lecz myliłby się ten, kto chciałby go interpretować jako przejaw wpadania w samozadowolenie, w zaślepienie osiągnięciami. Bo w referacie znalazła się i taka refleksja: „Te korzystne procesy nie oznaczają, że sytuacja jest wszędzie jednakowa. Nie zlikwidowaliśmy jeszcze bowiem nieufności jaka istnieje u nielicznej części społeczeństwa do władzy i partii, nie nastąpił proces poprawy na odcinkuładu i porządku, walki o społeczną wydajność pracy i dyscypliny. Nie wszystkie jeszcze nasze organizacje partyjne

wykazują dostatecznie duże zaangażowanie i aktywność w realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR i programu Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Nie wszyscy nasi członkowie konsekwentnie realizują zadania wynikające z uchwał partyjnych”.

A więc trzeźwy krytycyzm. Akcenty krytyczne pojawiały się także w dyskusji. Podkreślano w niej, iż skuteczność działania partii na miarę oczekiwań będzie można osiągnąć wówczas, gdy decyzyjnie realizacja uchwał i programów partyjnych podejmą wszyscy jej członkowie. Wskazywano, że nie można obarczać instancji oc pomimo najlepszych intencji i pełnego zaangażowania nie będą w stanie ich uchwycić. Postulowano, aby w umacnianiu roli partii dążyć do zmniejszania odległości między starszych i głównych haseł komunistów ze partii jest tam gdzie jest człowiek partii. Problemom wewnątrzpartyjnym poświęcono wiele miejsca i czasu. Są one bowiem niezwykle istotne. Od siły partii zależy skuteczność osiągania wytycznych przez nią celów społecznych, skuteczność realizacji programów reform społecznych i gospodarczych. Bo program, nawet ten najpiękniejszy i powszechnie akceptowany, musi mieć potężnego promotora. Inaczej szanse na jego wykonanie są problematyczne.

PRZED WSZYSTKIM GOSPODARKA

Ten pogląd i związana z nim problematyka zdominowała partyjną debatę. I nie był to przypadek. Wszak poziom gospodarki kształtuje poziom bytu, a ten z kolei społeczna świadomość. Za błędną politykę w tej dziedzinie partia zapłaciła w przeszłości wysoką cenę. Tych błędów nie wolno powtórzyć. Ta świadomość jest powszechna. Stąd też tyle miejsca w partyjnych programach i w partyjnej działalności poświęca się ekonomice, gospodarce. Tutaj przebiega główny front walki ideologicznej.

Jeśli sięgniemy pamięcią do haseł głoszonych publicznie po Sierpniu przez tzw. opozycję, że rządy komunistów to pasmo samych klęsk gospodarczych, że trzeba partię odsunąć od wpływu na społeczny aparat wytwórczy, a cel ten trzeba zacząć realizować od wyprowadzenia komitetów partyjnych poza bramy zakładów pracy, łatwo dojdziemy do wniosku o co szło. Celem głównym było pozbawienie partii wpływu na gospodarkę, a więc pozbawienie jej głównego instrumentu realizacji kreślonych przez nią celów społecznych. Jak można czuć nad wykonaniem zadań i oczekiwań społecznych, przekształconych w partyjne programy, jeśli nie można wpływać na aparat gospodarczy?

W referacie wygłoszonym przez Jerzego Wilka znalazł się taki fragment: „Miniony okres był również pomyślny dla gospodarki województwa. W przemysle osiągnięty wzrost wartościowy produkcji stawia nasze województwo na wysokim 13 miejscu w kraju i był to drugi rok, w którym przekroczyliśmy wielkość produkcji z najlepszego 1979 roku. Wysoki przyrost produkcji osiągnęły takie zakłady jak ZUG „Lena”, ZM „Legmet”, „Milana”, Złotoryjskie Zakłady Obuwnicze oraz cały przemysł drobny. Dobre wyniki osiągnął również przemysł średni. Osiągnięto pomyślne rezultaty w dwóch ważnych dziedzinach wytwarzania — produkcji rynkowej i eksportowej. Obserwujemy pozytywne zmiany w strukturze całego przemysłu województwa na korzyść produkcji rynkowej, wyraźny postęp odnotowaliśmy w wymianie handlowej z zagranicą uzyskując pod tym względem najlepsze wyniki w historii województwa. Wydajniej i efektywniej pracowali przedsiębiorstwa budowlane i transportowe. Następowala wolna poprawa sytuacji na rynku”.

Poprawę sytuacji widać gołym okiem. Jaki jest w tym udział partii? Odpowiedź na to pytanie może być przynajmniej kilka. Pierwsza, generalna — podstawa wszystkich pozytywnych zmian w gospodarce są zmiany mechanizmów jej funkcjonowania zawarte w reformie gospodarczej. Inicjatorem i promotorem reformy była i jest partia. O reformie mówiono na konferencji wiele. Dyskutowano o pozytywach i negatywach. Zastanawiano się nad sposobami doskonalenia rozwiązań i narzędzi ekonomicznych, nad mechanizmami partyjnego oddziaływania na efektywność ekonomiczną przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Efektywność ta jest wciąż jeszcze — mimo postępu — niezadowalająca, rezerwy są duże. W niektórych zakładach dominują partykularne trendy, wielu ludzi wciąż jeszcze myśli kategoriami własnego podwórka, nie chce uświadomić sobie prawdy oczywistej, że gospodarka to system naczyń połączonych i wszelkie partykularizmy powo-

dają negatywne reakcje społeczne. I tu jest pole do popisu dla partyjnych inicjatyw, dla całego społeczeństwa i pojedynczych członków partii.

W tej materii odnotowujemy pozytywne przykłady w skali mikro i w skali makro.

Jednym ze strategicznych zadań wytyczonych na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej była poprawa warunków życia mieszkańców województwa legnickiego. Zadanie — rzeka, ileż jest dziedzin wymagających poprawy i naprawy. Z komitetów więc ocieplać było trzeba za najwęższe do załatwienia w pierwszej kolejności. W ten sposób w centrum zainteresowania organizacji partyjnej znalazło się budownictwo, ochrona zdrowia, rozwój przemysłu drobnego, ochrona środowiska.

Do szczegółów „eksperymentu legnickiego” w budownictwie, który był przecież inicjatywą organizacji partyjnej w Legnicy nie ma sensu wracać — są one na ogół znane. Ale trzeba przypomnieć, że spowodował on przyspieszenie i stabilizację kadry w przedsiębiorstwach budowlanych, co wpłynęło na zwiększenie tempa budownictwa. A mieszkania są w województwie artykułem najbardziej poszukiwanym. W roku 1984 wybudowano ich 3399, nieco mniej niż zakładano plan, ale jednak dużo. Bo wskaźnik 7,1 mieszkania na 1000 mieszkańców daje pierwsze miejsce w kraju. Opracowano kompleksowy program rozwoju budownictwa na lata 1987—90 uwzględniający nie tylko „wielką płytę”, lecz i budownictwo jednorodzinne. Jest on wspólnym dziełem Egzekutywy KW PZPR, Prezydium WRN i kolegium wojewody.

Z inicjatyw wojewódzkiej instancji partyjnej województwo legnickie zaliczone do grona regionów najbardziej zagrożonych degradacją środowiska naturalnego. A nie była to rzecz prosta do przeprowadzenia. Może ktoś powiedzieć: a co to za sukces, choćby nam to nie przynosi. Chłuby z pewnością nie, ale realne korzyści — tak. Wysoko uprzedmiotowione województwo legnickie tak czy inaczej było i jest zagrożone degradacją środowiska. Rzecz w tym, aby tę degradację możliwie najskuteczniej zapobiegać. Nie jest to łatwe zadanie, zwłaszcza w zagłębiu międzywiosnym, bo potrzeby są ogromne a możliwości ograniczone. Uznanie Legnickiego przez centrum za region szczególnie zagrożony daje możliwość korzystania z pewnych priorytetów. Zakłady najbardziej zanieczyszczające środowisko łatwiej uzyskują ulgi podatkowe, aby mogły skierować większy strumień pieniędzy na inwestycje „ochroniarckie”, województwo otrzymuje wyższe przydziały deficytowych materiałów. Efekty są widoczne. Buduje się oczyszczalnie ścieków, bardzo wyraźny postęp wystąpił w ochronie czystości powietrza, zwłaszcza w zakładach przemysłu metalowego. Dzięki inicjatywom partyjnym i promotorskiej roli organizacji partyjnych różnych szczebli rozwinęło się budownictwo dla potrzeb służby zdrowia, poprawiła się jakość pracy placówek medycznych, sprawnie funkcjonują handel.

W sprawozdaniu z działalności KW PZPR zawarto taką opinię: „Wytyczne przez konferencję kierunki rozwoju gospodarczego województwa dotyczyły spraw trudnych, ale ważnych z punktu widzenia potrzeb społecznych. Trzeba wyraźnie podkreślić, że na tych odcinkach, gdzie inicjatywy przejęły organizacje partyjne i instancje zadania realizowane są znacznie lepiej, np. partyjne inicjatywy w budownictwie, w realizacji wielkich inwestycji czy polityczny nadzór nad realizacją zadań z ochrony środowiska w HM „Legnica”. Sprawdza się w ten sposób skuteczne oddziaływanie partii na sferę gospodarczą. Buduje się autorytet partii, rośnie ranga organizacji partyjnych w zakładach”.

Każdy może te opinie skonfrontować z rzeczywistością.

CZAS PROGRAMOWANIA, CZAS ROZLICZANIA

Konferencja była oczywiście nie tylko okazją do oceny przebytej drogi, czasem rozliczania — jak to określił jeden z dyskutantów. Była także, używając tej samej terminologii, czasem programowania. Program, który w postaci uchwały konferencji stał się obowiązującym kierunkiem działania dla każdego członka legnickiej organizacji, a zrodził się z potrzeb społecznych, jest obszerny. Ale jak mówiono podczas dyskusji — realny. Przewiduje rozwój budownictwa mieszkaniowego, poprawę zaopatrzenia rynku i funkcjonowania handlu, poprawę opieki zdrowotnej, usprawnienie sieci komunikacyjnej, zagospodarowanie ziem z PFZ i rozwój melioracji, porządkowanie i estetyzacja miast i osiedli. Budując go mierzone siły na zamiary. Budując mówiono: jest i będzie realny, ale pod warunkiem, że wszyscy zaangażują się w jego realizację, że każdy spełni swój obowiązek. Możliwości są, potrzeba pracy.

Mówią delegaci



ZDZISŁAW JAKUBOWSKI — Instruktor strzałowy w ZG „Rudna”

■ Podczas konferencji wiele mówi się o umocnieniu robotniczego charakteru partii. Jak u was w codziennej działalności realizujecie to zadanie? Co sprawia, że robotnicy przychodzą do partii?

— Ludzie widzą naszą działalność. Staramy się przyciągać ich uświadamiając, że partia staje w obronie ich interesów. Organizacja partyjna „Rudnej” liczy 670 towarzyszy. W ubiegłym roku szeregi partyjne powiększyły się o 35 kandydatów i członków.

■ Czym kandydaci argumentują swoją wolę wstąpienia do partii?

— Widzą po prostu działalność partii, jej troskę o człowieka, co ma wyraz na przykład w wypływających z partyjnych inicjatyw działaniach na rzecz poprawy warunków pracy. Coraz powszechniejszy staje się pogląd, iż być członkiem partii, to znaczy brać na swoje barki trudne obowiązki. Nikt już nie wierzy, że przynależność jest warunkiem zrobienia kariery osobistej czy też osiągnięcia profitów. Autentyzm, uczciwa chęć dopomożenia w procesie wychodzenia z kryzysu — to motywacje, którymi kieruje się zdecydowana większość wstępujących do partii.

■ Mówią o wzroście szeregów partyjnych, zawsze gdzieś w głębi świadomości kołaczą nam się wspomnienia o administracyjnych metodach przytłumiania do partii. Czy obecnie dominuje troska o jej jakość?

— Oczywiście. Najpierw długo przyglądamy się kandydatowi, obserwujemy jego stosunek do innych, zaangażowanie, postawę polityczną i moralną. W żadnym wypadku nie można mówić o naborze „na siłę”. Uważamy, iż jedynym motywem powodującym zgłoszenie akcesu do partii powinno być przekonanie o słuszności jej programu. Ze swej strony robimy wszystko — choć możliwości jeszcze istnieją — by program ten urzeczywistniać.



ANDRZEJCZAK — prezes Rady Wojewódzkiej ZPR.

Ostrego czasu obserwujemy w spółdzielniach spore ożywienie gospodarcze. Stabilna polityka doprowadziła do realizacji produkcji. Nastąpiła w ostatnich latach znaczna poprawa chodzą o wyniki gospodarcze. Obecnie tylko jedna spółdzielnia notuje straty finansowe. Podjęła odstawę zbóż, których przekroczyła 35 kwintali. W jednej spółdzielni, w Pielgrzymie, osiągnęliśmy 50 q. Dochód z przeliczeń spółdzielni osiągnął 481 milio-
Zrosły również inne wy-
np. osiągnęliśmy chyba
we wszystkich sektorach
plony ziemniaków. Ten-
rośnące pragniemy utrzy-

Wielu towarzyszy wchodził w skład zarządu związku zawodowego działającego w hucie. Nie wszyscy jednak konsekwentnie reprezentowali linię partii. Rozumiem, że trudno jest przeciwstawić się realizacji partykularnych niekiedy postulatów. Jest to niepopularne. Nas jednak powinno cechować spojrzenie szerokie, biorące pod uwagę sprawy nie tylko pojedynczych grup zawodowych, zakładów pracy, ale przyszłości całego kraju.

— Nie ma u nas ludzi pojmujących reformę gospodarczą wyłącznie w sposób partykularny. Miałem nieraz okazję przekonać się, że członkowie organizacji partyjnej w ZG „Polkowice” potrafili rozumieć i kojarzyć wymogi reformy tak w skali przedsiębiorstwa, jak i w wymiarze ogólnokrajowym. Są to po prostu mądry ludzie. Potrzeba nam więcej takich.



Tow. ZBIGNIEW KRAJEWSKI, hutnika z HM „Głogów” zapytaliśmy o rolę organizacji partyjnych w inspirowaniu działalności związków zawodowych.

— Mówiąc o się partii — powiedział tow. Krajewski — o odbudowie jej autorytetu, mamy również na myśli codzienne współdziałanie ze związkami zawodowymi. Członkowie partii są zobligowani do uczestnictwa w ruchu związkowym. Niestety, nie wszyscy to zadanie realizują. W moim zakładzie aż jedna trzecia członków partii nie należy do związków. Jestem w stanie to zrozumieć, bowiem nie wszystkie posunięcia związkowców zyskują poparcie całej załogi. Mam tu na myśli nie tak dawne przecież ogłoszenie pogotowia strajkowego. Sprawa dotyczyła płac. Sądzę, iż nie wykorzystano wszelkich możliwości, by rozstrzygnąć spór na drodze negocjacji.

■ Czy można jednak tolerować niewykonanie uchwały partyjnej zobowiązującej do uczestnictwa w związkach?

— Co to znaczy: tolerować? Czy mamy znów odgórnie, zza biurka przyporządkowywać ludziom poglądy? Niech sami przekonają się do nowych związków, niech odczują na własnej skórze ich działanie. Wtedy na pewno przyjdą. Rola organizacji partyjnych jest natomiast kształtowanie przychylnego klimatu dla działania związków zawodowych. Jest to potrzebne, bowiem musimy dbać o ich klasowy charakter. Co dziesiąty pracownik huty należy do partii. Niedługo co drugi należał będzie do związków. Znamienne, że obserwuje się spora niechęć do wstępowania do związków wśród młodej kadry technicznej. Wielu spośród niej uważa, że ich interesy nie pokrywają się z interesami robotników.

■ Jak wygląda codzienna działalność partii w ramach związków?

— Wielu towarzyszy wchodził w skład zarządu związku zawodowego działającego w hucie. Nie wszyscy jednak konsekwentnie reprezentowali linię partii. Rozumiem, że trudno jest przeciwstawić się realizacji partykularnych niekiedy postulatów. Jest to niepopularne. Nas jednak powinno cechować spojrzenie szerokie, biorące pod uwagę sprawy nie tylko pojedynczych grup zawodowych, zakładów pracy, ale przyszłości całego kraju.



FRANCISZEK RÓŻAŃSKI — I sekretarz POP w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Legnicy.

— Kultura jednoczy ludzi. Stwierdzenie to potwierdziło się w toku ostatniego czterdziestolecia, zwłaszcza na ziemiach zachodnich, gdzie zjechało zaraz po wojnie i później wiele tysięcy obywateli z różnych zakątków Polski. Zerwane więzi środowiskowe należało kształtować na nowo. Po to, by po jakimś czasie wykluły się lokalne patriotyzmy, by ludzie czuli się związani z ziemią, na której żyją i pracują. I tu odnotowaliśmy znaczne zasługi instytucji kulturalnych.

Książka odgrywa w ramach upowszechniania dóbr kulturalnych rolę niemal dominującą. Książka uczy, kształtuje uczucia estetyczne, poprzez książkę człowiek szlachetnieje. Toteż zawsze władze administracyjne i działacze kulturalni starali się w taki sposób tworzyć bazę biblioteczną, by sprostać społecznym potrzebom.

Czy możemy być dziś zadowoleni z istniejącej sieci bibliotek? Z pewnością nie. Mamy wiele obiektów ciasnych, gdzie nie można nawet wygospodarować kącika czytelniczego, księgozbiór niejednokrotnie nie może być w całości eksponowany.

Brak nowych obiektów nadrabiamy innymi sposobami. Na wioskach lokujemy wypożyczalnie w prywatnych domach. W nowych osiedlach zakładamy punkty biblioteczne w mieszkaniach. Cóż zrobić, kultura jest dobrem społecznym i książki nie może zabraknąć nigdzie.

Ale nie tylko o wypożyczalnię chodzi. Podejmujemy wiele inicjatyw z zakresu upowszechniania czytelnictwa, rozbudujemy, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, potrzeby codziennego przebywania z książką. I to działaczom kulturalnym się udaje, zwłaszcza w środowiskach szkolnych i wiejskich.

W KULUARACH

Zagadnięty przez reportera „Konkretów” wicepremier **ZBIGNIEW SZALAJDA** o kwestię kojarzenia i świadomości interesów systemowych, ogólnokrajowych płynących z założeń reformy gospodarczej w kontekście interesu zakładu pracy (tow. Szalajda jest delegatem swej macierzystej organizacji partyjnej w ZG „Polkowice”) odpowiedział:

— Nie ma u nas ludzi pojmujących reformę gospodarczą wyłącznie w sposób partykularny. Miałem nieraz okazję przekonać się, że członkowie organizacji partyjnej w ZG „Polkowice” potrafili rozumieć i kojarzyć wymogi reformy tak w skali przedsiębiorstwa, jak i w wymiarze ogólnokrajowym. Są to po prostu mądry ludzie. Potrzeba nam więcej takich.

Rozmawiali: **JACEK BROSKIEWICZ, JANUSZ DOBRZAŃSKI, ANTONI NIECZYŃSKI.**
Zdjęcia: **JANUSZ BUDNICKI.**



BOGUSŁAW WINCENTOWICZ — przewodnicząca samorządu Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżynierii Miejskiej „Inżynieria Legnica” w Legnicy.

■ Inżynieria, jak chyba żadna inna dziedzina warunkuje tempo rozwoju naszych miast i osiedli. A więc na waszych barkach duża odpowiedzialność.

— Zdajemy sobie z tego sprawę, że niejednokrotnie od tempa naszej pracy zależy tempo budowy całego osiedla. Prace związane z uzbrojeniem terenu, a w tej właśnie dziedzinie się specjalizujemy, są zawsze pierwszym wejściem budowlanych. Wszyscy więc patrzą na nas.

■ Jest też sporo krytycznych uwag do waszej pracy. Budowlani mówią — chcemy więcej budować, ale nie ma uzbudowanych terenów, młodzież z kolei żąda działek pod budownictwo indywidualne, ale i tu muszą być założone podstawowe instalacje. Dziś jesteśmy na konferencji partyjnej. W minionych uchwatach partyjnych powiedziano już wiele na temat budownictwa.

— Nie chcemy być przedsiębiorstwem, które nie może podać społecznym oczekiwaniom. Znamy uchwaly partyjne, wiemy, jakie są potrzeby miast województwa. Dlatego założyliśmy sobie ambitny plan rozwoju firmy. Jest rzeczą jasną, iż w starych warunkach nie mogliśmy zrealizować nałożonych zadań. Dzisiejszy przerób finansowy przedsiębiorstwa zamyka się kwotą 530 milionów złotych. Już w 1987 czyli za dwa lata, chcemy osiągnąć okragły miliard. W ostatnich latach wybudowaliśmy i jeszcze rozbudowujemy nową bazę przedsiębiorstwa przy ul. Gniewomierskiej w Legnicy. Po jej wyposażeniu będziemy mogli sprawnie prowadzić nasze roboty. Zadania, jak widać, są bardzo ambitne. Oznaczają prawie podwojenie zdolności wykonawczej firmy. Czynimy wszystko, by program rozwoju został zrealizowany bez poślizgu.

■ Wasze kłopoty wynikały chyba z nadmiernie rozbudowanego frontu robót?

— Między innymi. To jest balast pozostały po dawnych strukturach organizacyjnych. Sprawę tę musimy również uporządkować.

■ Największy obecnie problem inżynierii?

— Mamy ogromne trudności z zakupem sprzętu. Specjalistyczne spycharki i duże samochody ciężarowe to rzeczy, o które dobijamy się już dawno, na razie bez rezultatu.

Prowadziliśmy w tej sprawie rozmowy z ministrem Kukuryką i innymi przedstawicielami rządu. I wszystko niby jest załatwione, ale maszyn jeszcze u nas nie ma.

Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że władze partyjne i administracyjne województwa rozumieją nasze problemy i starają się również interweniować. Mam nadzieję, że wspólne działania w tym względzie przyniosą sukces.

■ Zima pokrzyżowała wam plany. Z pewnością macie już na samym początku spore zaległości?

— Niestety, to prawda. Na takie mrozy nie mogliśmy poradzić. Załoga podjęła decyzję, o pracy przedsiębiorstwa w wolne soboty. Zaległości chcemy nadrobić już w pierwszym półroczu.

■ Powodzenia i dziękuję za rozmowę.



RYSZARD STANISŁAWEK — murarz, członek CKKP, pierwszy sekretarz KZ PZPR w Lublińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

— Osobiście okres sprawozdawczy oceniam w dwóch skalach — wojewódzkiej i zakładowej. Jako budowlany jestem oczywiście najbardziej zainteresowany sprawami tego przemysłu i środowiska. Trzeba stwierdzić, że Komitet Wojewódzki podjął wiele starań, aby sytuację w budownictwie maksymalnie poprawić. Miał temu służyć „eksperyment legnicki” i wiele innych inicjatyw, z jakimi wystąpiono m.in. na specjalnym plenium KW partii w czerwcu 1983 roku. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że przyniosło to pozytywne rezultaty. Jeżeli poziom naszego budownictwa odniesiemy do innych województw to okaże się, że wybudowaliśmy o tysiąc mieszkań więcej niż w Wałbrzyskiem i Jeleniogórskiem, o tysiąc pięćset więcej niż w Leszczynie. Poprawiła się wyraźnie jakość oddawanych mieszkań. Złożyło się na to wiele elementów. „Eksperyment legnicki” poprawił sytuację kadrową. Nastąpiła też stabilizacja kadry na szczeblach kierowniczych. Poprzednio, kiedy zmiany były częste, każdy nowy kierownik wprowadzał własne rozwiązania i własne obyczaje. Nie sprzyjało to ani dobrej pracy, ani dobrej organizacji. Mieszkań od tego nie przybywało. Teraz zmieniło się to radykalnie.

Dzięki staraniom wojewódzkich władz partyjnych mieliśmy mniej problemów z zaopatrzeniem w materiały, narzędzia i maszyny. To też zdecydowało o wysokim tempie budownictwa. Podam przykład: w 1984 roku nasza firma w budownictwie towarzyszącym oddała obiekty o łącznej powierzchni ponad 30 tysięcy metrów kwadratowych, podczas gdy w roku 1978, który był pod tym względem rekordowy, oddaliśmy niewiele ponad 12 tysięcy. Te dwie liczby oddają najlepiej skalę postępu.

Lepsza organizacja pracy spowodowała wyższą wydajność i jakość pracy, a to wyższe zarobki. Poprawiła się atmosfera. Wielu naszych pracowników otrzymało mieszkania, a to oznacza dalszą stabilizację, przywiązanie do firmy. Z zadowoloną załogą łatwiej znaleźć wspólny język, wytyczać wspólne cele i wspólnie je realizować. Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się poprawić warunki socjalne na budowach, rozwijać się budownictwo patronackie, młodzież coraz bardziej angażuje się w pracę społeczną, dobrze pracuje organizacja związkowa zrzeszająca ponad połowę załogi.

Nie znaczy to oczywiście, że nie mamy problemów. Styczeń i luty tego roku był dla nas fatalnym okresem. Prace na budowach prawie zamarły. Mamy poważne zaległości. Trzeba będzie je odrobić. Mam nadzieję, że wspólnym wysiłkiem uda nam się tego dokonać.

Realizując uchwały IX Zjazdu PZPR-służymy ludziom pracy

Referat wygłoszony przez I sekretarza KW PZPR w Legnicy JERZEGO WILKA
podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR 28 marca 1985 roku

(Dokończenie ze str. 5)

wobec wyczuwalnych postaw części kadry kierowniczej i średniego dozoru technicznego. Znaczna część, bo 54 proc. administracji gospodarczej, mistrzów i brygadistów nie należy do związków zawodowych. Członkowie partii działający w związkach winni dbać o to, by ruch zawodowy był rzecznikiem walki o stałą poprawę warunków pracy i życia załóg, gdyż jest to zasadnicza płaszczyzna budowy siły i autorytetu związków zawodowych.

Jest młodzież. Z niepokojem obserwujemy, że u znacznej jeszcze części młodego pokolenia utrzymuje się postawa niewiary i często niezrozumienia tego, co aktualnie dzieje się w kraju. Niekorzystnym zjawiskiem jest to, że znaczna część młodzieży szkolnej, zwłaszcza szkół ponadpodstawowych przejawia obojętne postawy wobec założeń ustroju socjalistycznego i partii. Dlatego też pracę wśród młodzieży obciążoną na tworzenie i umacnianie socjalistycznych postaw, uważamy za jedno z najważniejszych zadań. Efektem podejmowanych działań jest odczuwalna poprawa sytuacji w socjalistycznych związkach młodzieży.

Coraz pewniej wchodzi ona ze swoimi inicjatywami do środowiska młodzieży.

Słabością działania ruchu młodzieżowego i partii jest brak skutecznych form oddziaływania na młodzież nie zorganizowaną. Poza wpływami organizacji młodzieżowych nadal pozostaje większość młodego pokolenia i to wyznacza ważny kierunek pracy w tym środowisku. Trzeba stale uatrakcyjnić i wzbogacać formy naszego działania na teren odcinka, które wyjdą naprzeciw produkcyjnym i pozaprodukcyjnym ambicjom i zainteresowaniom młodzieży. Z naszej strony podjęliśmy próbę stałego kontaktu z trzema grupami młodzieży w ramach „Dnia Informacji”. Trzeba pamiętać, że jest to próba mało udana, może w przyszłości musimy zwrócić większą uwagę na bezpośredni kontakt w szkołach na lekcjach historii i wychowania obywatelskiego, jak to czynią towarzysze w Legnicy czy wcześniej w Lubinie. Musimy także zwrócić większą uwagę na pracę ze środowiskiem nauczycieli, które w sposób zasadniczy rozstrzyga o postawach młodzieży szkolnej.

TOWARZYSZE!

Niezwykle ważnym kierunkiem naszego działania są przedsięwzięcia na rzecz kształtowania socjalistycznej świadomości naszego społeczeństwa.

Wnoszenie wiedzy marksistowskiej do świadomości społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej, to podstawowa powinność partii. Dlatego też instancje i organizacje partyjne dużą uwagę muszą zwrócić na funkcjonowanie i stałe doskonalenie systemu szkolenia ideologicznego, poziom zebrania ideologicznego, aktywności swoich członków w WUML-ach i szkołach aktywny robotniczy. Proponujemy, by duże organizacje zakładowe wspierały organizacje i merytorycznie proces kształcenia ideologicznego w innych środowiskach swojego miasta czy gminy, między innymi poprzez wspólną działalność lektorską czy też pomoc w doposażeniu w niezbędną literaturę czy inne środki lub sprzęt.

Istotne znaczenie ma pogłębianie procesów laicyzacyjnych, przeciwdziałanie próbom klerykalizacji życia społecznego, naruszania zasad polityki wyznaniowej zawartych w Konstytucji, zajmowania się przez instytucje kościelne polityką. Postawa taka nie ma nic wspólnego z krytyką religii i wierzeń.

Partia nasza nie prowadzi żadnych kampanii przeciwko religijnym wierzeniom obywateli. Przeciwnie, zwraca uwagę na konieczność ich poszanowania, na konieczność odróżniania działalności religijnej i politycznej Kościoła. Tylko ta ostatnia jest przedmiotem naszego zainteresowania.

Nie mniej istotnym kierunkiem działania jest praca na rzecz wychowania internacjonalistycznego — pogłębiania więzów przyjaźni z krajami socjalistycznymi, w tym z zaprzyjaźnionymi z naszym województwem — Zaporoziem i Starą Zagorą, wzbogacania form działalności. Domu Przyjaźni, zacieśniania więzów z oficerami i żołnierzami Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Trzeba stale poszukiwać nowych form pracy ukazujących rolę Związku Radzieckiego w budowie i obronie światowego komunizmu, wysiłek narodu radzieckiego na komunistycznej drodze rozwoju.

nizmu, wysiłek narodu radzieckiego na komunistycznej drodze rozwoju.

☆

Systematycznie umacnia się wojewódzka organizacja partyjna. Okres, jaki upłynął od Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, zapisał się jako ważny etap na drodze umacniania się partii, ożywiania tętna życia ideologicznego, zdobywania przez nią zaufania i wpływów wśród załóg i społeczeństwa. Działalność instancji wojewódzkiej i komitetów terenowych podporządkowana została zbliżeniu organizacji partyjnych do problemów środowisk, w których działają, poprawie stylu i metod pracy polityczno-organizatorskiej, uaktywnianiu szeregów partyjnych i członków władz.

W okresie ostatnich czterech lat organizacje partyjne były głównymi inicjatorami odbudowy struktur demokracji socjalistycznej, były decydującym czynnikiem gwarantującym realizację zasad sprawiedliwości społecznej, skutecznie prowadziły duże kampanie polityczne.

Procesy nie przebiegały jednak jednolicie. Towarzyszyły im zmniejszenie się składu wojewódzkiej organizacji partyjnej, szczególnie niekorzystnym zjawiskiem było to, że z partii najwięcej odchodziło robotników i chłopów. Dopiero w sierpniu ubiegłego roku po raz pierwszy od 4 lat ilość przychodzących przekroczyła ilość skreślonych i trend ten utrzymuje się do chwili obecnej. Do partii przyjeżdżamy w okresie sprawozdawczym 49 proc. ludzi młodych, w wieku do 29 lat. Obserwuje się jednak u nielicznej części członków partii postawy wycieknięcia. Nie może nas satysfakcjonować osiągnięty poziom pracy partyjnej na wsi.

W wielu przypadkach wiejskie POP są organizacjami słabymi, nie wykazującymi dostatecznej aktywności w rozwiązywaniu problemów swoich środowisk. Problem stanowi również to, że partia działa w co trzeciej wsi sołeckiej, grozi nam także zachwianie więzi pokoleniowej w partii na wsi, gdyż procent przyjmowania chłopów, szczególnie młodych robotników, — jest znikomy.

Trzeba, szanowni towarzysze, wyraźnie zaktywizować nasze działania w tym środowisku. Służąc temu mogą stać rozmowy indywidualne działaczy partyjnych z rolnikami. Instancje gminne, a także ROPP-y przy pomocy KM-ów winny rozważyć możliwość skierowania do pracy wśród rolników aktywny robotniczy, przydzielenia zadań indywidualnych grupom aktywnym gminnym, utworzenia POP w tych wsiach, gdzie ich dotychczas nie ma. Dużą rolę w tej dziedzinie mogą spełniać organizacje młodzieżowe, w których upatrujemy największego potencjału członkowskiego, organizacje kobiece i samorządowe na wsi. W dalszym ciągu winniśmy dążyć do zacieśniania więzi organizacji partyjnych z bezpartyjnymi.

Jesteśmy zdania, iż doskonałą platformą dla takiego współdziałania powinny być otwarte zebrania partyjne i udział bezpartyjnych w otwartych zebraniach ideologicznych. Obserwujemy, że coraz szerzej i chętniej bezpartyjni uczestniczą we wspólnych zebraniach. Dlatego też potrzebna jest z naszej strony inicjatywa i dobra organizacja działań w tym zakresie. Nadal powinniśmy preferować zasadę odbywania wspólnych zebranych towarzyszy z różnych środowisk społeczno-zawodowych. Postawiliśmy sobie takie zadanie na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, ale do jego realizacji organizacje podchodziły niechętnie i z rezerwą.

Powinniśmy, towarzysze, zadbać o przywrócenie właściwej rangi zadaniam indywidualnym, dokonać ich rzetelnego przeglądu, dostosować je do potrzeb środowiska i możliwości członków partii. Winniśmy także z realizacją tych zadań okresowo towarzyszy rozliczać. Dyskusja w partii podczas kampanii sprawozdawczej dowiodła, że wiele miejsc w działaniu powinniśmy poświęcić odpowiedzialności i dyscyplinie partyjnej. Członek partii w tym względzie musi prowadzić w swoim środowisku czy miejscu pracy. Musimy doprowadzić do tego, by w świadomości każdego członka partii przynależność do niej znaczyła to samo, co realizacja jej programu.

W centrum uwagi stawiać musimy jakość zebrania partyjnego. Musi być ono forum wymiany myśli i poglądów, musi koniecznie być na pierwszym miejscu stanowisk i opinii w podnoszonych kwestiach.

Więcej uwagi musimy zwrócić na konsekwencje w działaniu naszych instancji. Zaledliśmy po VII Plenum KC PZPR Instancjom miejskim w Legnicy, Lubinie i Głogowie wypracowanie doświadczeń do pracy w środowiskach kadry inżyniersko-technicznej, młodzieży i klasy robotniczej. W Legnicy i Lubinie obserwujemy mniejszą intensywność działań w realizacji tego zadania. Od towarzyszy w Głogowie oczekujemy większej aktywności w upowszechnianiu zdobytych doświadczeń.

szanowni towarzysze!

Oczekują nas w najbliższym czasie ważne kampanie polityczne i obchody doniosłych rocznic.

Ważną kampanią polityczną jest przygotowanie obchodów Święta Pracy. Winno ono dokumentować pozytywne tendencje występujące w województwie. Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, jak duże znaczenie ma wygranie batalii politycznej przygotowującej i poprzedzającej Święto Pracy. Potwierdza to, jak ogromne znaczenie dla naszej dalszej działalności ma klimat polityczny wytworzony, udany, pogodny — przy masowym udziale ludzi pracy — przebiegiem manifestacji 1-majowej. Jesteśmy przekonani, że uczynimy wszystko, by cel ten zrealizować.

Rok obecny to rok obchodów 40-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. Przemiany, jakie nastąpiły na ziemiach po wiekach przywróceniu Macierzy są wynikiem wielkiego i ofiarnego wysiłku całego społeczeństwa w nowych warunkach społeczeństwa ustrojowego. Wysiłkiem umysłu i rąk Polaków powstało nowoczesne zagłębie miedziowe, powstały nowe, piękne miasta, rozbudowały się stare.

Obchody 40-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy zainaugurowano w naszym województwie, jak sobie, towarzysze przypominacie, wspólnym plenarnym posiedzeniem KW PZPR, WK ZSL i WK SD, WRN i RW PRON. Kulminacyjnym punktem obchodów tej doniosłej rocznicy będzie przygotowywany na maj Zlot Organizatorów Zycia Politycznego i Gospodarczego na Dolnym Śląsku.

Obchody te winniśmy wykorzystywać do kształtowania poczucia dumy z dokonanych na ziemiach północnych i zachodnich w socjalistycznej ojczyźnie, do uporządkowania wiedzy o piastowskiej przeszłości ziem legnickiej, do wyzwalania inicjatyw produkcyjnej i społecznej ludzi pracy. Ważne w tym zakresie zadania przypadają więc organizacjom partyjnym, społecznym, kulturalnym. Obchody 40-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy winny zostawić trwały ślad — otoczmy więc partyjnym patronatem inwestycje realizowane dla uczczenia tej rocznicy. Podejmijmy na szeroką skalę działania estetyzujące i zazieleniające, tak bardzo potrzebne naszym miastom i osiedlom.

W bieżącym roku oczekuje nas odpowiedzialne zadanie związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem kampanii politycznej, jaka będzie wyborów do Sejmu PRL. Wybory to kolejny sprawdzian oddziaływania przez partię zaufania społecznego. Dlatego też nasilić musimy pracę agitacyjną na rzecz szerokiego udziału społeczeństwa w kampanii przedwyborczej i akcie wyborczym. Wybory winny dokumentować postępujące procesy stabilizacji w zalebie miedziowym.

Dzisiejsza konferencja stanowi ważny etap w przygotowaniu partii do X Zjazdu. Będzie to wielkie wydarzenie w życiu partii i państwa. Zjazd podejmie fundamentalne decyzje wyznaczające drogę rozwoju partii i państwa w innych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Dlatego też chodzi o to, by partia mogła się spokojnie przygotować do tego wydarzenia, by w atmosferze umacniającej się dyscypliny społecznej i produkcyjnej prowadzić dyskusję nad najważniejszymi dla Polaków sprawami.

Pragniemy, by nasza wojewódzka organizacja partyjna na zjazd przysłała wewnętrznie skonsolidowaną, umocnioną, z zaciśniętymi więzami z ludźmi pracy.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Na ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej postawiliśmy przed sobą ważne zadanie kształtowania odpowiedzialności członków partii za partię, jej program i jego realizację.

Linia ta nie straciła na swojej aktualności. Jeśli chcemy sprawować przewodnią i kierowniczą rolę w społeczeństwie, głównie przez członków partii, a taki obowiązek postawił przed nami IX Zjazd, to powinniśmy wypracować w tym względzie doskonałe formy pracy.

Partia to wszyscy jej członkowie uczestniczący tak w zebraniach partyjnych, jak i biorący udział w pracach samorządów, organizacji związkowej i społecznej. Piastujący kierownicze stanowiska w aparacie gospodarczym, administracyjnym, w kulturze i oświeceniu, lecz także pracujący na stanowiskach robotniczych i urzędniczych.

Powinniśmy uczynić wszystko, by wpływ ich na kierunki pracy partii był jak największy. Powinniśmy uczynić wszystko, by za realizację linii partii odpowiedzialnymi czuli się wszyscy jej członkowie.

Zapis partyjnej dyskusji

(Ciąg dalszy ze str. 7)

partia wybrała świadomie, potwierdzając ją i wzbogacając po 13 grudnia 1981 roku. Jest to linia trudna, najeżona niebezpieczeństwami, ale jedyna. Gwarantuje bowiem wyprowadzenie kraju z kryzysu, a partii daje szansę odzyskania i umocnienia zaufania społecznego. Mamy już w tym dziele niemałe osiągnięcia, lecz obowiązkiem każdego komunisty jest ciągłe myślenie o dniu jutrzejszym.

aktor Akademii Nauk Społecznych omówił także zjawiska, które uwidoczniły się w partii w trakcie kampanii sprawozdawczej. Stwierdził, iż ma ona charakter samokrytyczny. Oceniając własną działalność organizację i instancje partyjne wskazują na niewykorzystane jeszcze rezerwy możliwości. Dzieje się tak dlatego, że jesteśmy świadomi swych dokonań, a jednocześnie przekonani, iż w sile partii, w mądrej jej członków tkwi klucz do rozwiązania problemów wewnętrznych kraju.

Mówca wskazał także na trudności i słabości występujące w życiu partyjnym, jakie ujawniły się w czasie kampanii. Podstawowe organizacje partyjne zbyt słabo jeszcze oddziałują na swoje otoczenie, zbyt mało angażują się w sprawy własnego zakładu pracy czy środowiska. Brakuje często uwagi, umietyności lub argumentów. Członkowie partii

niejednokrotnie nie dostrzegają, że wiele problemów i negatywnych zjawisk, które nurtują ludzi pracy można przezwyciężyć własnymi siłami. Odnosi się to głównie do małych i średnich organizacji działających mało aktywnie. Ich praca rzutuje nierzadko na stosunek ludzi do partii, do socjalizmu.

Mówiąc krytycznie o innych słabych punktach w pracy partyjnej Marian Orzechowski zwrócił uwagę na występujące niekiedy zjawiska aktywności w działaniu — od uchwały do uchwały. W ich realizacji bierze często udział jedynie wąska grupa aktywny. Nie udało się jeszcze urzeczywistnić pięknego hasła ruchu robotniczego: „Partia jest tam, gdzie jest choćby jeden jej członek”.

Podkreślając konieczność eliminowania negatywnych zjawisk prof. Orzechowski wskazał, iż nadchodzący okres wymaga od wszystkich członków PZPR szczególnej aktywności. Zbliża się bowiem wielka kampania politycznych i wydarzeń o bardzo ważnym znaczeniu. Najważniejsza z nich to wybory do Sejmu, dyskusja nad pięcio- i dziesięcioletnim planem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, a w perspektywie — dyskusja nad programem partii i tezami na X Zjazd partii. Wybory do Sejmu wymagają zwrócenia uwagi na działalność rad narodowych i realizację przyjętych przez nie programów wyborczych.

Mówiąc o opozycji politycznej M. Orzechowski stwierdził, że zdaje sobie ona sprawę z tego, iż jak-

kolwiek jest bez szans wobec stabilizującej się sytuacji społecznej i gospodarczej kraju — to jednak nie rezygnuje ze swej wrożej działalności. Partia nadal prowadzi będzie strategię porozumienia i walki, walki mądrej obnażającej prawdziwe oblicze przeciwnika, jego obłudę i cynizm przysyłający maską patriotyzmu. Siły tak zwanej opozycji nie mają nawet prawa określać się tym mianem. Nigdzie na świecie, także w krajach, gdzie panuje burżuazyjny porządek nie istnieje taka polityczna opozycja, której celem byłoby osłabianie państwa i obniżenie poziomu życia narodu. Opozycja, która pobierałaby środki na swoją działalność od wrogich ośrodków za granicą.

Charakteryzując obecny kształt współpracy państwa z Kościołem Marian Orzechowski jednocześnie podkreślił wolę władz partyjnych i państwowych zmierzającą w kierunku twórczego dialogu z politykiem dla całego kraju, przy zachowaniu równych praw dla wszystkich obywateli.

Kończąc swoje wystąpienie, mówca z satysfakcją odnotował osiągnięcia legnickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Podkreślił zwłaszcza dokonania w procesie umacniania robotniczego charakteru partii i zaangażowanie w rozwiązywanie najpilniejszych spraw i problemów ludzi pracy zagłębia miedziowego.

Do druku podała:
JACEK BROSZKIEWICZ
ANTONI NECZYŃSKI

Rocknesans

magazyn młodej muzyki pod redakcją Jerzego J. Kaczmarek

Postanowiłem dziś odstąpić od tradycyjnego zrządzenia i udostępnić łamy ROCKNESANSU gotym faktom. Będą to fakty nietypowe, gdyż poniższy wykaz „Najlepszych wśród najlepszych” pochodzi z dwumiesięcznika o charakterze nader elitarnym, bo adresowanym głównie do miłośników jazzu. Ostatni numer JAZZ FORUM, (pisma, które polecam tym wszystkim, co mają po dziurki w nosie informacji w rodzaju: ile nieślubnych dzieci ma Idol X), przynosi rozstrzygnięcie dorocznego plebiscytu. Ci — którzy zachowali drukowaną w tym miejscu listę NON STOPU — mogą dokonać porównań. W wielu wypadkach zaskakujących na niekorzyść tej ostatniej. Jeśli bowiem plebiscyt NON STOPU nosi wszelkie cechy komercyjnej radiowo-tęlewiżyjnej, to lista JAZZ FORUM ujawnia zjawiska, o których nie za głośno było w elektronicznych środkach przekazu.

● **MUZYK ROKU** ● 1. Marek Jankowski; 2. Ireneusz Dudek; 3. Zbigniew Holdys; 4. Grzegorz Ciechowski; 5. Romuald Lipko; 6. Jan Borysewicz; 7. Marek Biliński; 8. Jacek Skubikowski; 9. Tadeusz Nalepa; 10. Józef Skrzek; 11. Leszek Winder; 12. Kora; 13. Ryszard Sygittowicz; 14. Martyna Jakubowicz; 15.

kowski; 2. Romuald Lipko; 3. Grzegorz Ciechowski; 4. Zbigniew Holdys; 5. Jan Borysewicz; 6. Jacek Skubikowski; 7. Józef Skrzek; 8. Leszek Winder; 9. Martyna Jakubowicz; 10. Tadeusz Nalepa; 11. Marek Biliński; 12. Grzegorz Stróziński; 13. Czesław Niemen; 14. Andrzej Nowak; 15. John Porter; 16. Sławomir Łosowski; 17. Lech Janerka; 18. Ireneusz Dudek.

● **AUTOR TEKSTÓW** ● 1. Kora; 2. Jacek Skubikowski; 3. Andrzej Mogielnicki; 4. Grzegorz Ciechowski; 5. Bogdan Olewicz; 6. Andrzej Jakubowicz; 7. Ryszard Riedel; 8. Tomasz Zeliszewski; 9. Andrzej Korzyński; 10. Jacek Cygan; 11. Zbigniew Holdys; 12. Lech Janerka; 13. Jacek Rzehak; 14. Bogdan Loeb.

● **PLYTA ROKU** ● 1. Maanam — „Nocny patrol” (Polton); 2. „I Ching” (Savitor); 3. TSA — „Heavy Metal World” (Polton); 4. Martyna Jakubowicz — „Maquillage” (Pronit); 5. Budka Suflera — „Czas czekania, czas olśnienia” (Polton); 6. Elżbieta Mielczarek — „Blues Koncert” (Pronit); 7. Lombard — „Szara maść” (Savitor); 8. Lady Pank — „Ohyda” (Savitor); 9. Kombi — „Nowy Rozdział” (Muza); 10. Republika — „Nieustanne tango” (Polton); 11. Franek Kimono — „Franek Kimono” (Arston); 12. Jacek Skubikowski — „Jacek Skubikowski” (Wifon/Savitor); 13. Budka Suflera — „1974-84” (Muza); 14. Orkiestra Osmego Dnia — „At the Last Gate” (Savitor).

● **NOWA NADZIEJA** ● 1. AYA R. L.; 2. Mr Z'OOB; 3. Siekiera; 4. Rendez Vous; 5. Daab; 6. Made In Poland; 7. Shakin' Dudi; 8. Ostatnie Takie Trio;

Rock Top '84

Jerzy J. Kaczmarek

Ryszard Riedel; 16. Grzegorz Stróziński; 17. Andrzej Nowak; 18. Ziemowit Kosmowski; 19. John Porter; 20. Sławomir Łosowski.

● **GRUPA ROCKOWA** ● 1. Maanam; 2. Dżem; 3. Budka Suflera; 4. Republika; 5. TSA; 6. Kombi; 7. Lombard; 8. Lady Pank; 9. Klaus Mitffoch; 10. Mr Z'OOB; 11. AYA R. L.; 12. Morawski/Waglewski/Nowicki/Holdys; 13. Oddział Zamknięty; 14. Krzak; 15. Shakin' Dudi.

● **INSTRUMENTY KŁAWISZOWE** ● 1. Marek Biliński; 2. Józef Skrzek; 3. Grzegorz Stróziński; 4. Sławomir Łosowski; 5. Władysław Komenda; 6. Czesław Niemen; 7. Igor Czerniawski; 8. Romuald Lipko; 9. Grzegorz Ciechowski; 10. Paweł Berger.

● **GITARA** ● 1. Andrzej Nowak; 2. Ryszard Sygittowicz; 3. Ryszard Olesiński; 4. Jan Borysewicz; 5. Leszek Winder; 6. Apostolis Antymos; 7. Marek Jankowski; 8. Jacek Skubikowski; 9. Winicjusz Chrost; 10. Zbigniew Holdys; 11. Tadeusz Nalepa; 12. Wojciech Waglewski; 13. Andrzej Urny; 14. Piotr Zander; 15. Stefan Machel.

● **GITARA BASOWA** ● 1. Krzysztof Ścierański; 2. Bogdan Kowalewski; 3. Jerzy Kawalec; 4. Waldemar Tkaczyk; 5. Janusz Niekras; 6. Andrzej Nowicki; 7. Lech Janerka; 8. Paweł Mściński; 9. Józef Skrzek; 10. Ziemowit Kosmowski; 11. Paweł Kuczyński; 12. Jajco (Wojciech Bruślik).

● **PERKUSJA** ● 1. Jerzy Piotrowski; 2. Andrzej Ryska; 3. Paweł Markowski; 4. Wojciech Morawski; 5. Marek Kapłon; 6. Tomasz Zeliszewski; 7. Sławomir Cieślowski; 8. Marek Surzyn; 9. Piotr Szkućdel; 10. Jarosław Szlagowski.

● **INSTRUMENTY RÓŻNE** ● 1. Jan Skrzek; 2. Ireneusz Dudek; 3. Cezary Czernastek; 4. Jan A. P. Kaczmarek; 5. Grzegorz Ciechowski; 6. Jan Biedowski; 7. Józef Skrzek; 8. Jacek Skubikowski; 9. Milo Kurtis.

● **PIOSENKARZ** ● 1. Krzysztof Cugowski; 2. Ryszard Riedel; 3. Jorgos Skolias; 4. Jacek Skubikowski; 5. Grzegorz Ciechowski; 6. Marek Piekarczyk; 7. Andrzej Zaucha; 8. Franek Kimono; 9. Grzegorz Markowski; 10. Ireneusz Dudek; 11. John Porter; 12. Janusz Panasewicz; 13. Tadeusz Nalepa; 14. Grzegorz Stróziński; 15. Krzysztof Jaryczewski; 16. Paweł Kukiz; 17. Zbigniew Holdys; 18. Czesław Niemen; 19. Lech Janerka; 20. Stanisław Sojka.

● **PIOSENKARKA** ● 1. Kora; 2. Martyna Jakubowicz; 3. Małgorzata Ostrowska; 4. Elżbieta Mielczarek; 5. Krystyna Prońko; 6. Urszula; 7. Wanda Kwiecińska; 8. Bata Kozidrak; 9. Grażyna Łobaszewska.

● **KOMPOZYTOR** ● 1. Marek Jac-

9. Morawski/Waglewski/Nowicki/Holdys; 10. Azył P.; 11. Jan Kowalski; 12. Papa Dance; 13. Piersi; 14. Madame; 15. Dżem.

Prawda, że ciekawa lista? Celowo, złośliwie i z wrodzonej perfidii nie podawałem nazw zespołów przy nazwiskach poszczególnych wykonawców. Ciekaw jestem (sam wątpię) czy czytelnicy potrafią powiedzieć w jakich formacjach grają powiadamy: — Paweł Berger czy Marek Surzyn. Jeśli tak, to plus dla Waszej wiedzy. Jeśli nie — najwyższy czas na sprawdzenie, czy aby nie kochamy kogoś tylko dlatego, że jest śliczny lub się cudnie maluje.

Zauważmy, że najbardziej szokujące są trzy pierwsze nazwiska w kategorii piosenkarzy. Węć już nie Panasewicz i Ciechowski? Jaryczewski gdzieś w ognie? Mnie ta lista cieszy, bo nareszcie mówi o muzyce, a nie o zupełnie niezwiązanych detalach.

Tradycyjna tragedia panuje w kategorii wokalistek. Ani Martyna Jakubowicz, ani Krystyna Prońko czy Grażyna Łobaszewska nie są w pełni wokalistkami rockowymi. A Elżbieta Mielczarek? Po tej eliminacji wstępnej pozostaje nam pięć nazwisk, czyli — w porównaniu z wokalistami — pejzaż nader żalostny. Jako zaciekle antyfeminista nie od dziś twierdząc, że rock nie jest damską zabawą.

Generalnie potwierdza się to, o czym pisałem po ubiegłorocznym Opolu. Totalna porażka Lady Pank najwyraźniej dowodzi, że fani odczuli ten fałsz, o którym tylekroć pisałem. Natomiast z faktu, że „Ohyda” znalazła się wyżej, niż „Nieustanne tango” nie należy wnosić, że zbyt daleko idących wniosków. „Ohyda” była w ubiegłym roku wszędzie, gdy „Nieustanne tango” tak naprawdę pojawiło się w handlu dwa miesiące temu, czyli już w tym roku. A więc — „Tango” znalazło się na liście niejako na kredyt.

Mnie zaś — całkiem prywatnie — cieszą na tej liście trzy rzeczy. Po pierwsze — nareszcie dostrzeżono Ryska Riedla i Ziemka Kosmowskiego („Dżem” i „Rendez Vous”). Ci muzycy dotąd nie mieli szczęścia do promocji rynkowej. Po drugie — wierność fanów dla „Krzaka”; kapeli — jakby nie było — nie istniejącej. Po trzecie — że w kategorii „nowa nadzieja” znalazły się: Siekiera, AYA R. L. i Madame. Szkoda tylko, że Siekiera nie występuje w składzie znanym z Jarocina (odszedł wokalista). A skoro przy Jarocinie jesteśmy — Właśnie ta impreza zgodnie została uznana za Wydarzenie Roku 1984. Przed „Iron Maiden” i — Bógu dzięki — Kajagoogoo.

Notki plotki ciekawostki

● Odezwał się do mnie kol. Krzysztof Brankowski, zapewne znany zwolennikom „ciężkiego metalu” jako zagorzały jego zwolennik. Tym razem — obok aktualnej listy przebojów „Metal Top” zgłosił postulat, by czytelnicy zechcieli wziąć udział w plebiscycie, obejmującym następujące kategorie:

1. Płyta długogrająca;
2. Przebieg (singiel lub utwór z LP);
3. Zespół;
4. Wokalista;
5. Wokalistka.

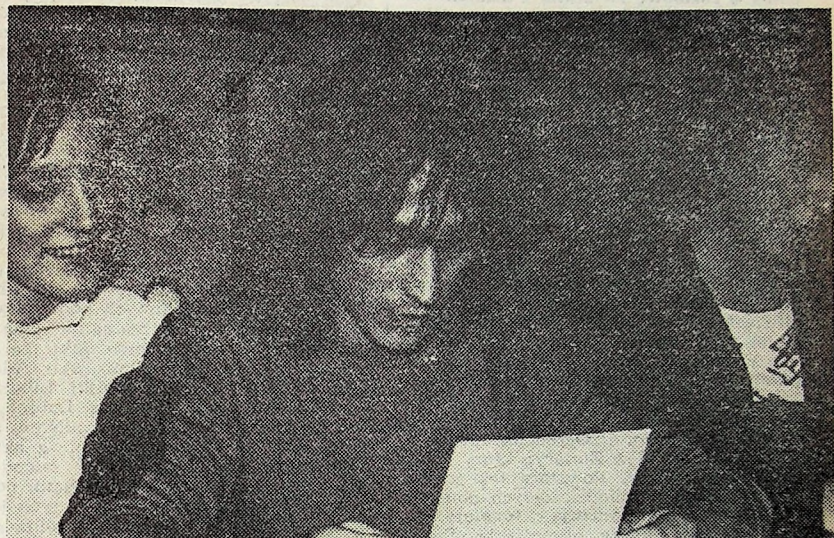
Głosy (po pięć w każdej kategorii) należy kierować pod adresem: METAL TOP 20, Skrytka poczt. 62, 56-400 OLESNICA.

A oto 330 wydanie listy METAL TOP 20 z dn. 18 III 1985.

by nieszczęsnego jubilata przysypać pocztówkami na wysokość równą temu szczytowi (wszystkim niedouczonego przypominać, że Kilimandżaro to masyw wulkaniczny w Tanzanii, składający się z trzech wulkanów. Mawenzi — wys. 5150 m, Szira — 3943 m, oraz Kibo — 5895 m. Od 1963 roku szczyt ten nosi oficjalną nazwę Uhuru, co ujawnia, że Andrzej Mogielnicki dość dawno kończył szkoły).

Miejsce przysypiania jubilata: Agencja KILIMANDŻARO, przy RO ZSP Politechniki Częstochowskiej, ul. Kilińskiego 3/19, 42-200 Częstochowa.

Porwany śmiałością projektu jałem się kalkulatora i chciałbym ostrzec projek-



1. ON THE ROAD TO ROCK — Kick Axe (1)
2. GENGHIS KHAN — Running Wild (3)
3. FANTASY — Pretty Maids (2)
4. DREAMIN' ABOUT YOU — Kick Axe (5)
5. TOOTH AND NAIL — Dokken (4)
6. KNOCKIN' AT YOUR BACK DOOR — Deep Purple (9)
7. SUBSTITUTE — Great White (8)
8. VIOLENCE AND FORCE — Exciter (12)
9. WARFARE — Avenger (6)
10. BAD BOYS — Pretty Maids (11)
11. OUT ON BAIL — Legs Diamond (7)
12. RUNAWAY DREAMS — Mama's Boys (—)
13. GUYANA (CULT OF THE DAMNED) — Monowar (10)
14. ROCK YOU — Helix (14)
15. A DANGEROUS MEETING — Merciful Fate (15)
16. I'VE HAD ENOUGH (INTO THE FIRE) — Kiss (—)
17. CRAZY DOCTOR — Loudness (19)
18. UP AROUND THE BAND — Hanoi Rocks (13)
19. SHOOT HER DAWN — Grave Digger (18)
20. LOVE CHILD — Accept (—)

Chętni do udziału w zabawie mogą głosować na trzy dowolne utwory. Adres: jak wyżej.

● Natomiast Agencja KILIMANDŻARO (czyli dawny Fan-Klub) przypomina, że 17 kwietnia Jan Borysewicz (na zdjęciu) będzie obchodził trzydzieste urodziny. Propozycja agencji polega na tym,

todayców. Oto w jednym kilogramie mieści się ok. 250 pocztówek. Gdyby je ułożyć na sobie, wtedy otrzymujemy słupkę wys. ok. 12 cm. Czyli — na jeden metr trzeba ok. 2000 pocztówek. A więc na całe Kilimandżaro należałoby wysłać... ok. 12 milionów pocztówek. Obliczenie wagi pozostawiam czytelnikom. Niemniej jednak hasło: co trzeci Polak czci urodziny Janka Borysewicza może rzucić, czemu nie?

● Bardzo ciekawy zabieg zastosowała Rada Artystyczna XXII Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Oto otrzymałem imienne pismo, podpisane przez Radę Artystyczną, abym się listownie wypowiedział (sądzę, że inni dziennikarze także) na temat: które z piosenek minionego roku powinny znaleźć się w Koncercie Przebojów. Rozumiem intencje. Zawsze dziennikarze psy wieszali na doborze przebojów w Opolu. Za nie te i nie takie. Postawiłem na rozwiązanie polowicznie. Niech się rada sama głowi, wtedy ja będę mógł się czepiać. Zedyż zaś nie wyszło, żem jednostka aspołeczna — podaję swoje typy:

1. AYA R. L. — „Skóra”
2. Maanam — „Luciola”
3. Dezerter — „Ku przyszłości”
4. Klaus Mitffoch — „Jezu jak się ciesze”
5. Klaus Mitffoch — „Powinność kurdupelka”
6. Republika — „Nieustanne tango”
7. Maanam — „Simple story”
8. Lombard — „Stan gotowości”
9. Dżem — „Dzień, w którym pękło niebo”
10. Madame — „Sajgon”

a teraz „numery” nierockowe:

1. Piotr Fronczewski — „Aria ze śmiechem” („Pod Egidą”)
2. Edyta Geppert — „Modlitwa”
3. Krystyna Sienkiewicz — „Przepowiednie Sybilla”
4. Jan Pietrzak — „Generacja”
5. Jan Pietrzak — „Wtedy nam będzie wszystko jedno”

No... i to by było na tyle, jak zwykły był mawiać prof. Stanisławski. Pod koniec czerwca się przekonam o bliźciszy, czy moja intuicja jest coś warta.

Przed inauguracją

Zygmunt Łuszczyk

W kwietniu, tradycyjnie już od wielu lat, obchodzony jest uroczysty miesiąc olimpijski. Do dobrej tradycji należy odczytywanie — niemal na każdej imprezie — apelu Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Mówi się w nim o inicjatywie twórcy nowożytnych igrzysk olimpijskich baronie Pierre de Coubertin, wzniosłych ideach ruchu olimpijskiego, przyjaźni i pokoju między narodami. Co roku odbywają się w kraju centralne inauguracje Dni Olimpijskie. Tym razem odbędą się one w Legnicy. Duża to zasługa preżenta działającej Wojewódzkiej Komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego, której sekretarzem jest znany działacz sportowy, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Legnicy Jerzy Juszczyk. Jego też poprosiliśmy o rozmowę związaną z działaniami komisji wojewódzkiej i szerszym wyrażeniem regionu miedziowego.

— Dokładnie — mówi Jerzy Juszczyk — 12 grudnia 1982 roku zebrało się gromadzenie inicjatywne, które postanowiło powołać do życia Wojewódzką Komisję PKOl. Właściwie nie powołać, a reaktywować, gdyż takowa kiedyś już istniała i umierała śmiercią naturalną. Na czele nowego ciała stanął ceniony działacz lekkiej atletyki Zygmunt Nowacki, a jego zastępcami zostali: wicewojewoda legnicki Tadeusz Podwiński, sekretarz ZW TPPR Kazimierz Halaszyński i nauczyciel wychowania fizycznego Mirosław Sliwiński. Zapal i duży entuzjazm założycieli pozwolił na pozyskanie licznej rzeszy sympatyków. Przerodzenie się tej sympatii w formy ciągłego działania zauważyliśmy już w 1983 roku. Powołano w tym czasie klub olimpijski przy Zespole Szkół Ogólnokształcących (szkoła sportowa) w Złotoryi, której działająca bardzo prężnie. Powstały też sekcje zainteresowań w młodzieżowych domach kultury, które organizują turnieje i konkursy na tematy olimpijskie. Stała pozycja w tym środowisku stanowi (głównym organizatorem jest MDK w Legnicy) konkurs rysunkowy „Sport w wyobraźni ucznia”. Muszę się pochwalić, że w ubiegłym roku nadesłano na ten konkurs aż 726 prac, a nagrodzone z nich prezentujemy na licznych wystawach.

— Osobnym tematem jest gromadzenie środków finansowych na Fundusz Olimpijski. Co zrobiliście w tej materii?

— Nawiazaliśmy bezpośrednie kontakty z dyrekcjami i radami pracowniczymi. W latach 1982—84 zgromadziliśmy sporo pieniędzy. Warto nadmienić, że w 1983 roku kwota ta wyniosła ponad 380 tysięcy złotych, co dało nam czwartą lokatę w kraju. Podobne efekty (a nawet wyższe) zanotowaliśmy w minionym roku. Najlepiej świadczy to o wrażliwości popularności ruchu olimpijskiego.

— Organizujecie także różne imprezy okolicznościowe...

— Staraliśmy się przeprowadzać coraz więcej imprez i eksponować swoje poczynania na przeróżnych zawodach sportowych. W 1983 roku w inauguracji Dni Olimpijskie wzięło udział 1240 osób. Niezależnie od tego akcenty olimpijskie towarzyszyły różnym imprezom sportowym. Rozegrano mistrzostwa kibiców sportowych (gros była odczytanie tematyki olimpijskiej), zorganizowano spotkania połączone z projekcją filmów. Na zakończenie obchodów udało się przeprowadzić trzydniowe zmagania pod hasłem: „Janusz Peciak kontra reprezentacja województwa legnickiego” — oczywiście w pięcioboju nowoczesnym. Cała zabawa polegała na tym, że przeciwnikom doskonalemu Peciakowi występowali przedstawiciele różnych dyscyplin wchodzących w skład pięcioboju i to z niezłym powodzeniem. Rok później zorganizowaliśmy imprezę biegową z udziałem 2780 uczestników. Z innych podejmowanych akcji na uwagę zasługuje nadanie 65 kolek olimpijskich oraz fakt, że na nasz wniosek w ubiegłym roku Adam Kaźmierczyk (trener olimpijki Lilianny Morawiec) otrzymał nagrodę Lubina. Z jego podopieczną zorganizowaliśmy (po powrocie z Sarajewa) spotkanie z aktywnym sportowcem, działaczem zawodniczką oraz wojewódzkimi władzami polityczno-administracyjnymi. Z innych inicjatyw na uwagę zasługuje wspólna akcja z „Konkretami” — konkurs na najlepszego sportowca i trenera w 40-lecie PRL. Zwolennicy sportu zagłębia miedziowego uznali, że najlepszym sportowcem była Irena Szewińska, a dalsze miejsca przyznano Ryszardowi Szurkowskemu, Jerzemu Kulejowi, Włodzisławowi Lubańskiemu i Waldemarowi Baszanowskiemu. Za najlepszego trenera uznano Feliksa Stamma, który zdecydowanie wyprzedził Kazimierza Górskiego.

Huberta Wagnera, Henryka Lasaka i Jana Mulaka. Za najlepszych w województwie uznano Daniela Waszkiewicza i trenera Adama Kaźmierczyka.

— Jak na stosunkowo krótki okres działania wasze osiągnięcia są wszędzie widoczne. Ich podsumowaniem jest zapewne wysoka ocena PKOl i powierzenie Legnicy inauguracji tegorocznych Dni Olimpijskich...

— Nasze osiągnięcia są pilnie śledzone przez Polski Komitet Olimpijski. Zarówno jego prezydium, jak i zarząd wysoko nas oceniają. Przekonał nas o tym podczas podejmowania decyzji o miejscu centralnej inauguracji. Zgłosiło się wielu kandydatów. W końcu, na placu boju, zostały trzy województwa — Katowice, Leszno i Legnica. Zdecydowano się na nasze województwo, co uważamy za duży sukces, a zarazem olbrzymie zobowiązanie.

— Kiedy nastąpi centralna inauguracja i jaki jest jej program?

— Od lutego działa już komitet organizacyjny, na którego czele stoi Tadeusz Podwiński. Główne uroczystości odbędą się w dniach 13 i 14 kwietnia br. W pierwszym dniu blok imprez zaplanowano w hali sportowej przy ul. Żołnierskiej. Udało się wreszcie zakończyć budowę tego obiektu — widma i po inauguracji służyć on będzie różnym sekcjom sportowym — m.in. bokserom i piłkarzom ręcznym. Miedzi. Przewidujemy (szczegółowy program obchodów zamieścimy w następnym wydaniu „Konkretów” — dop. aut.) odsłonięcie tablicy pamiątkowej nadającej halę imię Dolnośląskich Olimpijczyków. Tam też odbędzie się główna uroczystość. Nasza olimpijka Lilianna Morawiec odczyta apel olimpijski i wezwie sportowców regionu do szlachetnej rywalizacji i zakwalifikowania się na XXIV Igrzyska Olimpijskie. Przewiduje się liczne pokazy sportowo-widowiskowe, atrakcyjne imprezy. W dniu tym poza imprezami w hali odbędzie się także w Legnicy ogólnopolskie kryterium uliczne. W Domu Przyjaźni zostanie otwarta wystawa laureatów konkursu „Sport w wyobraźni dzieci”. Zorganizujemy też sesję wyjazdową Centralnego Klubu Olimpijskiego — w nowym ośrodku rekreacyjnym TKKF na osiedlu Kopernika. Następnego dnia zaplanowaliśmy rozpoczęcie Dni Olimpijskie we wszystkich miastach miastach-gminach i gminach województwa legnickiego. Zorganizuje się wiele interesujących imprez, a także odbędą się spotkania z zaproszonymi olimpijczykami — m.in. Irena Szewińska i Jerzy Kulej.

Muszę się pochwalić, że patronat nad naszą imprezą objął katowicki „Sport”, który jeden z numerów poświęci dorobkowi zagłębia miedziowego.

— Dziękujemy za rozmowę.

K r ó t k o

● W Głogowie rozegrano towarzyski turniej piłki ręcznej mężczyzn, który zakończył się zwycięstwem Chrobrego, przed Energetykiem Poznań, Górnikiem Złotoryja i Miedzią Legnica.

● Okręgowy Związek Tenisowy Wojewódzkiej Federacji Sportu w Legnicy organizuje w kwietniu kurs sędziowski. Zgłoszenia można nadsyłać na adres OZT, ul. Obrońców Stalingradu 12, 59-220 Legnica, tel. 283-20.

● W Rydzynie koło Leszna odbył się szachowy turniej „Złota Wieża 85” z udziałem zespołów dziesięciu województw. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Legni. Wyprzedzili Walbrzych — 25, Leszno i Kalisz — po 19, Poznań — 18,5 oraz Wrocław — 17,5 pkt. Najwięcej punktów dla Legnicy zdobyli Czerniawski — 9 (komplet) i Łukasiewicz — 8,5. Drużyna prowadzona przez Leszka Broczkowskiego zakwalifikowała się do finału tego popularnego turnieju szachowego.

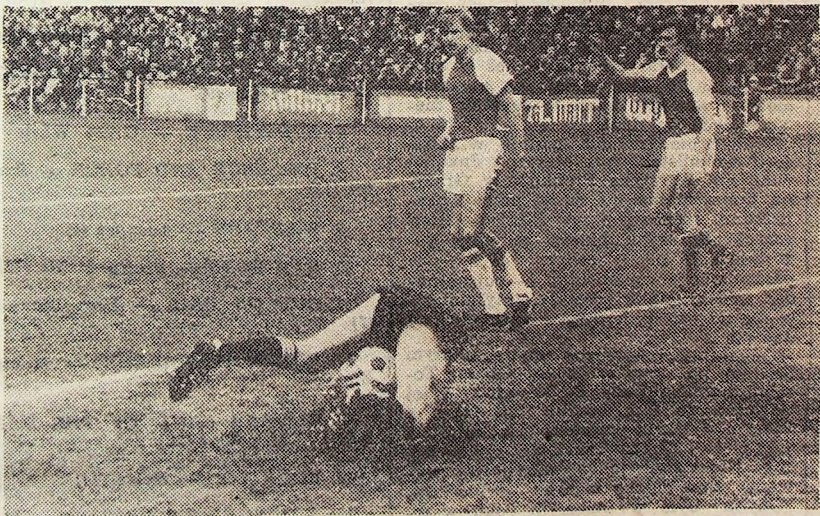
● W Miłkovicach odbyła się gminna konferencja sprawozdawcza Ludowych Zespołów Sportowych. W ciekawej dyskusji uczestnicy narady skupili się na głównych niedomaganiach tej organizacji. Mówiono m. in. o potrzebie wybudowania szatni w Kochlicach, załatwienia pomieszczenia dla szachistów i nistów stołowych z Jakuszowa kłopotach ze środkami transportu i sprzętem sportowym oraz nawiązaniu kontaktów z radami sołectw. Te ostatnie miały okazję przekazania sporów środków na działalność LZS-ów. Nie wszędzie udało się to załatwić, gdyż znaleźli się ludzie przeciwni sportowi wiejskiemu. Tak stało się m. in. w Kochlicach, gdzie członek Zarządu Wojewódzkiego ZMW... negatywnie zaopiniował wniosek miejscowego LZS o przyznanie pieniędzy. Gdzie to czasy, kiedy szumnie głosiło się hasło: „Każdy członek ZMW członkiem LZS i odwrotnie”.

■ W dniach 13 i 14 kwietnia br. w auli I LO w Legnicy odbędzie się szachowy turniej absolwentów tej zastrzeżonej placówki oświatowej. W imieniu mogą startować absolwenci I LO z lat 1945—84, nauczyciele oraz obecni uczniowie. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretariatu szkoły — do 11 kwietnia br.

Dwa razy 1:0

Tych pojedynków wszyscy bali się w Lubinie i Głogowie. Tak się złożyło, że ostatniego dnia marca II-ligowi piłkarze Zagłębia podejmowali wrocławską Słeszę, a Chrobry drużynę z aspiracjami na ekstraklasę — Zawiszę Bydgoszcz. Słesza teoretycznie jest słabsza od lubinian i będzie musiała bronić się przed spadkiem z II ligi. Niemniej jednak jej trenerem jest Stanisław Świerk, który jeszcze nie tak dawno prowadził Zagłębie i zna doskonale górniczy teren. Dla odmiany beniaminek zaplecza I ligi ostro wystartował i cały czas walczy o czołową, premiowaną awansem, pozycję. Nie więc dziwnego, że oba pojedynki wywołały duże zainteresowanie kibiców i w obu miastach na trybunach zasiadło po około sześć tysięcy widzów. Dobrze się stało, że dogadały się kluby i nie zorganizowano spotkań o tej samej porze. Zagłębie walczyło o godz. 12, a Chrobry o 15. Oba mecze mogli więc z powodzeniem obejrzeć zwolennicy futbolu w Głogowie i Lubinie.

Mecz lubiński był interesujący, choć nie stał na najwyższym poziomie. Zanim się rozpoczął, kibice w swoisty sposób powitali Stanisława Świerka krzyżując: „Brygadziście na boisko”. Były trener z Lubina nie zraził się tym i zapowiedział walkę o zwycięstwo. To samo zresztą stwierdził jego rywal — Eugeniusz Różański. Punktualnie o dwunastęj zaczęła się ostra walka, z której zwycięsko wyszli gospodarze, wygrywając 1:0. Jedyną bramkę meczu zdobył w 39 minucie Sławomir Kurant z podania Eugeniusza Ptaka. Do tego momentu oba zespoły stworzyły wiele dogodnych sytuacji podbramkowych, a goście nie wykorzystali nawet dwóch „se-



Fot. Janusz Budnicki

tek”. Bramka Kuranta okazała się na wagę złota i nikt nie potrafił zmienić wyniku. Na dobrą sprawę powinno wygrać Zagłębie 5:3 lub 4:2. Stało się inaczej, a jednym z sprawców był silny wiatr, który utrudniał grę, nie mówiąc już o pogrypowej niedyspozycji kilku zawodników Lubina.

Po meczu na krótkiej (wszystkim spieszyło się do Głogowa) konferencji zadzieli wypowiedzieć się tylko trenerzy.

— Zagłębie — powiedział Stanisław Świerk — przeważało w pierwszej połowie i stworzyło kilka groźnych sytuacji. My natomiast zmarnowaliśmy dwie idealne okazje. Mogliśmy zremisować, a na wyjazdach to się bardzo liczy. Balem się o końcówkę, gdyż tak przegraliśmy w Gliwicach. Wywalczyliśmy o awans, a my o utrzymanie. Bezdziałni musieli powalczyć w następnych

meczach. Forma zespołu rośnie i jestem dobrej myśli.

— Zgadza się — powiedział Eugeniusz Różański — z opinii kolegów Staszka. Obawialiśmy się tego meczu, gdyż nie tak dawno drużyna przechodziła grupę. Odbito się to na dzisiejszej postawie Dragana, Bylickiego i Kubota, którzy najpóźniej opuścili łóżka. Ponadto wiatr narzucił jednej i drugiej stronie styl gry. Bardzo miło rozczarowała mnie Słesza, która rzeczywiście poczyniła znaczne postępy. W moim zespole za udany mogę uznać występ bramkarza Wichlaczka, nie mówiąc już o Ptaku. Mecz wygraliśmy, ale czekała nas dwa wyjątkowo trudne pojedynki wyjazdowe — w śróde walczyliśmy w zaległym meczu z Zawiszą w Bydgoszczy, a w sobotę czeka nas wyjazd do Zagłębia Walbrzych.

Mecz w Lubinie zakończył się przegraną i wszyscy zaczęli się interesować glogowskim pojedykiem. Do Głogowa pojechały oczywiście obie drużyny. Zastaly wielotysięczna widownia, która doskonale dopingowała swoich pupiłów w meczu z rewelacyjnym Zawiszą. Glogowskim zwolennikom piłki dopisywały humory, zwłaszcza że oglądali bardzo interesujący pojedynek, a ponadto niektórzy z nich raczyli się sokami, piwem i mocniejszymi trunkami. Rzecz to normalna na piłkarskich stadionach i nikt nie martwił się o zbieranie butelek. Te po sokach i piwie pozbiiera dzieciarnia, a po wódecie... są już „etatowi” zbieracze. Pomimo gorącej atmosfery, glogowscy kibice udowodnili, że znają się na piłce nożnej i potrafili kulturalnie dopingować i obiektywnie oceniać przebieg gry. Nie mieli z tym wiekznych kłopotów, gdyż Chrobry był zespołem lepszym i wygrał zasluzenie 1:0. Na zwycięskiego gola trzeba było jednak czekać aż do 80 minuty, kiedy to Adaszyński nie dał żadnych szans bramkarzowi gości. Wielki entuzjazm na widowni, rzesiste oklaski i spontaniczna radość. Korzystny rezultat Chrobry utrzymał do końcowego gwizdka sędziego. Dwa punkty bardzo się przydały tak glogowianom, jak i lubinianom. Chrobry zaczyna wchodzić ze strefy spadkowej i potkniecie Zawiszy jest wielce korzystne dla Zagłębia. Nie dziwnego, że przedstawiciele Lubina gratulowali sukcesu gospodarzom. Był to przecięt i ich sukces.

Drugoligowe rozgrywki nabierają dopiero rumieńców. Miejmy nadzieję, że w kolejnych pojedynkach obie drużyny w spisywać się będą równie dobrze jak w minioną niedzielę i być może, uda im się w pełni zrealizować nakreślone plany — dla Chrobrego zakwalifikowanie się w II lidze, a dla Zagłębia ewentualny awans do ekstraklasy.

(Sig)

L-4 na życzenie (c.d.)

Maria Kuncaitis

W kopalni przyłapano pracownika na kradzieży srebrnych styków. Okazało się, że w tym dniu był on „na chorobowym”. Sprawa zainteresowała się bliżej. I tak po nitce do kłębka...

Ostatnie zwolnienie lekarskie dla pacjenta z Polkowic doktor Jankowski wypisał 1 czerwca 1984 roku. Tym razem Zbigniew P. pojechał do Piechowic z kolegą D., któremu bardzo nie pasowało iść w tym dniu do roboty, a miał nockę. Był nawet u lekarza w przychodni zakładowej, ale zwolnienia nie dostał. Do gabinetu doktora Jankowskiego wszedł Zbigniew P. z trzema książeczkami zdrowia. Zapłacił 3 tys. zł. W rejestracji wypisano mu trzy druki L-4.

„Absolutnie wykluczam, by pacjenci płacili mi jakieś pieniądze...”. Później jednak lekarz uściśla swoją wypowiedź mówiąc, że przez okres pracy w Piechowicach, tj. od 1978 roku mógł przyjąć nie więcej niż 30 tys. zł, w formie podziękowań i honorariów za drobne wizyty domowe. Pieniądże, w kwotach nie większych niż 100-200 zł znajdował zwykle w kieszeni fartucha lub między papierami na biurku.

25 marca br. Sala konferencyjna ZG „Polkowice”. Odkryto tu już osiem esejów wyjazdowych Sądu Rejonowego z Lubina. Dziś zapadnie wyrok. Jarzą się reflektory, ekipa wrocławskiej telewizji w pogotowiu. Kamera skierowana na stół sędziowski. Na stole siedem tomów akt. Sędziowie, prokurator, obrońca zajęli swoje miejsca. W ławie oskarżonych (którą stanowią trzy rzędy krzeseł) zasiadają pod eskortą: Marian Jankowski oraz dwóch jego „klientów”, którzy co prawda w tej sprawie odpowiadają za wolnej stopy, ale będąc na wolności zdążyli już zarobić na następny wyrok.

Ruch przy drzwiach — wstępują się pozostałe osoby oskarżone o kupowanie zwolnień lekarskich i pospiesznie zajmują miejsca. Ten pośpiech, okazuje się, wynika z bardzo praktycznych względów. Największym powodzeniem cieszy się ostatni rząd pod ścianą. Te miejsca dają największą szansę skrycia swojej twarzy za plecami tych, którzy siedzą na przedzie. Udał się ten manewr obu kobietom. Ale i tam nie czują się wolne od ludzkich oczu. Stoją na wpół odwrócone do ściany. Kamera obejmuje ławę oskarżonych: głowy nisko opuszczone, dłonie na twarzach, spoconych i napiętych. Stoimy 40 minut, tyle trwa odczytywanie wyroku. Kilkakrotnie powtarza się długa wyciszanka nazwisk — 35 oskarżonych. Jankowski uporczywie wpatruje się w przewodniczącego składu sędziowskiego. Tylko ruch rozwierzanych i zamykanych dłoni zdradza zdenerwowanie.

Sygnal o tym, że lekarz Marian Jankowski nie skąpi zwolnień dotarł do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Jeleniej Górze już wcześniej i pochodził od wojskowej grupy operacyjnej. Na miejscu była nawet kontrola, ale nie dostrzegła się nieprawidłowości. Do pracowników przychodni, którą kierował Jankowski — też o dziwo — nie docierały absolutnie żadne opinie o tym jakoby u doktora bez problemu można było załatwić zwolnienie. Nie słyszała o tym również Lucyna F., chociaż przyznała przed sądem, że na jej prośbę doktor wypisał zwolnienie tylko na podstawie książeczki zdrowia, dla brata szwagry, który przyjechał do Piechowic odwiedzić chorą matkę.

Sława doktora Jankowskiego rychło dotarła do Polkowic. Już w dwa lata po objęciu przez niego kierownictwa przychodni do Piechowic zjeżdżają pierwsi „chorzy” górnicy. Jednym z nich był Józef P. (obecnie na ławie oskarżonych): „Było to w marcu 1983 roku. Pojechałem do Kowar. Będąc w tym rejonie pomyślałem, że wstąpię do lekarza w Piechowicach. Krążyły bowiem pogłoski, że to dobry lekarz. Gdy wszedłem do przychodni lekarz już wychodził. Wrócił jednak ze mną do gabinetu. Czulem się faktycznie chory... Lekarz wypisał mi dwie recepty. Dostałem trzy dni zwolnienia. Gdy już wychodziłem położyłem między papiery leżące na stole tysiąc złotych. Lekarz każe mi wrócić, ale ja powiedziałem: „dobrze, dobrze” i wyszedłem”.

Ludwik N. czterokrotnie korzystał z usług Mariana Jankowskiego, bo: „W przychodni zakładowej bardzo niechętnie

nie wystawiano mi zwolnienia lekarskie”. Tadeusz W. kupił cztery zwolnienia za 7 tys. Małżeństwo K. potrzebowało wyskoczyć na parę dni do Krakowa, a że urlopu już nie mieli, pojechali jako chorzy. Ulatwili im to oczywiście doktor Jankowski. Podobnie było z małżeństwem B.

Swoją popularność wśród górników zagłębia miedziowego Marian Jankowski zawdzięcza w dużej mierze Zbigniewowi P., który to swego czasu będąc po wódce, a zdarzało mu się to dość często, na gwałt potrzebował usprawiedliwienia do pracy. W karczmie od Grzegorza K. dowiedział się, gdzie w takim przypadku należy udać się i ile to kosztuje: dzień „do tyłu” — 1 tys. zł, dzień „do przodu” — 300 zł. Zbigniew P. nigdy nie należał do osób samolubnych. Chętnie pomagał kolegom, gdy ci wpadali w tarapaty: „Pewnego razu do karczmy wszedł Sz., był poróżniany i pijany, wrócił się do mnie o pomoc w załatwieniu zwolnienia. Powiedziałem, że musi dać dwa tysiące plus 1 tys. na takśowąkę. Lekarz nie chciał początkowo wypisać zwolnienia, ale powiedziałem, że Sz. ma troje dzieci i pracuje w zakładzie militarnym. Wypisał druk na trzy dni. Dalem tysiąc zł. Po dwóch miesiącach przyszedł Antoni S., powiedział, że nie był dwa dni w pracy. Pojechaliśmy razem. Zawsze mówiłem lekarzowi ile dni ma wypisać na L-4. Wielu jeździło ze mną po pijanemu, nawet do gabinetu nie wchodził. Prawie wszyscy, którym załatwiałem zwolnienia to osoby nadużywające alkoholu. Tylko niektórzy byli faktycznie chorzy. Pieniądże zawsze kładłem na biurko między papiery. Nigdy nie wręczałem ich do rąk lekarzowi. Gdy przyjeżdżałem z kimś, kto nie był pijany, wchodziłem do gabinetu, mówiłem, że to człowiek z Polkowic i wychodziłem”.

Doktor Jankowski nigdy nie mówił o pieniądzach. Nie żądał, nie stawiał warunków, czasami nawet stwierdzał: „nie trzeba”, ale nie robił nic żeby pieniądze oddać. Przyjmował każdą sumę, od 200 zł do 7 tys. (za cztery zwolnienia). Przewód sądowy dowiódł, że w okresie od 1980 r. do czerwca 1984 przyjął za „lewe” zwolnienia nie mniej niż 80 tys. zł.

Marian Jankowski nie przynajmniej się do winy. Ale zeznania są aż nadto wymowne. To prawda, że przyjmował pacjentów z rejonu Polkowic i Lubina, nie przeczy temu. Ale uważał ich za turystów, wczasowiczów, kuracjuszy. Wszak Piechowice leżą w okolicy turystycznej. I byli to ludzie autentycznie chorzy. Choć często zdarzało się, że „na gazie”. W czasie rozprawy pada pytanie: — Czy oskarżony uważał tych ludzi za chorych? — Jeżeli alkoholizm uważa za chorobę, to są to osoby chore — odpowiada lekarz.

Jankowski nie przeczy również i temu, że Zbigniew P. częściej niż inne osoby zgłaszał się po zwolnienia i „niejako przeprowadzał” innych. Mówił, że jest sztygarem-instruktorem, a te osoby są na kursie. Często też Zbigniew P. i jego ludzie omijali kolejkę i wchodziłi wprost do gabinetu. Było i tak, że prosili o zwolnienia wsteczne, mówiąc, że jak nie dostaną, to będą straciłi finansowo.

„Zdarzały się i takie sytuacje, iż wystawiałem zwolnienia pod presją. Raz był przypadek tego rodzaju, że P. przeprowadził jakiegoś osobnika, i ja chciałem skierować go na konsultację do laryngologa. Pamiętam, że P. ostro się temu sprzeciwiał. Ostatecznie wystawiałem temu człowiekowi L-4, gdyż on autentycznie był chory. P. upierał się, że ten pacjent do laryngologa nie pójdzie. Kiedyś nie wystawiałem zwolnienia jakimś osobnikom. W krótkim czasie po tym przypadkowo spotkałem P. i on powiedział, że w związku z tym może mi się przydarzyć krzywda. Nie przeczę, że byli może i tacy, którym wystawiałem zwolnienia na okres jaki żądali, mimo że im się to nie należało. Robiłem to już pod wpływem strachu. Zawsze jednak badałem”.

Wyrok przyjmuje spokojnie: 4 lata pozbawienia wolności, na poczet kary zaliczono areszt tymczasowy, 100 tys. zł grzywny, zakaz wykonywania zawodu przez 3 lata, podanie wyroku do publicznej wiadomości, uchylając tajemnicę nazwiska. Pozostali. 35 oskarżonym o

wręczanie łapówek w zamian za nienależne zwolnienia lekarskie wymierzono kary pozbawienia wolności w zawieszeniu, jedna osoba została uniewinniona, w stosunku do jednej postępowanie umorzono.

Równolegle, w cieniu głównego procesu toczyła się w sądzie w Lubinie sprawa pięciu innych oskarżonych uwikłanych w aferę z „lewymi” zwolnieniami lekarskimi. Pierwszoplanową postacią jest tu Zbigniew P., który ułatwiał zainteresowanym kontakt z lekarzem z Piechowic.

Nazajutrz po ogłoszeniu wyroku w sali konferencyjnej w ZG „Polkowice” i ten przewód sądowy dobiega końca. Zeznają ostatni świadkowie. T. zaprzecza jakoby korzystał z usług pośrednika. Zwolnienia załatwiał sobie sam, osobiście. Natomiast K., z zawodu kelnerka zeznaje, że zwolnienie zdobyła za pośrednictwem Bronisława R. Była to po prostu przysługa. K. została pobita przez męża i wstydziła się iść w takim stanie do pracy do kopalni, gdzie w tym czasie była zatrudniona jako wydawca mleka, a lekarz z przychodni zwolnienia nie dał. R. sam ofiarował pomoc. Przywiózł zwolnienie i tylko 500 zł wziął, za drogę.

Do sądu nie dotarł ważny dla Zbigniewa P. świadek. Znosił się na odroczenie rozprawy. Obrona wnosi o przesłuchanie tego świadka. Zbigniew P. ma już jednak dość, rezygnuje ze świadka, chce już wreszcie mieć to wszystko za sobą. A poza tym koszty. W końcu to m.in. na jego konto toczy się ten proces. P. nie zrobił interesu na pośrednictwie. Nawet obrońca ma z urzędu „Pieniądzy nie brałem — zeznał przed sądem — jedynie pół litra, to była moja stawka”. Oburza się na prasę, która przypięła mu etykietę „naganiacza”. A on przecież pomagał, z dobroci serca: „Przez to, że jestem koleżeński straciłem nie tylko wolność, ale i rodzinę”. Na sali siedzi eks-żona. W trakcie procesu dostała rozwód. Mówiła, że nieraz po nocach przychodziłi koleży i mówili: „Zbyszek ratuj...”. A Zbyszek nigdy nie potrafił koleżde odmówić. Brał urlop o-kolicznościowy lub uzgadniał z kierownikiem, że ten dzień odrobi i pędził takśowąką do Piechowic. Po takiej wyprawie wracał zwykle dokładnie urnięty. I co z tego dziś ma? „Wszyscy się ode mnie odzegnali. Miałem nadzieję — przysła kartkę, złożą się na adwokata. I nic. Pewnie mówią: „Styś” był głupi, niech siedzi. Nie wiedziałem, że to co robię jest przestępstwem. Odpowiadam za to, że chciałem pomóc” — mówi P. w ostatnim słowie.

Zbigniew P. pomagał, bo miał dużo zrozumiienia dla sytuacji swoich kolegów. Sam wyleciał dyscyplinarnie z zakładu za wódkę. Drugiego syna akurat opijał. Kierownik nie dyskutował, pokazał mu bramkę „Dyscyplinarka” przekreśla człowieka. Nigdzie go nie chcą. A jak się zaczęli, to nędzne grosze dostanie. Pamięta jak to za miesiąc roboty 5 tys. dostał. Choć zęby w ścianę, a w domu dwoje dzieci. „Siedzę, bo litowałem się nad ludźmi”. Dlatego jak który zapili, miał kaca albo z innego powodu nie mógł iść do roboty wiedział, że na „Siwego” można było liczyć. Już w harcerstwie przypomina sobie, wbiłono mu do głowy, że trzeba być koleżeńskim. Parę lat parali się sportem, boksował. Tam też ciągle powtarzano, że sportowiec zawsze jest koleżeńskim. Tak mu to jakoś utkwiło i zostało w nim. Ratował z opresji, gdy groziła „enka”, co dla górnika oznacza stratę dużych pieniędzy albo nawet wyłanie na bruk.

Przerwa przed ogłoszeniem wyroku. Czekamy w ciętym korytarzu: oskarżeni, świadkowie, prokurator, obrońca. Słowa P. wypowiedziane we własnej obronie wywarły wrażenie, poruszyły kolegów.

— Tak mówili, że lży stanęli mi w oczach.

— Takiego porządnego lekarza zamknęli — S. wspomina zakończony wczoraj proces.

— Porządny, bo zwolnienia dawał? — Specjalista, znał się na chorobach. A ta nasza polkowińska służba zdrowia, to tylko rozginię.

— Ale pieniądze brał.

— A kto dziś nie bierze?

— Panowie, najważniejsze, że w telewizji będziemy. Jedyna okazja.

Nie wszystkim do smiechu. Trudno ułożyć zdenerwowanie nawet, gdy wyrok w zawieszeniu prawie pewny. G. martwi grzywna, pyta gdzie tu się wplaca. Dopiero co przejął małe gospodarstwo rolne, bez maszyn i bez inwentarza. A tu przyjdzie zapłacić kilkadziesiąt tysięcy za nie. Niektórzy pierwszy raz w sądzie przez te zwolnienia.

I wreszcie wyrok. 2 lata i 3 miesiące dla Zbigniewa P., a także grzywna, koszty sądowe itd.

Gwiazdy mówią

Wierzmy, że Czytelnicy przyjął ten horoskop z przynajmniej oka, a losów swoich gwiazdom nie powierzą.

● **BARAN (21 III—20 IV)**. Na przełomie tygodnia gości. Powinieneś zająć się nimi serdecznie, zapowiada się bardzo ciekawy tydzień. Mały wyjazd u barwici życia. Chcesz interweniować w pewnej sprawie, ale musi to być interwencja — bardzo dyskretna. Rodzina wciąż wymaga wielkiej serdeczności.

● **BYK (21 IV—21 V)**. Ktoś niedawno poznany oczekiwałby na konkretne propozycje z twojej strony. Muszą one być stanowcze ale nie natrętne. Czekają cię też w najbliższym czasie rodzinna wizyta, która nie będzie dla ciebie najmiłsza. Natomiast poprawi ci humor niedaleka podróż.

● **BLIZNIĘTA (22 V—20 VI)**. Opadną cię domowe sprawy, musisz im poświęcić nieco czasu. Będzie to czasochłonne i pociągnie za sobą spore wydatki, ale nie będziesz tego chyba żałować. Zainteresuj się bliżej Rybami, może z tego wyniknąć coś ciekawego.

● **RAK (21 VI—22 VII)**. Ktoś jest o ciebie bardzo zazdrosny. Ty udajesz, że tego nie widzisz, ale takiej gry nie da się prowadzić bez końca, może się ona skończyć wielką katastrofą. Zadbaj o swoje finanse, czeka cię bowiem niebawem podróż związana ze sporymi wydatkami.

● **LEW (23 VII—23 VIII)**. Masz dobre plany i powinieneś je czym prędzej wprowadzić w czyn. Przeszkody tylko wydają ci się wielkie, w rzeczywistości usuniesz je łatwo. Pamiętaj o codziennym spacerze. Pozwoli ci zachować na cały dzień jasność umysłu i dobrą kondycję.

● **PANNA (24 VIII—23 IX)**. Nie staraj się niczego forsować na siłę. Czas działa na twoją korzyść. Masz wokół siebie bardzo zycielnych ludzi i niezwykle korzystne układy. Musisz się tylko w pracy zawodowej wykazać większą inwencją i inicjatywą. A wszystko ułoży się pomyślnie dla ciebie.

● **WAGA (24 IX—23 X)**. Poznasz kogoś interesującego, będzie to zupełny przypadek. On pozwoli ci spojrzeć na twoje zamierzenia realnie. Pod koniec tygodnia miła wizyta rodzinna. Może być znacząca dla twojej sytuacji finansowej. Staraj się tylko niczego nie forsować na siłę.

● **SKORPION (24 X—22 XI)**. Aby przeprowadzić swoje zawodowe plany musisz zmienić taktykę. Konieczni będą sprzymierzeńcy. Wystrzegaj się jednak Lwa. Miłe spotkanie rodzinne przy końcu tygodnia. Powinieneś pamiętać o kimś bliskim, kto o tobie myśli, masz wobec niego pewne zobowiązania. Zaplanuj już teraz urlop.

● **STRZELEC (23 XI—22 XII)**. Tydzień zapowiada się bardzo interesująco. Być może spełni się wreszcie twoje skryte marzenie. Jednak musisz trochę losowi w tym pomóc. Ktoś bliski czeka na wiadomość. Nie zwlekaj z tym. Ty również możesz być w podobnej sytuacji. Święta zapowiadają się w miłym gronie.

● **KOZIOROŻEC (23 XII—20 I)**. Podjąłeś decyzję, i teraz będziesz ponosić konsekwencje. Nie pozostaje ci nic innego jak wypić piwo nawarzone przez siebie. W przykrych sytuacjach może ci być pomocna Panna. W domu miła atmosfera, ale jeśli zechcesz forsować swoje zdanie zepsuje się.

● **WODNIK (21 I—20 II)**. Sprawy, które ci się w tych dniach wydają blache, potraktuj poważnie. Mogą one mieć bardzo wielki wpływ na twoje dalsze plany. Czekają cię spore prace bo- wiem możesz spodziewać się gości. Będzie to miłe ale męczące. Niespodziewana wiadomość z daleka wprawia cię w dobry nastrój.

● **RYBY (21 II—20 III)**. Potraktuj najbliższe dni relaksowo. Należy ci się wypocząć. Pomyśl też o jakimś krótkim wiosennym urlopie. Jest potrzebny dla twojego zdrowia. Sprawy zawodowe odsuń na bok i nie przejmuj się nimi. Wszystko powoli ułoży się po twojej myśli.

— Ależ ja jeszcze nigdy nie byłem w Iowal — zaprzestował Murch. Jego rozmówca westchnął: — Naturalnie, że nie... Nika tam nie był, dlatego pana tam posłaliśmy.

— Co ja będę tam robił? Czyżby miał pan jakąś farmę?! — Ale przecież nie znam się na rolnictwie, a poza tym żadnemu farmerowi księgowy nie jest potrzebny...

— Nie będzie pan więcej księgowym już przecież wspominałem o tym. Pański wyjazd do Iowal jest rewanżem senatora van Horna za to, że zdecydował się pan zeznawać jako świadek oskarżenia w procesie pańskiego pracodawcy. Akt oskarżenia jest już gotów, a za nielegalne przekazywanie funduszy na cele akcji wyborczej były szef może zdrowo beknać! A wtedy pojedzie pan pod zmienionym nazwiskiem do Iowal, gdzie czekać będzie na pana piękny sklep z artykułami gospodarstwa domowego... Oczywiście w czasie procesu będzie pan miał zapewnioną ochronę.

Adamson spojrzał z uwagą na Murcha, a widząc jego wahanie dodał:

— Niechże pan zrozumie, że Redman będzie szukał księgowego, a na pewno nie wpadnie mu do głowy, aby przygłaskać się ludziom za ładą!

— A co będzie, jeżeli nie zgodzę się zeznawać na procesie?

— Oskarżymy pana o udzielanie pomocy w przestępstwie członków Kongresu i... powędruje pan za kratki... Ale zostawmy te ponure myśli. Za drzwiami czekają pańscy opiekunowie. W motelu ma pan zamówiony pokój. Dwaj tajniacy nie opuszczą pana ani na chwilę do końca procesu...

Przez następne dni Murch dzielił swój pokój w motelu z sierżantem Kirdy i jego pomocnikiem — garbusikiem, który cały dzień cichał z radia wiadomości sportowe. Sierżant Kirdy był niższy od Murcha. Sięgał mu za kark, ale był tak tegi, że przez drzwi wchodził bokiem. Jego pomocnik ograniczył się do ostrzeżenia Murcha przed podchodzeniem do okien, poza tym milczał. Natomiast Kirdy'emu nie zamykały się usta. Cały czas opowiadał o swojej wpuście...

W poniedziałkowy poranek zjawił się Adamson w towarzyskiej faceta wyglądającej na muzyka i obaj odwrócili Murcha do sądu. Był tam już Jules Redman ze swoim adwokatem. Redman był niskim, brodatym mężczyzną o wyglądzie rewolwerowca. Ani na sekundę nie spuszczał oczu z lawy świadków.

Charles Anthony Murch był przez dwa dni koronnym świadkiem oskarżenia. Jego zeznania były mocno zagmatwane. Kiedy pytano o daty i sfinansowane transakcje, mające ukryć brak pieniędzy, przekazywanych mu łapówki, musiał często zagłaskać do nosa...

Po pierwszym dniu procesu Adamson był rozmowny i wyraźnie w dobrym humorze. March milczał — nie mógł zapomnieć wzroku swego byłego chlebodawcy...

Następnego dnia obrońca Redmana, starszy sędziwa pan, odczytał wypis komputerowy zawierający szczegółowy przebieg pracy zawodowej Murcha. I wtedy wartość zeznań głównego świadka oskarżenia runęła jak domek z kart. Murch słuchał osłupiały. Był przekonany, iż fakt wyrzucenia go z towa-

Świadek oskarżenia

rzystwa ubezpieczeniowego za prowadzenie podwójnej buchalterii już dawno został wykreślony z jego akt osobowych... Adwokat Redmana powołując się na tamtą starą historię oskarżył go, że i teraz, w czasie kampanii wyborczej Murch popełnił podobne machlojki, a swoje złośliwstwo próbuje rzucić na byłego szefa...

Po 22 godzinach narady — a był to swisty rekord w tego typu sprawie — sędziowie przysięgli byli jednomyślni. Jules Redman został uniewinniony.

Adamson niespiesznie opuścił salę sądową. Gdy przechodził koło Murcha syknął przez zaciśnięte zęby: — Ty nigdy niczego nie osiągniesz! Murch powłócił się za Adamsonem. Gdy wszedł do pokoju Adamson krzyknął:

— Zaprzęcał pan swoją szansę. Nasz układ przestał oczywiście obowiązywać!

Ręce Murcha zostawały wilgotne plamy na biurku. Jęknął:

— Ale pan obiecywał mi Iowal...

— Wyrzucić go! — wrzasnął Adamson.

Mężczyzna o wyglądzie muzyka wykreślił Murchowi ręce do tyłu. Potem był kopniak, otworzone drzwi i Murch jęknął z bólu zatrzymując się na przeciwległej ścianie... Z trudem powłócił się przez sądowy korytarz i schody w kierunku wyjścia. Po drodze dobiegł go głos Redmana, który udzielał wywiadu dziennikarzom. Mówił właśnie, że wybiera się na tygodniowy wypoczynek na Jamaikę... Murch zadął: Redman chce go zabić i tworzy sobie alibi... Tymczasem on, Murch, nie ma już nic — ani ludzkiej życzliwości, ani pieniędzy... Została mu tylko Liza...

Powłócił się do niej pod osłoną nocy. Zapukał. Uchyliła drzwi, na tyle, na ile pozwalała założony łancuszek...

— Wiedziałam, że zjawisz się — stwierdziła uprzedzając go. — Słuchałam relacji z procesu... Potrzebne ci są pieniądze.

— Jestem samotny, Lizo, chciałbym porozmawiać z kimś życzliwym... — jęknął Murch.

— W czasach, gdy byliśmy małżeństwem otwierałaś usta tylko wtedy, gdy czegoś potrzebowałeś. Nie mogę ci pomóc, Charlie.

Oparł się o drzwi. Piekliście bolały go wszystkie kości.

— Lizo! Jesteś moją ostatnią nadzieją... Redman mnie zabije...

— Dziwi ci to?

— Nie rozumiem, Lizo...

— Na tym świecie istnieją ludzie dwójakiego rodzaju: tacy, którzy wykorzystują innych i tacy, którzy są wykorzystywani. Tacy jak Redman i Adamson wyciskają z ludzi takich jak ty wszystko, co im potrzebne, a potem ich wyrzucają. I to właśnie był powód, dla którego rozwiódłam się z tobą, Charlie. Po prostu nie chciałam dłużej przypatrywać się temu.

— Zlituj się Lizo! Chodzi o moje

życie!

— Chwileczkę! — powiedziała i zniknęła w głąb mieszkania. Murch poczuł, że ogarnia go ciepło nadziei. Kochana stara Liza! Najpierw trochę pokrzyczy, a potem znów jest dobra...

Powróciła pod drzwi bezszelestnie.

— Masz — wręczyła mu coś przez ledwie uchylone drzwi. Gorliwie wyciągnął rękę... Jego palce zacisnęły się wokół zimnej stali...

— Nie masz pieniędzy? — wykrztusił zaskoczony. — Od czasu służby wojskowej nie miałem broni w ręku...

— To jest wszystko co mogę ci dać — powiedziała oschle i zamknęła drzwi.

Oslupiały wpatrywał się w pistolet kaliber 38. Z oczu popłynęły łzy. Myśli jak oszalęte gonily jedną drogą... Nagle wpadł na pewien pomysł. Spokojnie wyszedł na ulicę. Dostępną drogą udało mu się zatrzymać taksówkę. Kazał się zawieźć do odległej dzielnicy bogaczy, gdzie mieszkał Jules Redman. Gdy dojechali na miejsce wręczył taksówkarzowi pięciodolarówkę. Mógł sobie pozwolić na taką hojność — pieniądze już mu nie były potrzebne... Po raz pierwszy od kilku godzin nie czuł bólu... Zadzwoił do drzwi... Wyciągnął pistolet... Czekając... Drzwi otworzył „goryl” Redmana — Randolph. Na widok Murcha natychmiast sięgnął do kieszeni... Detonacja była wyjątkowo głośna. Murch strzelił czterech sekundami szybciej i trafił prosto w pierś Randolpha, który padając jednak też zdążył strzelić i ranić Murcha w udo. Nie czuł jednak bólu. Obojętnie przeszedł przez martwego „goryla”...

Na schodach prowadzących z hallu pojawił się Jules Redman w aksamitnym szlafroku i pantoflach na nogach. Zadrżał... Murch myślał gorączkowo: co teraz? Randolpha zastrzelił w obronie własnej, ale zabił człowieka z zimną krwią, to coś zupełnie innego...

Redman zrozumiał jego wahanie. Usmiechnął się:

— Zawsze mówiłem, Charlie, że nigdy niczego nie dokonasz... Za twoimi plecami stoi Ted z automatem w ręku... Jeżeli powiem: „załatw go Ted” — zostanie z ciebie tylko mokra plama... — zaśmiał się ironicznie.

W tym momencie kula z pistoletu Murcha uderzyła o stopień schodów, na których ciągle stał Redman.

Murch warknął groźnie:

— Uwaga, Ted! Następna kula trafi twojego bossa dokładnie między oczy. Rzuć broń i stań pod ścianą. A ty — zwrócił się do Redmana — zjeżdż tutaj i

powoli idź do drzwi!

Kiedy przechodzili obok martwego Randolpha Murch kazał Redmanowi podać sobie pistolet „goryla”. Wziął go od Redmana i ostrożnie, aby nie zatrzeć żadnych śladów schował do kieszeni.

Potem obaj wsiadli do samochodu Redmana.

— Odjeżdżaj! — rozkazał Murch i dopiero wtedy poczuł straszliwy ból w zranionym udzie.

— Ted! — krzyknął Redman — Natychmiast powiadom kogo trzeba!

— Jedź już! — ostatkiem sił wrzasnął Murch.

— Jak długo myślisz Charlie wytrzymać przy takim upływie krwi? — usmiechnął się Redman ruszając...

Całą drogę drwiny Redmana ratowały Murcha przed omdleniem i dopinguwały do zebrania myśli. Trup „goryla” będzie wymagał wyjaśnienia, ale test parafinowy wykaże przecież, że „goryl” strzelał tuż przed swą śmiercią. Pistolet, który Murch miał w kieszeni, zarejestrowany był na Redmana. Zaczynała powstawać logiczna układanka... Na pistolecie ślady palców Redmana... Randolph dla niego pracował... Kula w udzie Murcha... Zeznania Murcha jako świadka w procesie Redmana. Usiłowanie zamordowania świadka oskarżenia — ależ tak! To musi zaprowadzić Redmana prosto do więzienia!

Wreszcie dojechali. Murch kazał Redmanowi wysiąść z samochodu. Stanęli razem przed domem sierżanta Kirdy — sympatycznego faceta dumnego ze swej wnućki — blondynki... W tym momencie Charlie Murch poczuł, że przestał być jednym z wykorzystywanych...

Ze schodów schodził już sierżant Kirdy i spoglądał na obu mężczyzn podchodzących do niego... Ten utykający popchnął naprzód człowieka w aksamitnym szlafroku. Kirdy wyciągnął broń. Murch zaczął gesticulować... Pistolet policjanta wypalił. Rozległ się huk, ale Murch już nic nie słyszał...

— Była to szybka robota, sierżancie — Redman z uznaniem spojrzał na policjanta, a potem na trupa swego byłego księgowego.

— Kilka minut temu otrzymałem meldunek o porwaniu — powiedział sierżant Kirdy. — Wychodziłem właśnie, aby zająć się tą sprawą, gdy obaj zjawiliście się przede mną.

— Zasłużył pan na awans. Postaram się, aby został pan komisarzem.

Oczy sierżanta wyrażały wdzięczność i radość:

— To byłoby wspaniale, mister Redman! Moja żona i dzieci od lat czekają na moją awans...

— I doczekamy się tego wszyscy... Istnieje przecież sprawiedliwość... A przy okazji... Jak się powodzi pańskiej ślicznej wnućce?

proponujemy

Tydzień w telewizji

od 5 do 9 kwietnia 1985 r.

Piątek

9.00 Kino telefoni „Deszczowa pani” — film NRD, 1954. Wiadomości, 16.30 Wiadomości, 16.30 „Latający Holender” — klub z dobrych oceanów, 16.55 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”, 17.20 Wiadomości, 17.30 „Magazyn literacki” — „Myśl i słowo”, 18.00 „Bez próby” — promocje 85, 19.00 Dobranoc „Siedzieli” (12), 19.10 „Tele-gol”, 19.30 Dziennik, 20.30 „Młodzik” (3) film ZSRR reż.: E. Taszkow, wyk.: Andriej Taszkow, Oleg Borisow i inni, 21.50 Komentarz, 22.10 Krzysztof Penderecki dyryguje „Pasją”, 23.35 Wiadomości.

PROGRAM II

16.55 Program dnia, 17.00 „Śledztwo w sprawie nauki”, 17.30 Postscriptum „Aut”, 18.00 „Prosto z morza” — „Na parę i na wiatr”, 18.30 Program lokalny, 19.00 „Złotych”, 19.20 Przeboje „Dwojki”, 19.30 Dziennik, 20.00 Operacja „Złoty 84” — etap II — Saint Malo, 20.30 Wydarzenia, 21.00 „Dwojki”, 21.45 „Było, nie minęło” — magazyn filmów dok., 22.20 „Olbrym” (2) — film USA, reż. George Stevens, wyk.: James Dean, Rock Hudson, Elizabeth Taylor, 23.55 Wiadomości.

Sobota

8.25 Program dnia, 8.30 „Tydzień na działce”, 9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka” — film z serii „Don Kiszot z Mancy” (22) — „Przygodą z rycerzem zwierciadłanym”, 10.30 Wiadomości, 10.40 Historia dramatu polskiego, 10.50 Historia dramatu polskiego, 11.00 Historia dramatu polskiego, 11.10 Historia dramatu polskiego, 11.20 Historia dramatu polskiego, 11.30 Historia dramatu polskiego, 11.40 Historia dramatu polskiego, 11.50 Historia dramatu polskiego, 12.00 Historia dramatu polskiego, 12.10 Historia dramatu polskiego, 12.20 Historia dramatu polskiego, 12.30 Historia dramatu polskiego, 12.40 Historia dramatu polskiego, 12.50 Historia dramatu polskiego, 13.00 Historia dramatu polskiego, 13.10 Historia dramatu polskiego, 13.20 Historia dramatu polskiego, 13.30 Historia dramatu polskiego, 13.40 Historia dramatu polskiego, 13.50 Historia dramatu polskiego, 14.00 Historia dramatu polskiego, 14.10 Historia dramatu polskiego, 14.20 Historia dramatu polskiego, 14.30 Historia dramatu polskiego, 14.40 Historia dramatu polskiego, 14.50 Historia dramatu polskiego, 15.00 Historia dramatu polskiego, 15.10 Historia dramatu polskiego, 15.20 Historia dramatu polskiego, 15.30 Historia dramatu polskiego, 15.40 Historia dramatu polskiego, 15.50 Historia dramatu polskiego, 16.00 Historia dramatu polskiego, 16.10 Historia dramatu polskiego, 16.20 Historia dramatu polskiego, 16.30 Historia dramatu polskiego, 16.40 Historia dramatu polskiego, 16.50 Historia dramatu polskiego, 17.00 Historia dramatu polskiego, 17.10 Historia dramatu polskiego, 17.20 Historia dramatu polskiego, 17.30 Historia dramatu polskiego, 17.40 Historia dramatu polskiego, 17.50 Historia dramatu polskiego, 18.00 Historia dramatu polskiego, 18.10 Historia dramatu polskiego, 18.20 Historia dramatu polskiego, 18.30 Historia dramatu polskiego, 18.40 Historia dramatu polskiego, 18.50 Historia dramatu polskiego, 19.00 Historia dramatu polskiego, 19.10 Historia dramatu polskiego, 19.20 Historia dramatu polskiego, 19.30 Historia dramatu polskiego, 19.40 Historia dramatu polskiego, 19.50 Historia dramatu polskiego, 20.00 Historia dramatu polskiego, 20.10 Historia dramatu polskiego, 20.20 Historia dramatu polskiego, 20.30 Historia dramatu polskiego, 20.40 Historia dramatu polskiego, 20.50 Historia dramatu polskiego, 21.00 Historia dramatu polskiego, 21.10 Historia dramatu polskiego, 21.20 Historia dramatu polskiego, 21.30 Historia dramatu polskiego, 21.40 Historia dramatu polskiego, 21.50 Historia dramatu polskiego, 22.00 Historia dramatu polskiego, 22.10 Historia dramatu polskiego, 22.20 Historia dramatu polskiego, 22.30 Historia dramatu polskiego, 22.40 Historia dramatu polskiego, 22.50 Historia dramatu polskiego, 23.00 Historia dramatu polskiego, 23.10 Historia dramatu polskiego, 23.20 Historia dramatu polskiego, 23.30 Historia dramatu polskiego, 23.40 Historia dramatu polskiego, 23.50 Historia dramatu polskiego, 24.00 Historia dramatu polskiego.

16.00 „Nauka i latania” — film fab. polski, reż. Sławomir Idziak, 17.30 Studio sport, 18.10 Losowanie Dużego Lotka, 18.20 „Pegaz”, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.00 „Lata dwudzieste... lata trzydzieste” — film fab. polski, reż. Janusz Rzeszewski, wyk.: Grazyna Szapowalska, Tomasz Stocin, Piotr Fronczewski, Dorota Stalińska, Ewa Kulińska i in., 21.45 „Czas” — magazyn public., 22.15 Wiadomości, 22.20 Wiadomości sportowe, 23.20 Kino nocne „Dzień Szakala” — ang.-franc. film sensacyjny, wyk.: Edward Fox, Michele Lonsdale, Alan Badel i in.

PROGRAM II

13.30 Wiadomości, 13.35 „Od soboty do soboty” — telewizyjny inf. kult., 13.45 „Podróż na tasmie filmowej”, 14.25 „Orient — Pełnia” (1) — reportaż, 15.10 „Żyjąca planeta — portret Ziemi” (5) — „Morze traw” — ang. film dok., 16.05 „Orient — Pełnia” (2), 16.45 „Spektrum” — magazyn popularnonaukowy, 17.10 Muzyczne przeboje Bogusława Kacyńskiego, 18.30 Program lokalny, 19.00 „Orient — Pełnia” (3), 19.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20.00 Zubin Mehta dyryguje koncertem „W hołdzie Toscaninemu”, wyk.: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Nowojorskiej, Leontyna Price, Itzhak Perlman, 21.00 „Począł, muzyka i jazz” — program kult.-artyst., 22.00 Literatura i ekran „Krolowie przekleci” (2) — „Krol z żelaza” — film fab. prod. franc., reż. Claude Barma, 22.50 Brzech pod dyktando Billinga — Msza h-moll BWV 232 (Gloria).

Niedziela

8.35 Program dnia, 8.40 „Wszystkie rodziny wiejskiej”, 9.00 „Dzieci z Poniatołki”, 9.40 „W dzieje rzeźmiewy chleba wyrasta...” — świąteczne tradycje pieczenia chleba, 10.10 „Decydujący front” — „Od Karnat przez Bałkany do Wiednia” — radz. serial dok., 11.10 Teatr dla dzieci „Brzechwa i dzieci”, 11.30 „Szelmostwa lisa Wilsa” — Pan Dups i jego trupa — „Pełnia szelmostwa” — reż. Maciej Wojtyłko, wyk.: Ewa Dąbrowska, Ewa Złotowska, Anna Seniuk, Maciej Złotowski, 12.30 „Dzień z życia”, 13.00 „Dzień z życia”, 13.30 „Dzień z życia”, 14.00 „Dzień z życia”, 14.30 „Dzień z życia”, 15.00 „Dzień z życia”, 15.30 „Dzień z życia”, 16.00 „Dzień z życia”, 16.30 „Dzień z życia”, 17.00 „Dzień z życia”, 17.30 „Dzień z życia”, 18.00 „Dzień z życia”, 18.30 „Dzień z życia”, 19.00 „Dzień z życia”, 19.30 „Dzień z życia”, 20.00 „Dzień z życia”, 20.30 „Dzień z życia”, 21.00 „Dzień z życia”, 21.30 „Dzień z życia”, 22.00 „Dzień z życia”, 22.30 „Dzień z życia”, 23.00 „Dzień z życia”, 23.30 „Dzień z życia”, 24.00 „Dzień z życia”.

— „Dotknięcie słońca” — „Lato w przyrodzie, kwiaty, ptaki, losie”, 13.30 Telewizyjny koncert zyczeń, 14.30 „Wesele na Karpaczu” — „zasłubiny”, 15.00 Wiadomości, 15.20 W starym kinie „To ja”, 15.30 „Anna Magnani”, 15.40 „To ja”, 15.50 „To ja”, 16.00 „To ja”, 16.10 „To ja”, 16.20 „To ja”, 16.30 „To ja”, 16.40 „To ja”, 16.50 „To ja”, 17.00 „To ja”, 17.10 „To ja”, 17.20 „To ja”, 17.30 „To ja”, 17.40 „To ja”, 17.50 „To ja”, 18.00 „To ja”, 18.10 „To ja”, 18.20 „To ja”, 18.30 „To ja”, 18.40 „To ja”, 18.50 „To ja”, 19.00 „To ja”, 19.10 „To ja”, 19.20 „To ja”, 19.30 „To ja”, 19.40 „To ja”, 19.50 „To ja”, 20.00 „To ja”, 20.10 „To ja”, 20.20 „To ja”, 20.30 „To ja”, 20.40 „To ja”, 20.50 „To ja”, 21.00 „To ja”, 21.10 „To ja”, 21.20 „To ja”, 21.30 „To ja”, 21.40 „To ja”, 21.50 „To ja”, 22.00 „To ja”, 22.10 „To ja”, 22.20 „To ja”, 22.30 „To ja”, 22.40 „To ja”, 22.50 „To ja”, 23.00 „To ja”, 23.10 „To ja”, 23.20 „To ja”, 23.30 „To ja”, 23.40 „To ja”, 23.50 „To ja”, 24.00 „To ja”.

PROGRAM II

10.05 Film dla niesłyszących „Ludwig” (4), 11.00 Powitanie, 11.05 „Zbigniew Gorny zaprasza” wyk.: Krystyna Głowska, Zofia Merle, Grupa Vox i in., 11.25 „Moja galeria”, 11.35 Muzyka instrumentalna, 12.00 „Kwadran z hejnałem” — „Dzwon Zygmunta”, 12.15 Ludwig van Beethoven — uvertura Egmont w wyk. orkiestry symfonicznej radia bawarskiego, 12.25 „Moja galeria”, 12.35 „Dziecko potrafi — lecimy, lecimy” (1), 13.10 „Moja galeria”, 13.20 Kalendarz filmowy „Kino-Oko” — „Bruce Lee — narodzin legendy” (1) — film dok., 14.05 Kino familijne — „Dzieki i swobodnie” wyk.: Linda Gray, Granville von Dusen, reż. James Hill, 15.40 „Dziecko potrafi — lecimy, lecimy” (2), 16.15 „1000 lat jazdy polskiej” — pr. dok., 17.00 „Moja galeria”, 17.10 „Wagner” (9) — ang.-weg. serial biogr., 17.15 „Rozrywka po staropolsku” reż. Wojciech Pokora, wyk.: Jarosław Fljakowski, Beata Lasota, Piotr Lorenz i in., 18.05 Wywiady Ireney Dziedzic — Beata Tyszkiewicz, 19.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20.00 Studio sport — finały mistrzostw świata w tenisie stołowym, 20.30 „Spotkanie z balladą” — „Cale zeszłości” wyk.: Maryla Rodowicz, Vox i in., 21.50 Wielkie filmy młodego ekranu „Saga rodu Palisierów” (10) — ang. serial film., 22.40 „Yesterday” — solisci i balet Polskiego Teatru Tanca tańczą 60 muzyki zespołu „The Beatles”.

Poniedziałek

8.55 Program dnia, 9.00 Dla dzieci — „Wspaniały świat Disneya” — „Najwspanialsze przygody Mysiki Miki”, 9.30 „Zwyczajnie — „Siniguz w kamieniu”, 10.30 „Pierwszy i drugi piramidy”, 10.40 „Tęka folkloru polskiego” — „Obłęd polski”, 10.50 „Powrót Różowego Pantfona” — ang. komedia krym., reż. Roger Edwards, wyk.: Peter Sellers, Christopher Plummer i in., 12.40 „Taka rozmowa bywa o Chopinie”, 13.05 „Ostatnia księga przyrody Włodzimierza Puchalskiego”, 13.30 „Złoto się mieni”, 13.40 Studio sport — „Dancing na lodzie”, 13.50 Teatr dla dzieci — „Wojo Stan-

kowski — „Cudowna lampa Aladyna”, 15.00 Wiadomości, 15.10 Warszawa Stanisława Augusta (1764-98) — film Tadeusza Makarewskiego, 15.35 „Śpiewana tęsknota”, 16.10 „Złoty człowiek niemieckiego” — filmowy portret wielkiego polskiego historyka — Wojciecha Kętrzyńskiego, 17.00 W starym kinie „Lubow Orłowa” — radz. film dok., reż. Grigorij Aleksandrow, 18.25 Pagart przedstawia „Kiki w krainie bajek”, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.00 „Narodzin gwiazdy” — musical prod. USA, reż.: Frank Pierson w roli głównej Barbra Streisand, 22.20 Studio sport.

PROGRAM II

Kinematograf to jest... czyli jubileusz filmoteki
11.00 Powitanie, 11.10 „Filmoteka dzieciom”, 12.05 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko” — „Bruce Lee — narodzin legendy” (2), 12.55 „W Sadobrelli” — recital Stefana Zacha, 13.10 „Historia i ekran” — słynne postacie historyczne w interpretacji aktorów kina różnych epok, 13.40 „Skarby filmoteki”, 14.25 „Pies w filmie”, 15.00 „Archiwum filmowe” — „Jastrząb morski” film przygodowy prod. USA w roli głównej J. Flynn, 17.00 Operacja „Zagłęb” Sydney — Liverpool, 17.30 „Gwiazdy Midem 85”, 18.25 „Wagner” (10 — ostatni) — serial biogr. prod. ang.-weg., 18.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20.00 „Koncert zyczeń filmowych”, 21.00 Petersburski i Wars — pr. rozr., 21.40 „Varlette” — pr. rozr., 22.05 „Śpiewające gwiazdy” wyk.: Marietta Dietrich, Marilyn Monroe, Krystyna Janda, Barbara Krafftówna.

Wtorek

9.00 Kino telefoni „Tajemnica gołębi pocztowych” — czech. film przyg., reż. Jiri Hanišal, wyk.: Michal Horbauer, Boris Kubiček i in., 10.50 Wiadomości, 11.00 Film dla 3 zmiany „Niewolnica Isaura” (8), 16.25 Wiadomości, 16.30 Dla dzieci: „Akademia muzyczna” — spotkanie z Elżbietą Stefanką-Lewandowicz, 16.55 Dla dzieci: „Nielatki”, 17.20 Wiadomości, 17.30 „Historie zła plotu” (7 — ostatni) — „Wystawa” serial obcyk. prod. NRD, 18.30 „Kram” — magazyn konsumpcyjny, 18.35 Dobranoc „Braciszki i mrówczkowice”, 19.30 „Klinika zdrowego człowieka”, 19.35 „Wielka Isaura” (9) — brzo. serial, 21.20 „Święta bierstwo” (2) — „Tajne laboratorium”, 22.00 „Dobranoc”, 22.05 Komentarz, 22.05 Program rozrywkowy, 23.05 Wiadomości.

PROGRAM II

17.00 Program dnia, 17.05 „Zespół adwokatów”, 17.30 „Krajobrazy kultury”, 18.00 „Nieznany front” — program public.-dok., 18.30 Program lokalny, 19.00 Teleturniej, 19.20 Przeboje „Dwojki”, 19.30 Dziennik, 20.00 „Gorące” — express reporterów, 20.15 „Białe”, 21.15 Wydarzenia, 21.30 „Wyzwolenie”, 21.40 „Ognisty luk” film prod. ZSRR, 22.00 Wiadomości.

